

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach piśmiennych przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z dostawieniem do domu i zamieszczeniem, zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, polsoj i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wieloletnich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

MEGALOMANIA

Poznań, 9. 7.

Megalomania jest w Polsce chorobą nagminną. Chorują na nią nie tylko liczne jednostki, ale nawet całe grupy, szczególnie partie polityczne. Czyż nie jest megalomanią, gdy na przykład P. P. S. przemawia w imieniu polskiej klasy robotniczej, lub Stronnictwo Ludowe w imieniu ludu polskiego? Niewątpliwie — P. P. S. reprezentuje część robotników polskich, a Stronnictwo Ludowe część ludu wiejskiego, ale tylko część. Zaś szczytem megalomanii jest, gdy jakiś stronnictwo przemawia w imieniu całego narodu, jak to czasem czyni Stronnictwo Narodowe.

Zdaniem prof. Stanisława Grabskiego „najwyżej 10 proc. mieszczaństwa i inteligencji należy do organizacji partyjnych”. Wśród robotników i chłopów odsetek posiadających legitymacje partyjne napewno nie jest wyższy, raczej mniejszy. Pod wpływem artykułu prof. Grabskiego przeprowadziłem małą prywatną ankietę wśród robotników poznańskich — do tej chwili — 76 osób. Przeważa ich część — to aktywni działacze związkowi lub społeczni, zajmujący przodownicze stanowiska w swym środowisku. Wszyscy oni w mniejszym lub większym stopniu interesują się życiem politycznym. A jednak tylko 14 (czternastu) należy do organizacji politycznych. Reszta — to „sympatycy” i bezpartyjni; bezpartyjni „z zasady”, bądź też dlatego, że żadne stronnictwo im nie odpowiada całkowicie. Czternastu — to wprawdzie 18 proc., ale należy pamiętać, iż większość objętych ankietą należy do elity robotniczej interesującej się życiem politycznym w stopniu o wiele wyższym, niż t. zw. szara masa, w wyższym nawet, niż inteligencja.

Nie ulega wątpliwości, że ołbrzymia większość społeczeństwa polskiego jest politycznie niezorganizowana. Sale wiecowe zapełniają w 90 proc. t. zw. sympatycy, których wielu, bo dają większość, sympatyzuje z daną partią nie dlatego, że odpowiada im jej program, lecz dlatego, że aktualnie odpowiadają im jej hasła, bądź też z prostego powodu, że są niezadowoleni z tego, co jest, a partia obiecuje zmianę, mniejsza o to, jaką. Ale jak szybko topnieją ich szeregi, gdy znikają przyczyny niezadowolenia, lub gdy partia z opozycyjnej przemienia się w rządzącą, a oczekiwana i obiecana zmiana nie następuje...

Siłą opozycji w Polsce jest niezadowolony szeroki mas społeczzeństwa polskiego z istniejących warunków gospodarczych i społecznych. Momenty czysto polityczne odgrywają nieporównanie mniejszą rolę w kształtowaniu się stosunku tak zwanego „szarego obywatela” do rządu i obozów politycznych. Stwierdzi to z łatwością każdy, kto zada sobie trud przeprowadzenia większej ilości rozmów poza lokalem partyjnym i poza salą wiecową.

Nie chcę przez to powiedzieć, że masy rezygnują z praw politycznych. Nie. Ale chodzi im przede wszystkim o prawa do życia, które, jak sądzą, zależą od wielości i wielkości praw politycznych. Bo widza-

że wpływ państwa na kształtowanie się warunków życiowych jest coraz większy, z czego wyprowadzają wniosek, że większy wpływ na rządy zapewni im lepsze warunki bytu.

Jest to pogląd słuszny. To też trzeba, aby postawa szerokiej rzeszy była pozytywna i czynna. Niestety jest inaczej. Jakże rzadko słyszymy na zgromadzeniach — nie tylko politycznych — pozytywne wskazania i hasła, jak rzadko padają słowa „zrobimy”, „zrobimy”, a jak często „żądamy”, „domagamy się”. Rzadko mówimy o naszych obowiązkach i o tym, co sami zrobić powinniśmy, aby było inaczej, lepiej, natomiast stale żądamy czegoś

od kogoś, aby ktoś coś dla nas i za nas zrobił.

Ten stan rzeczy zawdzięczamy t. zw. demokracji libero-parlamentarnej, która stworzyła i upowszechniła typ obywatela wiecznie postulującego, krytykującego i protestującego. Było to naturalne i nawet konieczne w zeszlowiecznym okresie walki o równouprawnienie wszystkich warstw z tyranią uprzywilejowanych. Dzisiaj jednak każdy, kogo stać na postawę czynną, może być współtwórcą nowej rzeczywistości.

Trzeba się organizować politycznie, lecz do czynnego działania dla wytwarzania wartości mających słu-

żyć całemu narodowi. Zaś partie organizują masy do biernego oporu tylko. W ten sposób pozbawiają je wpływu na bieg rzeczy, na kształtowanie się jutra i pogarszają ich położenie, bowiem utrudniają rządzącym naprawę stosunków. Jest to jedyna rzecz, którą t. zw. zasadnicza opozycja w dzisiejszym ustroju politycznym Polski może zrobić. Możliwe ona przeszkadzać, utrudniać, ale nie może (i nie chce, póki jest opozycją) niczego zmienić, bo kto ma władzę w ręku i jest zdecydowany ją utrzymać, ten rozporządza takimi środkami, iż władzy oddać nie potrzebuje. J. Zag.

Marsz gen. Franco na Walencję

Cofające się wojska rządowe palą wsie i terroryzują ludność

Salamanka, 9. 7. (PAT.)

Komunikat głównej kwatery powstańczej:

Na froncie Castellon oddziały nasze zajęły szturmowo umocnienia, otaczające miasto Nules, po czym okrzyki i zajęły to miasto. W mieście można było stwierdzić podobne okrucieństwa, jakich wojska nieprzyjacielskie dopuszczały się już w Burriana i szeregu innych miast. Przed opuszczeniem miasta oddziały nieprzyjacielskie wysadziły w powietrze wszystkie kościoły i większe gmachy, czyniąc w ten sposób bez-

celowymi wszystkie zarządzenia, wydane przez dowództwo powstańcze, celem uniknięcia zniszczenia poszczególnych gmachów przez ogień artyleryjski.

Wojska powstańcze wzięły do niewoli 400 jeńców i zdobyły znaczne zapasy materiału wojennego. Na południe od Artana i na północy-wschód od Jinque oddziały nasze zdobyły doniosłe strategicznie pozycje. Zajęliśmy również wzgórza, panujące nad miejscowością Dahin oraz masyw górski Eblida.

Sztab główny wojsk narodowych stwier-

dza, że nieprzyjaciel stosuje na froncie Castellon te same sposoby, których używał na froncie Asturii przed ostateczną ewakuacją. Wojska nieprzyjacielskie palą wszystkie opuszczone przez siebie wioski i sto-



Marsz gen. Franco na Walencję

sują niesłychany terror wobec ludności. Według zeznań dezerterskich, dowództwo nieprzyjacielskie stara się stłumić drażniące metody manifestacji rozpaczliwych w poszczególnych oddziałach.

Po zajęciu Nules wojska narodowe kontynuowały swój marsz ku południowi i dotarły do rejonu Moncofar. Następnie oddziały skierowały się ku zachodowi, posuwając się drogą, biegnącą przez dolinę Uxo i okrajając w ten sposób Sierra Espadan. Na tym łańcuchu górskim nieprzyjaciel ustanowił główną linię obrony Sagunto. Obecnie linia ta straciła całą swą wartość strategiczną.

Oddziały generała Garcia Valino posuwały się w górę Sierra Espadan, idąc od północy. Większa część tego łańcucha górskiego jest już zajęta. Nieprzyjaciel utrzymuje się tylko w okolicach Pico de Espadan. W tym punkcie wojska narodowe znajdują się w odległości 10 km. od granicy prowincji Walencji.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA OBRONY
Barcelona, 9. 7. (PAT.)

Według komunikatu ministerstwa obrony, na wschodnim odcinku frontu toczą się zaciekle walki. Wojska powstańcze, popierane przez lotnictwo, zmusiły wojska rządowe do opuszczenia miasteczka Nules na południe od którego trwa walka.

Kredyty dla rzemiosła

(tel. wł.) Warszawa, 9. 7.

(ss) W najbliższych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzieli kwotę 3 miliony złotych, przeznaczoną na kredyty dla rzemiosła. Będą one udzielane na okres do 16 kwartałów t. zn. do lat 4-5, gdy dotychczas wszelkie kredyty dla warsztatów rze-

mieslnicznych udzielane były na okres 10 kwartałów. Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Rozprowadzane one będą przez Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie Kredytowe. Pożyczki otrzymywać będą zakłady rzemieślnicze na zakup nowych maszyn, oraz renowację warsztatów i lokali.

Sprawy samorządowe w Sejmie

Warszawa, 9. 7.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejm rozpatrywał projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Projekt omawiany składa się z trzech części. Pierwsza traktuje o pomocy finansowej Skarbu, mianowicie o dotacji 10 mil. i pomocy dla miast „ullenowskich”. Druga część jest właściwie nowelą do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt rządowy rozdziela na r. 1938-39 10 mil. w ten sposób, że 3 mil. otrzymują miasta do 10,000 mieszkańców, 3 mil. inne miasta, 3 mil. powiatowe związki samorządowe, a 1 mil. wojewódzki związek komunalny w Poznańskim i na Pomorzu. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą Rząd do przyspieszenia zasadniczej reformy finansów komunalnych.

Ustawa ma duże znaczenie dla Wielkopolski i Pomorza, gdyż usuwa obecne upośledzenie związków samorządowych, na których terenie znajdują się zakłady przemysłowe i handlowe, oraz źródła dochodu fundowanego, a które to zakłady mają swoją siedzibę prawną gdzie indziej (przeważ-

nie w stolicy) i dotąd tam wpłacają podatki.

Następna zmiana, jaką wprowadza ustawa, dotyczy podatku drogowego. Projekt rozszerza pobór podatku drogowego także na miasta wydzielone.

Wpływy z podatku drogowego mogą być użyte wyłącznie dla celów drogowych.

Następnie Sejm uchwalił ustawę o ustroju m. st. Warszawy.

Ks. poseł Lubelski wniósł interpelację w sprawie wyroku Sądu Okręgowego w Grudziądzu, dotyczącego komendanta lotnej brygady kontroli skarbowej Stefana Domańskiego, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt.

Sąd grudziądzki, jak wiadomo, podał w motywach, że oskarżony działał „dla dobra służby”. (!)

Dzisiejsze obrady

(tel. wł.) Warszawa, 9. 7.

(ss) Dziś o godz. 10-ej rano odbyło się krótkie posiedzenie Sejmu, którego jedynym punktem było przyjęcie w trzecim czytaniu projektu noweli o poprawie finansów komunalnych.

Żydzi prowokują nowe zajścia

Krwawy zamach bombowy w Jerozolimie

Londyn, 9. 7. (PAT)

Plac u wrót do starej dzielnicy Jerozolimy był wczoraj znowu widownią krwawego zamachu, który pociągnął za sobą śmierć kilku osób. W miejscu tym znajduje się końcowy przystanek autobusowy. Gdy w godzinach rannych zjechał tam autobus, napelniony wieśniakami rabuskimi, przywożącymi swoje produkty na targ, rzuciono nań bombę, która zabiła 4 Arabów oraz raniła 18. Ranny został również policjant brytyjski.

Na miejsce przybyły samochody z policją i wojskiem, które rozproszyły tłum.

W związku z zamachem aresztowano 3 żydów i jedną żydówkę. Wszystkie strategiczne ważniejsze pozycje w mieście zostały obsadzone przez wojsko. Oddziały wojska uzbromione w granaty patrolują ulice dzielnicy żydowskiej, by uniemożliwić akty odwetu ze strony Arabów. W mieście zaostrzono stan wyjątkowy.

Do Haify przybył krążownik „Repulse” by złuzować krążownik „Emerald”, który udaje się obecnie w dalszą drogę do Indii wschodnich. Oddziały marynarki patrolują Haifę.

W Ammanie, w Transjordanii proklamowano wczoraj strajk generalny jako wyraz współczucia dla ofiar onegdajszych zajęć w Haifie.

Minister kolonii Malcolm Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, że w ciągu ostatnich trzech dni akty terroru przybrały szczególnie groźne rozmiary w Haifie oraz, że w innych miejscowościach doszło również do poważniejszych incydentów. Minister stwierdził, że wydane zostały za rządzenia celem wysłania w najkrót

szym czasie z Egiptu do Palestyny dwóch batalionów piechoty. Pozostaną one w Palestynie aż do przybycia tam specjalnej brygady odkomenderowanej do Palestyny z Anglii.

Minister dodał, że otrzymał od wysokiego komisarza raport, w którym ten stwierdza, iż sytuacja w Haifie była wczoraj nieco spokojniejsza, choć jest nadal naprężona.

Pomoc Sowietów dla Chin

Szanghaj, 9. 7. (PAT.)

Wczoraj zabito w mieście 4 Chińczyków, podejrzanych o sprzyjanie Japończykom.

Według nadchodzących tu wiadomości, wpływy komunistyczne w łonie Komintangu wzrastają z każdym dniem. Akcja pomocy sowieckiej dla Chin staje się coraz bardziej ożywiona.

Liczba sowieckich pilotów i mechaników lotniczych w Chinach przekracza już 500 ludzi. Sowieckie oddziały zmotoryzowane, na które dowództwo chińskie bardzo liczy, mają w najbliższym czasie wyruszyć na front. Jednocześnie agenci sowieccy prowadzą wyteżoną akcję propagandową przeciwko Japończykom w Mandżukuo, gdzie starają się wywołać rozruchy i zamieszki.

Lotnictwo gen. Franco

Plany uruchomienia komunikacji z Ameryką

Lizbona, 9. 7. (PAT.)

„Diario de Lisboa” ogłasza wywiad z naczelnym dowódcą lotnictwa gen. Franco, generałem Kidelan. Generał oświadczył, że korpus lotników wojskowych obecnie liczy przeszło 900 oficerów - lotników, między którymi znajdują się tak wybitni lotnicy, jak mjr. Garcia Morato, który stracił już 39 nieprzyjacielskich samolotów i kpt. Salvador, który stracił 28 aparatów. Lotnictwo gen. Franco rozporządza obecnie dostateczną ilością maszyn.

Gen. Kidelan przedłożył rządowi w Burgos projekt doprowadzenia ilości apar

atów do 2.000 po skończonej wojnie w czasie pokojowym. Ilość tę uważa za niezbędną dla obrony kraju. Stwierdził, że już są rozpoczęte studia, dotyczące lotnictwa cywilnego i że projektuje się utworzenie wyłączenie hiszpańskich linii lotniczych, łączących Hiszpanię z Ameryką.

Generał uważa wojnę domową za wygraną, podkreśla, że zawsze wojska gen. Franco we wszystkich bitwach rozporządzały znacznie mniejszą ilością żołnierzy i że powodzenie zawdzięczają wyższej jakości i udatnym posunięciom strategicznym, ponosząc stosunkowo małe straty.

Dookoła statutu mniejszościowego

Projekt gotowy będzie około 21 bm.

Praha, 9. 7. (PAT.)

Projekt statutu narodowościowego opracowany jest na posiedzeniach rady ministrów, w rozmowach premiera z przedstawicielami mniejszości narodowych oraz na obradach komitetu, złożonego z 6-ciu przedstawicieli stronnictw należących do koalicji rządowej.

Wczoraj koalicyjny komitet sześciu wypowiedział swą opinię w sprawie statutu, który obecnie przejdzie pod obrady komi-

tetu politycznego rady ministrów. Dziś komitet sześciu zajmie się projektem ustawy językowej, a w przyszłym tygodniu sprawą samorządu narodowościowego i lokalnego.

Według przypuszczeń projekt statutu gotowy będzie około 21 lipca i przed przedłożeniem go parlamentowi, zakomunikowany zostanie przedstawicielom stronnictw opozycyjnych. Parlament po otwarciu obrad wybrał ma komisję, złożoną z 48 członków, która rozpatrzy rządowe projekty.

Nowe prawo małżeńskie w Niemczech

Berlin, 9. 7. (PAT.)

W piątek wieczorem ogłoszone zostało w dzienniku urzędowym Rzeszy nowe prawo małżeńskie, obowiązujące w całych Niemczech. Nosi ono tytuł „prawo w sprawie ujednolicenia zawierania oraz rozwiązywania małżeństw w kraju Austrii i na pozostałych obszarach Rzeszy”.

Podstawowym artykułem tego prawa jest, że ważność z punktu widzenia państwowego będą miały jedynie te małżeń-

stwa, które będą zawarte w urzędzie stanu.

Prócz tego wprowadzone zostają zmiany w przepisach, dotyczących rozwodów, przez co dziesiątki tysięcy małżeństw, żyjących w Austrii w separacji, uzyskają definitywny rozwód. W przyszłości udzielać się będzie rozwodów przede wszystkim w wypadkach, gdy małżeństwa nie przedstawiają wartości dla państwa.

Dalszym powodem do rozwodu będzie

Zniesienie obywatelstwa austriackiego

Wiedeń, 9. 7. (PAT)

Z dniem wczorajszym zniesione zostało obywatelstwo austriackie. Mieszkańcom Austrii nadane być może obywatelstwo niemieckie tylko za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

Nowa stolica Austrii Dolnej

Wiedeń, 9. 7. (PAT)

Za siedzibę władz Austrii Dolnej, zwanej obecnie Nieder Donau obrane zostało miasteczko Krems, które odgrywało wielką rolę w dawnej Austrii, jako centrala tajnej organizacji partii narodowo - socjalistycznej.

Odebranie praktyki

lekarskiej żydom

Berlin, 9. 7. (PAT)

Według pochodzącej z wiarogodnych źródeł wiadomości do 1 września zostanie w Niemczech odebrane żydom - lekarzom prawo wykonywania zawodu. Wyjątek stanowić będzie tylko znikoma liczba żydów lekarzy, niezbędnych dla leczenia niearyjczyków. W związku z tym przewiduje się brak lekarzy w niektórych miejscowościach zwłaszcza, że większa część napływu młodych lekarzy poświęciła się działalności lekarskiej w wojsku.

Remarque pozabawiony obywatelstwa

Berlin, 9. 7. (PAT)

Na liście rodzin i osób, które zostały pozbawione obywatelstwa niemieckiego, znajduje się również Erik Maria Remarque, autor znanych powszechnie książek o wojnie światowej „Na zachodzie bez zmian” i „Droga powrotna”.

Dywizje sowieckie Mongolii

Tokio, 9. 7. (PAT)

Z Hsinkingu (Mandżukuo) donoszą, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, w Mongolii zewnętrznej rozstrzelano 12 naczelników okręgów oraz dowódców wszystkich 11 dywizji armii tubylczej, a także wielu przedstawieli duchowieństwa lamaickiego.

Potwierdza się wiadomość, iż na terytorium Mongolii zewnętrznej znajdują się od dziesiąt regularnej armii sowieckiej w sile trzech dywizji piechoty i trzech brygad zmotoryzowanych.

— prócz zdrady małżeńskiej — zdecydowana niechęć z jednej strony do posiadania potomstwa. Po przeprowadzeniu rozwodu dzieci powierzane będą w przyszłości nie tej stronie, która nie ponosi winy rozwodu, lecz tej, która wzbudza więcej zaufania. Prawo to wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1938 r.

Ogłoszenie prawa zaopatrzone zostało w obszernie uzasadnienie, w którym szczególnie podkreślony jest demograficzny punkt widzenia prawa.

Na widnokręgu politycznym

W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu stołecznego, który jak wiadomo, obejmuje teren stołecznego miasta Warszawy.

W związku z posiedzeniem rady okręgowej, odbędzie się w sali rady miejskiej w tym samym dniu o godz. 11-ej zebranie działaczy O. Z. N. z terenu stolicy. Obrady poprzedzone zostaną mszą św., którą odprawi o godz. 110-ej w kościele pokarmelickim ks. prałat Hil'hen.

Na zebraniu przemówienie wygłosi Szeff Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisław Skwarczyński. Przemówienie gen. Skwarczyńskiego transmitowane będzie przez radio o godz. 10 min. 10.

Program zebrania obejmuje poza tym przemówienie członka rady naczelnej O. Z. N. prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego; przemówienie dyr. związku rzemieślniczych, Bolesława Sikorskiego; oraz przemówienie przewodniczącego okręgu stołecznego O. Z. N., senatora Stefana Dąbkowskiego.

W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie placówek Nr. 1 i Nr. 5 okręgu stołecznego związku Legionistów, któremu przewodniczył plk. Rusin.

Plk. Rusin omówił sytuację wewnętrzną w kraju, podkreślając konieczność ścisłej współpracy żołnierzy Piłsudskiego w dziele konsolidacji całego społeczeństwa polskiego, któremu patronuje Nastezca Komendanta, Marszałek Śmigły-Rydz. Zebrani Legioniści przemówienie plka Rusinka przyjęli entuzjastycznie, uchwalając gremialnie przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wczoraj o godz. 1 popoł. pociągiem pociągami z Rzymu przybył do Warszawy ambasador Rzplitej przy Kwirynale, gen. B. Wieniawa - Długoszowski wraz z małżonką.

Na dworcu witali generała jego dawni współpracownicy oraz grono przyjaciół i znajomych.

Amb. Wieniawa - Długoszowski zamieszkał w Warszawie 5 dni.

W Wilnie odbyła się konferencja przewodców konserwatyzmu polskiego, której odbycie zapowiadane było pierwotnie w Nieświeżu u ks. Janusza Radziwiłła. Na zebraniu tym omawiana była sprawa usunięcia rozdziewieków jakie ostatnio dały się zauważyć między grupami konserwatystów poznańskich, warszawskich oraz „Słowa” wileńskiego.

Komitet obrony Rzplitej obradował nad sprawą surowców

Warszawa, 9. 7. (PAT)

W dniu 8 lipca rb. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Posiedzenie to zwołał w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pan Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, a w szczególności sprawy surowcowe i przemysłowe.

Pan Marszałek omówił podstawowe tezy naszej polityki surowcowej, oraz szereg postulatów obrony państwa w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.

W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych i zdecydowano skoncentrować odpowiedzialność za państwową gospodarkę surowcową w rękach

ministra przemysłu i handlu, który otrzyma specjalne uprawnienie w tej dziedzinie.

„JaK dowiadujemy się, zamierzone jest stworzenie w ministerstwie przemysłu i handlu specjalnego organu pracy dla spraw surowcowych.

Zadaniem tego „Biura Surowcowego” byłoby przede wszystkim: opracowywanie państwowego planu zaopatrywania w surowce, czuwanie nad realizacją tego planu, uzgodnienie wymagań życia gospodarczego z wymaganiami obrony Państwa w tej dziedzinie.

„Jak widać, uprawnienia ministra przemysłu i handlu w dziedzinie surowcowej uległy znacznemu wzmocnieniu. Uprawnienia te nie uszczuplają jednak w niczym kompetencji

surowcowych innych resortów państwowych. Zostaje jedynie stworzony organ pracy, którego dotychczas było brak, a którego głównym celem będzie harmonizacja poczynań poszczególnych resortów w ramach ogólnego państwowego planu.

Wymieniona na wstępie decyzja Komitetu Obrony Rzeczypospolitej jest dalszym krokiem wzmocnienia naszej obronności.

Obok decyzji, powziętych na pierwszym posiedzeniu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej w dziedzinie apro wizacji, dzisiejsze uchwały, regulujące drugą z kolei niezwykle ważną dziedzinę surowców powinny dać Państwu pewność celowej gospodarki pokojowej, która jednakowoż we wszystkich swoich przejawach liczyć się będzie z potrzebami przygotowania obrony.

Zezem

Młocka i skoki

Dwa charakterystyczne fakty, jakie świeżo wydarzyły się we Włoszech, zasługują na uwagę. Charakteryzują one bowiem najtypowej dzisiejsze Włochy.

Pierwszy z nich:

Mussolini, wódz faszystowskiej Italii, twórca imperium, szef rządu rozbiera się do pasa i półnagi staje przed mikrofonem na szczycie młockarni w Littorii, aby przemówić do narodu i oznajmić mu wyniki tegorocznych zbiorów.

Oddajemy głos sprawozdawcy „Giornale d'Italia”, który w następujący sposób opisuje i komentuje to wydarzenie:

„Powolnym ruchem Duce zdjął marynarkę, beret, okulary, krawatkę, potem krótką koszulę i welniankę. Teraz zlanymi potokami słońca objawił ludowi swój nagi tors i imponującą postawę. Pod brunatną, opaloną skórą przeżyły się silne i wydane mięśnie, wyrobione wszelakim sportem i ćwiczeniami fizycznymi. Tak, wyzbywszy się ubrania... Duce wydał się tłumom rzeczywiście wodzem ludu — on, niezapomniany w swej postawie rzymskiej i ciele młodzieńczym, nieczułym na jakiegokolwiek zmęczenie!”

Drugie wydarzenie — to popisy gimnastyczne wszystkich najwyższych dygnitarzy partyjnych (w tym dwóch ministrów), polegające na skakaniu przez konie, kozły i płonące koła!

Poprostu o godz. 7 rano wybiegło na stadion 43 sportowców w pantoflach, krótkich spodkach i koszulkach gimnastycznych. Tu i ówdzie nudać było po kadzie lisyngi. Po chwili długi sznur zawodników biegnie dookoła boiska. Na czele generalny sekretarz partii, członek Wielkiej Rady Faszystowskiej, minister stanu Starace. Przed rozpoczęciem skoków zjawia się minister kultury ludowej p. Alfieri, a niedługo potem dźwięk charakterystycznej trąbki zapowiada przybycie Mussoliniego. Po krótkim raporcie skoki już z udziałem Duce potoczyły się dalej.

Około godz. 12 uczestnicy wzięli kąpiel a następnie udali się na śniadanie, a niejednemu widzący mimowoli pomyślał iż nie ma przesady w powiedzeniu, że faszystom — to młodość!

Wątpić należy, by znalazł się w innym państwie szef rządu lub minister, któryby ryzykował skoki przez kozły na oczach licznej publiczności, albo dyktator, który chciałby przez cztery godziny na najstraszniejszym upale ciężko pracować, wrzucając złote snopy pszenicy w otwór młockarni, zięjącej plewami i kurzem. Ale Włochom obecnie to się właśnie podoba, tego właśnie im trzeba i to wywołuje największy, najbardziej sponzaniczny entuzjazm!

Co kraj, to obyczaj.

Dst.

Wychowanie i polityka

Poznań, dnia 8. 7.

Przemiany, które dokonywują się na oczach naszych, są często aktualnie niedostrzegalne. Spozstrzegamy je dopiero z oddali pewnie i wtedy rewidujemy naszą zasadniczą postawę myślową po to, aby, uznając dokonane fakty, wyprostować się psychicznie — czyli przystosować się rozumnie do wytworzonej rzeczywistości.

Wypadki także zachodzą przede wszystkim w okresach, „gdy łamie się kościec dawnej kultury”. Towarzyszy temu zwykle znaczne rozluźnienie pojęć i zasad i wytworza się dosyć duża dowolność w dogodności i użyciu. Jest to zupełnie jasne: gdy nie działamy w myśl i w ukochaniu jakiegoś wielkiego planu życiowego, sens ma dla nas wyłącznie chwila. Nie można zaprzeczyć, że i w dziejach naszych powojennych okres taki przeżyliśmy, a może jeszcze go przeżyjemy. Ale kończy się, albowiem z chaosu pojęć i zasad we wszystkich dziedzinach życia musi się wydobyc każdy, kto nawet celowo to zamieszanie wytworzył dla wywołania re-

wolucji pojęć i zasad, aby móc na mocnych podstawach organizować przyszłość.

Nasza polska rzeczywistość nie jest tak straszna, jak to urodzeni pesymiści chcą widzieć, jeżeli chodzi o zbliżanie się do ustalenia planu w gospodarce narodowej, polityce i wychowaniu. Czynnici gospodarcze kierują się zawsze ku zaspakajaniu potrzeb. Polityka zabezpiecza wpływ sił kierujących biegiem życia wewnętrznego narodu, a wychowanie przedłuża ten wpływ na pokolenia następne. Czyli zachodzi pewna zbliżność między polityką a wychowaniem. W. Gottlieb stwierdza, iż „obie mają wspólną cechę, że głównym i właściwym ich celem jest oddziaływanie na innych członków danego społeczeństwa”. Nie nowe to jest stwierdzenie pokrewieństwa tych dziedzin, albowiem w nauce zarówno o zagadnieniach społecznych jak i politycznych najwybitniejsi jej przedstawiciele politykę i wychowanie stawiali obok siebie, a słynne jest powiedzenie austriackiej cesarzowej

Marii Teresy „Die Schule ist ein Politicum”.

Współcześnie William Boyd w „The New Era” określa wychowanie jako działalność społecznie celową i świadomą w wywieraniu wpływu na przemiany społeczne. Kto pragnie osiągać te cele, musi mieć jasne ich zrozumienie, ale nie powinny one być w dość głębokiej sprzeczności z przeciętną zdolnością znaną ich przez społeczeństwo.

Nie można głosić ideałów w wychowaniu w oderwaniu od społeczeństwa i jego potrzeb. Nawet najwybitniejsi twórcy zasad i haseł i wychowaniu narodowym Stanisław Szczepanowski, Zygmunt Balicki, Łucjan Zarzecki, każdy z nich czy mówił o narodzie, czy formułował hasła, zawsze zalecał karność w działaniu, władania sobą, liczenie na siebie albowiem tylko tą drogą można osiągnąć realną podstawę dla pozytywnego patriotyzmu.

Nauka zna trzy metody oddziaływania wychowawczego: 1) zwracanie się do rozumu, 2) apelowanie do ideałów, 3) wywieranie nacisku. Teoretycznie łatwo rozsądzić, która z nich jest najlepsza, ale okoliczności wymagają często wyboru najbardziej w danych warunkach wskazanej.

Adolf Dygasiński, jako wychowawca, doszedł do wyliczenia czterech grup celów, jakie ludzie sobie w życiu stawiają:

1) Cele dotyczące naszego bytu: mieć kęs chleba, odzież, dach nad głową; 2) połączyć się w rodzinę; 3) utworzyć społeczeństwo, składające się z podobnych sobie jednostek; 4) poznać warunki własnego bytu i na zasadzie tego spełniać powyższe cele.

Zdaje się, że te cele obejmują praktyczne dążenia każdego człowieka i dlatego najprościej zespalają troskę wychowawcy kierującego kształtowaniem się człowieka i troskę kierujących polityką państwa, której celem jest składne realizowanie zbiorowych potrzeb całego społeczeństwa.

Stwierdzaliśmy w poprzednich dużych artykułach, że dokonały się rewolucyjne przewroty w państwach, co pociągnęło za sobą zmianę zarówno w pojęciach społecznych jak i wychowawczych, że Polska żyje pod naporem zewnętrznym i wewnętrznym i musi u siebie realizować nowe podstawy własnego bytu i osiągać swoje cele także przez odpowiednie wychowanie całego społeczeństwa. I w tym miejscu wkraczamy w dziedzinę praktycznego rozejrzenia się w naszych stosunkach szkolnych i wychowawczych pod kątem widzenia interesów rodziców i dzieci — jako dojrzałych i przyszłych obywateli państwa. Oni bowiem pracują albo pracować będą nad realizowaniem wartości potrzebnych naszej Ojczyźnie w każdym okresie jej rozwoju.

Dr Mieczysław Michałkiewicz.

Starhemberg osiedli się w Anglii

„Daily Herald” donosi, że b. wicekanclerz austriacki i przewodca Heimwehry, książę Starhemberg, zamierza osiedzić się w Anglii. Książę oczekiwany jest w Londynie w ciągu najbliższych dni. Ma odbyć konferencję ze znanym przemysłowcem austriackim, Fryderykiem Mandelem, który stał na czele największych fabryk broni w Austrii i zdołał przed Anshlussem wyjechać zagranicę. Mandel bawi od pewnego czasu w Londynie, lecz na stałe przebywa w południowej Francji.

Ks. Starhemberg wraz z małżonką, znaną aktorką Norą Gregor, przebywał od lutego r. b. w Szwajcarii. Jak wiadomo, książę Starhemberg po otrzymaniu rozkazu ze swą pierwszą żoną, poślubił w grudniu ub. r. Norę Gregor i wyjechał w podróż poślubną. W ten sposób nie był obecny w Austrii podczas przewrotu, dzięki czemu zdołał uniknąć aresztowania, które mu niewątpliwie groziło.

Matka księcia, znana działaczka, księżna Fanny Starhemberg, była długo trzymana przez hitlerowców pod aresztem domowym w swym zamku.

GŁOSY I ODGŁOSY

Propaganda negatywna

„ABC” pisze:

„Niewielu jest w Polsce ludzi doceniających znaczenie propagandy dla kraju, przed którym — z względu na jego geograficzne położenie, ze względu na imperialistyczne dążenia ościennych mocarstw — rysuje się alternatywa: zorganizowanie Narodu i przeprowadzenie społeczeństwa duchem ofensywy, ewentualnie — w najlepszym razie — podporządkowanie się polityce wschodniego lub zachodniego sąsiada — wielkość albo upadek”.

W istocie nie bardzo doceniamy znaczenia propagandy w służbie dla Państwa. I mimo, że „ABC” mówi:

„propaganda jest czynnikiem, którego miejsce znajduje się obok armii, w pierwszym szeregu Narodu zorganizowanego. Jest broń, którą można osiągnąć rezultaty niemal tak wielkie jak te, które się osiąga siłą zbrojną”.

to spytać by właśnie należało, co dla tej propagandy celów państwowych w

skali wewnętrznej czyni prasa polska wszystkich odcieni opozycyjnych?

W każdym razie nie jest to propaganda pozytywna.

Statystyka i więzienia

Na łamach „Gazety Polskiej” — Jan Obmar omawia statystyczną kompromitację „sowieckiej demokracji”.

Wybory do 11 republik związkowych wykazały, że skrupulatność statystyków zgubiła gdzieś około pół miliona obywateli.

„Być może — pisze Obmar — że załadnienie sowieckich więzień i obozów koncentracyjnych powiększy się obecnie o bardzo wielu członków centralnej i lokalnych komisji wyborczych, którzy przez tak nieudolnie spreparowane dane statystyczne przypięczętowali bardzo ciężką kompromitację „sowieckiej demokracji” w oczach całego świata, albowiem wygłanienie się z faktu „zaginięcia” 470 tysięcy obywateli w ciągu pół roku będzie sprawą bardzo trudną, nawet dla moskiewskich rekordmanów”.

Kiedy wygasa prawo do świadczeń?

Obowiązek przyznawania świadczeń przez ubezpieczalnię ustaje w zasadzie z dniem ustania obowiązku ubezpieczenia, t. zn. utraty pracy, z tytułu której pracownik

był ubezpieczony, ewentualnie z dniem ustania kontynuowania ubezpieczenia.

Od tej zasady są następujące wyjątki, nie dotyczące jednak członków rodzin:

1) Osobom, które przed ustaniem obowiązku ubezpieczenia były obowiązkowo ubezpieczone conajmniej przez 10 ostatnich tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy przynajmniej przez 30 tygodni, ubezpieczalnia obowiązana jest udzielać pomocy lekarskiej, lekarstw, środków opatrunkowych, leczniczych i pomocniczych (bez zasiłków) przez czas nie dłuższy niż 13 tygodni i tylko wtedy, jeżeli wypadek choroby zajdzie w ciągu 3 tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia, a w wypadku choroby o dłuższym okresie wylegania w ciągu czterech tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

2) Kobiety obowiązkowego ubezpieczenia, pozostawały przynajmniej przez 4 miesiące w zajęciu, uzasadniającym obowiązek ubezpieczenia, mają prawo w razie położeń do bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej przed, w czasie i po porodzie, jeśli poród nastąpi w ciągu czterech tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

3) Osoby, wskazane w p. 1 i 2 mają prawo do leczenia szpitalnego w najniższej klasie (bez zasiłków) tylko w tych wypadkach, gdyby odmowa leczenia szpitalnego równała się odmowie leczenia lub też gdy ubezpieczalnia sama uzna za konieczne umieszczenie ich w szpitalu.

Wszystkie te przepisy dotyczą tylko tych wypadków, gdy pracownik zachoruje po zwolnieniu go z pracy (po ustaniu obowiązku ubezpieczenia), jeśli bowiem choroba rozpoczęła się w okresie pozostawania w ubezpieczeniu, pracownik mimo zwolnienia go z pracy ma prawo w dalszym ciągu do pełnych świadczeń ubezpieczalni.

ECHA

Po odebraniu debitu czasopismu „Ostland”

Poznań, 8. 7.

Napastliwe wystąpienie dwutygodnika „Bund Deutscher Osten” — „Ostland” — przeciwko rzemiosłu polskiemu na Międzynarodowej Wystawie Rzemiosła w Berlinie wywołało w kraju zrozumiałe oburzenie i odruchową reakcję. Z różnych kół społeczeństwa polskiego zgłaszane są protesty przeciwko bezprzykładowemu poniżeniu przez pismo niemieckie godności narodowej państwa, z którym organizatorzy Wystawy utrzymują stosunki przyjazne.

W dniu 5 lipca Związek Studentów Polaków w Rzeszy wystosował do Związku Studentów niemieckich pismo, w którym stwierdza, że zniewagi, zawarte w „Ostlandzie”, dotyczą nie tylko przedstawicieli rzemiosła, lecz także całego Narodu Polskiego. Studenci Polacy w Rzeszy — czytamy w tym piśmie — „są zmuszeni zwrócić uwagę na powyższe wydarzenie w tym przekonaniu, że otwarte i wyraźne stawianie spraw ułatwić może najlepiej wzajemne porozumienie się obu narodów oraz zapobiec na przyszłość podobnego rodzaju prowokacjom”. Odpis powyższego pisma Związek Polaków przesłał rektorowi Armimow jako Kierownikowi Instytutu Polsko-Niemieckiego w Berlinie.

Komitet Działu Polskiego na Wystawie berlińskiej wystosował — w związku z napastą „Ostlandu” — pismo do Komitetu Głównego Wystawy, w którym zwraca uwagę na niewłaściwość tego wystąpienia i prosi o powiadomienie o krokach, jakie Komitet Główny przedsięwziął w związku z tą sprawą.

Komitet Działu Polskiego wyjaśnił przy okazji, że z pośród 167 wystawców z Polski tylko 3 należy do narodowości niemieckiej.

W dniu 6 lipca poseł Michałowski z Grudziądza zgłosił na plenarnym posiedzeniu Sejmu do teki marszałkowskiej interpelację w sprawie wystąpienia „Ostlandu”.

Poseł Michałowski wyraził w swej interpelacji sugestję, by na znak protestu przeciwko uwłaczającemu zasadom gościnności traktowaniu wystawców polskich zamknąć Dział Polski na Wystawie berlińskiej i na przyszłość uchylić się od brania udziału w imprezach tego typu, organizowanych przez stronę niemiecką.

Mniejszościowa prasa niemiecka w Polsce, w ślad za ujmującą się za „Ostlandem” prasą niemiecką w Rzeszy, podkreśla rzekome przemilczenie przez stronę polską zasłu rzemiosła niemieckiego w Polsce i tłumaczy, że odebranie debitu „Ostlandowi” nastąpiło za podkreślenie prze to czasopismo niemieckiego pochodzenia Wita Stwożsa (!). Tego rodzaju stanowisko kół niemieckich w Polsce jest conajmniej... znamienna.

„W każdej gospodarce musi być gospodarz”

W czasie onegdajszej debaty sejmowej wiceminister spraw wewnętrznych Korsak wygłosił następujące przemówienie.

Jeżeli pozwalam sobie zabrać głos — mówił min. Korsak — to nie w tym celu, ażeby przedłożyć rządowe, przepracowane przez komisję specjalną dla spraw samorządu miejskiego treści, bowiem to byłoby najznakomitszą odpowiedzią na to pasmo zarzutów i dowolnych wniosków, jak najdowolniejszych rozumowań, które przed Wysoką Izbą zostały roztoczone. Jednak treść sprawozdania komisji, uwidoczniającego całą jej pracę w zestawieniu z przedłożeniem rządu spoczywa spokojnie na ławach, za którymi wielce dostojni panowie zasiadają. Papier odznacza się tym, że treść na nim odbita, otwiera się jedynie przed tym, który go zechce spokojnie przeczytać. Słowo zaś odznacza się właściwością, że leci gdzie chce, dociera do uszu, które słyszą jego dźwięk i nie są w stanie pojąć całej treści, zwłaszcza gdy oczy nie mogą sprawdzić jej istoty, z tym właśnie papierem, na którym wyryta jest cała treść naszej pracy.

POLEMIKA Z ZARZUTAMI P. POSŁÓW.

Rozważania, które były tutaj roztoczane, wychodzą z założenia, jakoby przy wyborach komunalnych, które mają w miastach nastąpić, zostało pogrzebane proporcjonalne prawo, to prawo, które ma porządkować sprawiedliwe kształtowanie się reprezentacji, mającej czynić zadość temu postulatowi, aby była wyrazicielką opinii ludności tego miasta, które oto wylania radę miejską. Jeśli jednak na tę radę miejską mamy się zapatrywać li tylko jako na reprezentantkę opinii, to wówczas jesteśmy w rozbieżności z całą istotą i treścią samorządu. Bowiem samorząd w Polsce nie został powołany li tylko w tym celu, aby ferowane były opinie i poglądy ludności tych czy innych miast, ale w tym celu, aby była należycie organizowana obsługa zbiorowych, najbardziej podstawowych potrzeb ludności, w tym celu, aby była wykonywana ta wielostronna, ta rozmaita, ta wiążąca się w ten sposób bardzo istotny i głęboki z interesami poszczególnego w Polsce człowieka praca gospodarza, prowadzona pod hasłem walki naszej o cywilizację o poziom podstawowych i elementarnych urządzeń, wśród których wypadła nam żyć i działać. I jeżeli tu tak hojnie szermowano oświadczeniem, że w Polsce samorządu nie ma, jeżeli tu tak hojnie rozciągano obrazy dantejskie tych klęsk, jakie na samorząd spadły — to rzeczywistość fizyczna, realna, w której pozostajemy zadaje tym twierdzeniom kłam, bowiem wzrosła w Polsce niepomniernie ilość tak podstawowych urządzeń, jakimi są zakłady wodociągowe i kanalizacyjne, bowiem wzrosła i spotęgowała się sieć wodociągów dostarczających zdrowej wody, bowiem spotęgowała się sieć dróg o ulepszonych nawierzchniach w miastach, bowiem spotęgowała się ilość szkół, bowiem wzrosła ilość zakładów i instytucji oświaty pozaszkolnej, bowiem usprawniła się działalność instytucji opieki społecznej, bowiem te tysiące obywateli naszych, zasiadających w ciałach i instytucjach samorządowych nie zastępują na to, abyśmy odmawiali im całkowitej gorliwości i umiejętności, powiem więcej i daleko idącej przeczności w zafatwianiu i rozstrzygnięciu tych spraw, dla których to właśnie, i przede wszystkim, samorząd jest powołany.

PRÓZNE BIADANIA.

I stąd próżne są biadania nad tym, że kompetencje rad przesuwane są na zbiorowe kolegialne zarządy, a kompetencje niektórych tych zarządów są przesuwane na jednoosobowego prezydenta czy burmistrza. Bowiem gdy tak działaliśmy, i gdy tak w roku 1933 decydowaliśmy wspólnie z ówczesnym sejmem, to nie pod auspicjami jakiejś doktryny o nadrzędności organów wykonawczych, którą to inspirację z całą kategorię odwieram, ale pod auspicjami należytej, racjonalnej i oszczędnej gospodarki dobrem publicznym. Demokra-

cja nie może sobie stawiać za ideał gospodarki mało spójnej i mało celowej, ani też przydzielania organom i instytucjom kompetencji, do których one nie są kwalifikowane z samej swojej istoty. W każdej gospodarce musi być gospodarz, w gospodarce publicznej musi być jasno sformułowana odpowiedzialność, ktoś musi nią kierować i ktoś musi za nią ponosić odpowiedzialność. To nieprawda, ażeby działalność obecnych zarządów komunalnych była wolna właśnie od tej odpowiedzialności i to nieprawda, ażeby organ zbiorowy, ażeby reprezentacja nie była organem oceny i kontroli. Odpieram i to twierdzenie, które niestety nietylko słownie znajduje swój wyraz, ale znajduje swój wyraz drukowany po to, ażeby się zamęt w pojęciach. Nie chcę tu rozstrząsać sporu o to, kto lepszy, czy Kelsen, czy Barthelemy, czy Jellinek, czy ktoś jeszcze inny, bo nie chcę nawracać do tradycji monachomani Krasickiego, bo nie chcę przypominać w chwili decydującej, że istnieje biblioteka, a w niej grubsze i cieńsze dzieła i nie chcę nawiązywać do twierdzenia zawartego w broszurze, która tu była cytowana, w broszurze o demokracji i parlamentarzmie, ale chcę nawiązywać do wyrwanego stamtąd twierdzenia o rzekomej szkodliwości, niedopuszczalności zastoso-

niemniej jest moim obowiązkiem mówić o tych najprostszyc rzeczach.

O CO TOCZY SIĘ SPÓR.

Spór, który się tu toczy, toczy się o rzecz zasadniczą, toczy się o to, czy reprezentacja ludności w radzie miejskiej, co więcej, czy zarząd miasta, czy zarząd całości interesów komunalnych ma być sprawowany przez mandatariuszów poszczególnych ugrupowań i partii, czy też ma być sprawowany przez mandatariuszów ogółu ludności. To znaczy, czy system wyborczy daje możliwość wybierania tych, których ta ludność pragnie i życzy sobie dobrać do tej reprezentacji, do tych prac, jakie ma ona wykonywać, czy też wyborcy mają być przywiązani do list z jedyną tylko swobodą wyboru pomiędzy tym, czy innym numerem danej listy.

NOWE DROGI.

Poszliśmy i idziemy konsekwentnie od r. 1933 po innej drodze, po tej drodze, która nie tamuje nikomu możliwości a zwłaszcza ludziom dobrej woli wiązać się i zrzęcać w grupy stawiające sobie za zadanie osiągnięcie jakich celów społecznych, gospodarczych, bądź politycznych, ale nie mniej zerwaliśmy w systemie wyborczym komunalnym z zależnością wyborcy od partii, bowiem wyborca w systemie z r. 1933 a zwłaszcza po uchwaleniu obecnego przedłożenia, którym Wysoka Izba jest w tej chwili zajęta, będzie miał pełną swobodę poparcia tego albo innego ugrupowania, w którego intencje i cele wierzy, ale również doboru ludzi, których właśnie pragnąłby widzieć na odpowiedzialnych stanowiskach swoich reprezentantów i administratorów dobra społecznego. Osiągnięto to po przez system list wolnych, osiągnięto ten cel po przez danie możliwości wyborcy głosowania systemem proporcjonalnym nie tylko na numer

listy, a więc związania się wyłącznie z tą lub inną partią, z którą w istocie nie każdy wyborca jest związany, bo tylko znikomym odsetkiem naszej ludności związany jest z tą czy inną organizacją partyjno-polityczną, ale dajemy temu wyborcy możliwość również dokonywania wyboru między ludźmi, sięgania do kandydatów z różnych list. Tę drobną okoliczność należałoby zauważyć, dostrzec i w odpowiedniej proporcji położyć na szalę rozważań. Bowiem zaprojektowana ustawa nie znosi bynajmniej tego systemu, który służy ochronie praw mniejszości systemu proporcjonalnego i ten system proporcjonalny będzie tam wszędzie stosowany, gdzie zachodzi tego istotna potrzeba.

Czy ustawa jest jednolita, gdy ma obejmować całą olbrzymią mnogość zjawisk od drobnych miasteczek, aż do wielkiej stolicy? Wówczas rzecz prosta trudno jest o precyzyjniejsze jakieś sformułowanie, gdzie kiedy i wśród jakich warunków ma być stosowany system jedno, czy 2-mandatowy, a gdzie ma być stosowany system kilku-mandatowy, ale nie ulega przecież dla nikogo najmniejszej wątpliwości, że wielomandatowość będzie systemem stosowanym wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia ze zjawiskiem daleko posuniętej urbanizacji, gdzie mamy do czynienia z istotnym miastem.

O ZAGADNIENIU ŻYDOWSKIM.

Jeszcze wreszcie dwa słowa, co do czasu, w którym działamy. Nie wynika to z żadnych tendencyjnych założeń ani z chęci unikania jakiegos ciosu wymierzzonego w czyjeś serce, żebyśmy właśnie w tym celu sesję nadzwyczajną obierali za teren i czas przedkładania tej ustawy Wysokiej Izbie. Nie wynika to bynajmniej z tych założeń. To, co na ten temat było mówione, nie odpowiada w najmniejszym stopniu istocie rzeczy, bowiem nad zagadnieniem prawa wyborczego w samorządzie toczą się debaty nie od wczoraj, toczą się od początku sesji zwyczajnej i dokoła tych prac i zagadnień powstała wielka literatura publicystyczna, powstało wiele wypowiedzi również i na terenie tych Wysokich Izb.

To też z najwyższym zdumieniem nyszałem z ust jednego z panów posłów, że w tym celu, aby uniknąć jakiegos przedłożenia wybrana została ta a nie inna chwila czy też sesja nadzwyczajna.

Nie, proszę Wysokiej Izby. Jestem wolny od konieczności zaprzeczenia temu, bowiem mogę liczyć na świadomość tu zasiadających szanownych panów posłów, że sprawy te przedłożone zostały do rozstrzygnięcia Wysokiej Izbie tylko dlatego, że właśnie na jesieni rozpoczynają się w Polsce wybory komunalne, że właśnie przed tymi wyborami należy ulepszyć, należy rozwinąć postanowienia ustawowe w tym zakresie. A tym, którzy tu mówią o zagadnieniu żydowskim, które jakoby ma być nożem w czyjeś serce, pragnę zwrócić uwagę na pełne brzmienie art. 7 konstytucji, który składa się nie z jednej ale z 2-ech części i nadto na brzmienie art. 111 teje ustawy a także pragnę jeszcze zwrócić uwagę i na to, że konstytucja ta jest drogowskazem, przyswiecającym nam w całej naszej pracy, podejmowanej nie w imię jakichkolwiek innych założeń, jak tylko w imię dobra samorządu, dobra Polski (oklaski).

Kto ma prawo do renty sieroczej?

Prawo do renty sieroczej powstaje dla każdego dziecka poniżej lat 18-tych w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub ubezpieczonej matki, o ile zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką względnie starczą, albo też przysługiwało im w chwili śmierci uprawnienie do takiej renty. W wypadku gdy dziecku przysługuje równocześnie prawo do renty sieroczej po ubezpieczonym ojcu i po ubezpieczonej matce wymierza się rentę sierocą tylko po ojcu lub po matce zależnie od tego, po którym z nich należy się renta wyższa.

Dziecko, odbywające studia w zakładach naukowych ma prawo do renty sieroczej do ukończenia studiów, najdalej jednak do ukończenia 24 roku życia. — Dziecko, które ukończyło 18 lat życia i nie studiuje, może otrzymać rentę tylko

w tym wypadku, jeżeli jest niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej i niezdolność ta powstała przed osiągnięciem 18-go roku życia. Niezdolność dziecka do zarobkowania musi być udowodniona również w tym przypadku, kiedy osoba pobierająca rentę inwalidzką lub starczą z funduszu ubezpieczenia pracowników umysłowych ubiega się o dodatkową rentę na dziecko, które ukończyło 18-ty rok życia i nie studiuje.

W razie ogłoszenia roszczenia o rentę lub dodatek do renty na dziecko w przypadku wyżej wspomnianym, dziecko poddane jest badaniu przez lekarzy-rzeczoznawców, i od wyniku tych badań zależy przyznanie renty jak i dodatku na dziecko.

Jakoś to będzie...

Poznań, 10. 7.

„Nie porzucaj nadzieje, jakoś się kolwiek dzieje”. Nadzieja jest matką... mądrości i sztuki przetrwania z dnia na dzień. Czynisz przeto w swym kółku, co każe ci duch Boży i jakoś ktoś z tych czynów całość sobie złoży. Tylko człowiek słaby pod obuchem niepowodzeń pada. Ludzie naogół zdają sobie sprawę z tych wielkich prawd prostych i wieczą w nie nie wbrew nadziei. Dlatego życie ludzkie jest pełne tęsknot, które są płodne i podtrzymują rodzaj ludzki przez rozmnażanie. Nie wielu jest takich, którzy pragnień nie mają ani nadziei żadnych. Ponieważ ludzie są praktyczni, przeto najchętniej wierzą, że lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu. Mimo to moralizatorzy ciągle wypisują nam recepty na to, co jest dobre i potrzebne dla człowieka a nawet dla państwa. Takie oto „cztery rzeczy wszystkim państwom są potrzebne:

Rząd przy sprawiedliwości dobry, pożądanym

Spokój, domowa zgoda, urodzajne łany.”

(Monitor z r. 1777, Nr. 7)

Wszystko to słuszne było jeszcze za czasów króla Cwiczecka i do dziś uznawane przez wysokie powagi profesorskie. Przecież wymyślić maksymy „rząd przy sprawiedliwości dobry”, potrafię i ja, cóż dopiero poseł w opozycji, ksiądz na ambonie, lider na trybunie i uczoney przy książce!

„Pożądanym spokojem!” Pewnie! Trzepać wolno dywany do godziny jedenastej, a Hitler tylko pokojowo i w ustalonym terminie mieszka się w sprawie sąsiedzkiej tak jak w Austrii albo w Czechach. On spokoju w Europie nie zakłóca!

„Urodzajne łany” Polska posiada, więc nie muszą być „pożądane”. Tylko rolnicy nie uznają równowagi twórczej i zawsze „požadają wysokich cen” wbrew zasadzie równowagi szanowanej przede wszystkim przez polskie kartele.

Cóż więc nowego wymyślił nam mizer-ny wierszokleta ów z r. 1777 numeru 7 „Mo-

nitora”? Gdyby ktoś, małej wiary człowiek, głową kręcił i dumał w wierze zachwiany, niechajże rozważy:

Rządy na świecie są wogóle zawsze sprawiedliwe. N. p. każdy wyrok jest sprawiedliwy, jeżeli o twoją skórę nie chodzi. Na cześć sprawiedliwych wyroków na kontrrewolucjonistów w Sowietach „lud urzędu wspominał manifestacje”. Każdy wymiar podatku jest sprawiedliwy. Jeżeli „omyłkowo” wymierzono ci podatek za wysoki, robisz odwołanie, które zawsze jest rozpatrywane i zafatwione. Każde zarządzenie ministra jest sprawiedliwe, a tylko konserwatyści się dąsają, dlaczego płoty, parkany na szaro a nie na zielono malować każą. Osobista interpretacja sprawiedliwości nie wytrzyma krytyki. Sprawiedliwość jest podstawą prawa konstytucyjnego i każdego innego nawet wyborczego. Taka zawsze jest umowa społeczna, że prawa wszystkich równo obowiązują. Nie można więc nawet pomyśleć inaczej jak: rząd jest stróżem sprawiedliwości, nad nią czuwa i ją wykonuje — więc „rząd przy sprawiedliwości jest dobry.”

Byłoby lekkomyślnością twierdzić, że

A. Schedlin Czarliński

My i Finlandia



Jeden z Finów, żegnających mnie przed powrotem na pokład „Batorego”, którego dumna, daleko widoczna sylwetka górowała wyniosle nad malowniczym portem helsińskim, rzekł, ściskając mi prawicę: — Do widzenia! Z pewnością powróci pan nie za długo do nas.

???

— Kto raz zawiązał do Finlandii, ten nie przestanie do niej tęsknić.

Zdaje się, że on ma rację. Widać jeszcze z okien czytelni okrętowej, w której zasiadłem do jednego z biurczek, zanikające kontury wysepek i skalnych ramion wybrzeża fińskiego, wyciągniętych daleko w morze, a już postanawiam wracać nie raz, nie dwa, ale jaknajczęściej.

Mówię z piekącym zażenowaniem o kraju, do którego wybrałem się, gdyż podróż nie daleka, o urlop tylko kilkudniowy.

Pali mnie wstyd, że tak mało, że prawie nic o nim nie wiedziałem. Że nie wiemy literalnie nic o tych ostatnich Europejczykach, o najdalej na wschód wysuniętym posterunku cywilizacji europejskiej. Podczas gdy oni znają nas znakomicie. Skąd? Z doskonałych tłumaczeń naszej literatury, z wykładów, wygłaszanych tam przez polskich polityków, ekonomistów i literatów, z występów artystów polskich, z „Halki”, wystawionej w operze stołecznej, z artykułów prasowych.

Nasza nieznanomość stosunków i spraw fińskich nasuwa porównanie z ignorancją, z jaką państwa zachodnio-europejskie odnoszą się do Polaków, znających wyśmienicie ich historię, geografię, gospodarkę, sztukę, umysłowość.

Wasza prasa pisze o Polsce? — pytam. Jakże by nie? Koncepcja osi Warszawa — Helsinki jest w Finlandii nadzwyczaj popularna. Jesteśmy przecież naturalnymi sprzymierzeńcami. Nic nas nie dzieli, a dużo nas łączy!

Tak. Tych samych słów użył szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, którego pobyt w Tallinie i Helsinkach, po wizytach bałtycko-skandynawskich min. Becka, a ostatnio gościna gen. Kruszewskiego i oficerów K. O. P-u u d-cy fińskiej straży granicznej gen. Tuompo, wzbudził doniosłe echo w basenie bałtyckim.

I nie tylko tam!... Oczywiście!...

Na firmamencie dalekiej Północy, nad wybrzeżem Morza Łódowatego, zabłyśły groźne sygnały. W porcie Petsamo rozpoczęło się systematyczne usadawianie się Niemców. Ściąga to coraz liczniejsze zastępy brytyjskich obserwatorów. Równocześnie zaczynają kraść nad pustymi tundrami lapońskimi tajemnicze samoloty — widma, o których sowieckim pochodzeniu nikt nie wątpi.

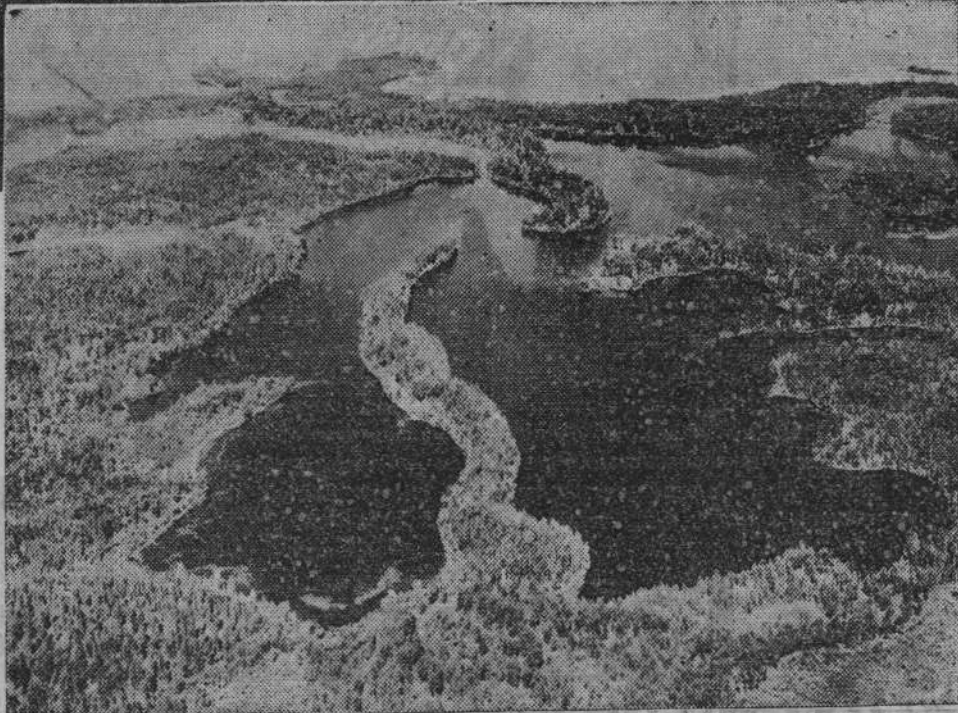
Czyżby Niemcy przygotowawali tu faj bazę dla wypadu na Rosję? Czyżby czujni Anglicy usiłowali ich ubiec, stwarzając tam północny Gibraltar? Czyżby Sowiety rekonoskowały już teren przyszłego starcia dwu światopoglądów totalnych?

Finowie nie zakładają zamków przed swymi domostwami, śpichlerzami i obejściami. Są niezmiernie gościnnymi, ale in-

cym powodzeniem była poświęcona, bodaj po raz pierwszy ku problemom międzynarodowym. Lecz pierwsze ich kroki na śliskiej arenie polityki europejskiej nie są bynajmniej nieśmiałe lub niezdecydowane. Z właściwą sobie trzeźwością i pewnością siebie uznali, że pokój ich własny i wschodniej Europy zabezpieczyć może tylko solidna ściana izolacyjna od Morza Łódowatego do Morza Czarnego.

Polska z jej systemem sojuszniczym na południu i — po tak szczęśliwym uregulowaniu kwestii litewskiej — sprzyjająca tej koncepcji atmosfera w basenie bałtyckim, stanowiła — rzecz prosta — silny magnes dla fińskiej polityki zagranicznej, którejdy wkroczyć na arenę międzynarodową.

— Finlandia jako sojusznik Polski —



U góry: Widok Helsinek od strony portu.

Niżej: charakterystyczny pejzaż fiński. W wody niezliczonych jezior wrzynają się zmiłowate języki lasów.

Oba zdjęcia z samolotu.

truzów nie znoszą. Ani tych, których już ich marszałek Mannerheim wyprosił w 1918 r. z kraju, ani tych, którzy im w tym dopomogli obfitą daniną krwi, jak o tym świadczą piękny pomnik - grobowiec bohaterów niemieckich na Esplanadzie w Helsinkach, pielęgnowany z wdzięcznym pietyzmem, często kwiatami i wieńcami przystrojony.

Ostrzegawcze błyski na widnokręgu arktycznym odwróciły uwagę Finów od zagadnień wewnętrznych, którym przez całe 20 lat niepodległości z tak zdumiewają-

rzekł do mnie jeden z polityków fińskich — nie jest bezposadną panną na wydaniu. Granica polsko-sowiecka, zabezpieczona na południu przez kordon rumuński, wisi obecnie na północ w powietrzu. Bo jasną jest rzeczą, że w razie konfliktu zbrojnego polski front musiałby się z konieczności wydłużyć o wschodnie odcinki graniczne Łotwy i Estonii. Zabezpieczenie lewej flanki polskiej stanowić może tylko fiński wał od jeziora Ladogi do Petsamo, tak samo jak dla naszej granicy Polska jest naj-

Rocznica urodzin „króla-słońca”

Ludwik XIV urodził się w r. 1638 w Saint Germain pod Paryżem, ale już na 4 miesiące przed 300-letnią rocznicą teraz urządzono uroczystość próbna, która udała się doskonale. Inicjatywa urzędzenia tego obchodu wyszła z gminy Saint Germain jako miejscowości urodzenia się „Króla — Słońca”.

Uroczystość rozpoczęła się od wejścia heroldów, którzy wystąpili w historycznych strojach z czasów Ludwika XIV i uroczy-

ście oznajmili urodzenie się „Króla — Słońca”. W strojach historycznych wystąpili również „muskieterowie Króla Ludwika XIV”. Wyglądali oni niezmiernie bojowo, a malownicze ich stroje zrobiły wrażenie na tle pięknego baroku. Odbył się również koncert symfoniczny na sławnym, dwa kilometry dłużym tarasie zamku, w programie którego były utwory Lulliego, Rameau'a i Gluck'a. Artyści opery i operetki wykonałi pieśni chóralne oraz menueta.

Najwyższa wydma na świecie

Cały rozległy teren francuskiego Srebrnego Wybrzeża, rozciągający się od miasca, gdzie Gironde wpada do Atlantyku aż po granicę francusko-hispańską ze słynnymi kąpieliskami Biarritz i Saint-Jean-de-Luz, wystawiony stale na niszczycielskie działanie oceanu, zagrożony był dawniej kompletnym zasypaniem przez piaski. Ratuszek przyniósł dopiero w ubiegłym stuleciu dwaj inżynierowie, którzy podjęli akcję zalesienia tych terenów specjalnym gatunkiem drzew, wnieśli w te okolice na nowo życie, umożliwiając hodowlę winorośli na szerokiej skale. Pozostały tam jednak groźne ślady tego, co spotkać mogło całe Srebr-

ne Wybrzeże. Są to wielkie wydmy piaszczyste, osiągające nieraz ogromne rozmiary.

Tam właśnie, na przylądku Ferret znajduje się najwyższa wydma świata, mierząca około 100 metrów wysokości. Półtorej godziny trzeba użyć, by dostać się na szczyt tej góry piasku.

Pozostałe dziś wydmy nie stanowią już takiego niebezpieczeństwa, jak to było dawniej. A przecież jeszcze w 1765 r. kościół Notre-Dame-de-la-Fin-des-Terres znikł, za grzebany pod piaskami wydym i dopiero po stu latach udało się z największym wysiłkiem odkopać zniszczoną budowlę.

poważniejszą reasekuracją. To też śledzimy z sympatią polskie wysiłki w kierunku zdobycia rangi mocarstwa morskiego, gdyż tylko silna flota polska może połączyć nasze granice wschodnie w jedną całość. Dlatego witaliśmy wasz piękny transatlantyk w Helsinkach z takim entuzjazmem, z orkiestrą i hymnami i waszą banderą na masztach.

Ciepłe słowa fińskiego polityka przemówiły mi dopiero do przekonania, gdy poznałem, czym jest i co reprezent. ten ludek skandynawski, rozsiany w liczbie nieomal 10-kroć mniejszej od naszego narodu, na terytorium równym obszarowi Polski.

Należałoby przypuszczać, że cywilizacja i kultura europejska, jak to zazwyczaj bywa na kresach, na linii demarkacyjnej dwu światów, w gatunku rozcieńczonym, przereźanym wpływami z przeciwnej strony i pozostałościami po z górą stuletnim panowaniem rosyjskim.

Nic podobnego. Jesteśmy tam w najrdzenniejszej Europie. Zdumiewająca jest zasobność i wysoki standard życiowy ludności, wspaniałe nowoczesne budowle miast i osiedli, ruch samochodowy na ulicach, przypominający w niektórych punktach stolicy Broadway, pracowitość i zdolność organizacyjna społeczeństwa fińskiego, skonsolidowanego narodowo i zdyscyplinowanego w ramach bajecznie rozwiniętej spółdzielczości lub w szeregach przysposobienia wojskowego: męskiego, którego kadry liczą ok. 13.000 członków i żeńskiego p. n. „Lotta - Svård” o małym co mniejszym stanie liczebnym. 6000-kilometrowa sieć kolejowa sięga aż poza koło podbiegunowe, a wspaniałe autostrady i komunikacja samolotowa doprowadzone są do brzegów Morza Łódowatego. Skarby państwa uporządkowane. Bezrobocie nie istnieje. Komfort i higiena mieszkaniowa robotników, którzy zarabiają nie rzadko 500 do 600 zł. miesięcznie, którzy posiadają swoje wszechnice, wzorowe szkolnictwo i własny teatr robotniczy w Helsinkach, zabezpieczają szerokie masy najsukuteczniej przed komunizmem. To też nie ma w tym kraju ani analfabetyzmu, ani nie rozwiązanych zagadnień socjalnych, ani prądów odśrodkowych czy to ze strony niezadowolonych warstw czy mniejszości narodowych.

Śczęśliwy naród!.. zwarty, mocny i pewny siebie, mimo to bez śladu chępliwości lub pychy. Dobry jako przyjaciel!.. pewny i twardy jak jego granit, tak charakterystyczny dla krajobrazu Finlandii.

Powinniśmy czym prędzej nadrobić nasze zaniebdania w dziedzinie poznawania i szerzenia wiadomości o Finlandii. Z rumieńcem wstydu konstatujemy, jak wyprzedzili nas np. Niemcy:

W spisie niemieckich dzieł o Finlandii znajdujemy przeszło 40 poważnych pozycji. Wśród tłumaczeń literatury fińskiej napotykamy na autorów takich jak Aho, Järnefelt, Canth, Jotuni, Kianto, Kivi, Koskenniemi, Larin - Kyösto, Linnankoski, Löwis of Menar, Manninen, Ochquist, Päiväranta, Runeburg, Talvio, Topelius, nie mówiąc już o kilku wydaniach fińskiej epepej narodowej, Kalewala lub liryki ludowej „Kanteletar”. Wydano dalej cały szereg podręczników językowych, słowników niemieckofińskich i map. Oprócz tego wychodzą w Niemczech takie periodyki jak „Deutsch-finnische Brücke”, „Nordische Rundschau”, „Deutsch - Nordisches Jahrbuch für Kulturaustausch und Volkskunde” i „Finländischer Merkur”, zaś przy uniwersytecie w Gryfii istnieje specjalny „Institut für Finnlandkunde”.

Całą ścianę nad biurkami w czytelni „Batorego” zajmuje wspaniała reprodukcja obrazu „Batory pod Pskowem”.

Daleko jest od Pskowa do wybrzeża bursztynowego... w przestrzeni i w czasie. Jakaż podniosła symbolika tkwi w imieniu wielkiego króla, którego idea zmartwychwstała w dumnym transatlantyku, witanym entuzjastycznie w portach bałtyckich i skandynawskich, który niesie im zwiastowanie przyjaźni mocarnej bandery białego orka

Rola M. B. P. w życiu ludzkości

Wywiad z prezesem Leśniewskim, delegatem Polski na M. K. P.

Poznań, 10. 7.

P. Leon Leśniewski, prezes Związku Robotników Rolnych i Leśnych, wiceprezes Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, był delegatem Polski reprezentującym jej świat pracy na tegorocznej, 24-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy. Po powrocie z Genewy p. prezes Leśniewski udzielił nam poniższego wywiadu:

Nie ulega wątpliwości, że dalsze losy ludzkości, a szczególnie losy cywilizacji zachodniej w dużym stopniu zależą od tego, czy znajdziemy lub nie znajdziemy właściwych rozwiązań nabrzmiałych problemów gospodarczo - społecznych. Bo gdy przebieże się miara cierpliwości mas, które cierpią niedostatek, widząc nagromadzone bogactwa i niemal nieograniczone możliwości wytwarzania nowych dóbr użytkowych — nastąpi katastrofa, której rozmiarów i skutków przewidzieć niepodobna.

Moim zdaniem nie ulega też wątpliwości, że rozwiązanie tych problemów może nastąpić jedynie na płaszczyźnie międzynarodowej. Naprzykład problem ludnościowy: Mamy kraje przeludnione, które z braku kapitałów i ziemi urodzajnej nie mogą zatrudnić i wyżywić wszystkich swych mieszkańców, podczas gdy olbrzymie obszary w Austrii, w Ameryce, w Afryce, nawet w Europie leżą odłogiem lub są słabo zaludnione, niewykorzystane. Inny problem: Niektóre państwa posiadają olbrzymie zapasy złota, duszą się od nadmiaru kapitałów, natomiast inne z braku kapitałów inwestycyjnych nie mogą rozwinąć się gospodarczo i zaspokoić najprymitywniejszych potrzeb swej ludności, co odbija się ujemnie również na krajach bogatych i fatalnie ciąży na życiu całej ludzkości. Bowiem jak niesprawiedliwość społeczna rodzi zawiść i nienawiść jednej warstwy do drugiej i jest przyczyną walk, które w pewnych warunkach prowadzą do przewrotów i katastrof takich, jak ta, którą przeżywają Rosja i Hiszpania, tak samo egoizm narodów nasyconych, bogatych prowadzi do wojen, gdyż wywołuje zawiść i nienawiść narodów biednych a prężnych, mających takie samo prawo do rozwoju i miejsca pod słońcem jak te, które miały lepsze warunki rozwoju.

Człowiek człowiekowi, naród narodowi nie równy, więc różnice pozostaną zawsze, ale jeśli świat chce uniknąć straszliwych klęsk, musi dbać o to, aby te różnice nie były zbyt rażące, aby były znośne. A wyrównanie wielu z tych różnic może nastąpić jedynie w drodze rzetelnej współpracy międzynarodowej.

Niestety, coraz trudniej o taką współpracę, a jeszcze trudniej o pozytywne osiągnięcia. Doświadczaliśmy tej prawdy ostatnio w Genewie. Zjechało się nas tam w czerwcu przeszło 400 delegatów i doradców technicznych 49 państw. Wśród delegatów przeważali ludzie obojętnie dobrej woli, sesja trwała trzy tygodnie z górą, w prace konferencji włożono dużo rzetelnego wysiłku, jednakże jej wyniki są bardzo skromne. Na obradach konferencji bowiem zacięła atmosfera, w której zrodził się kryzys Ligi Narodów, szalony wyścig zbrojeń, podział państw na bloki ideologiczne... Dwa również gospodarczo potężne państwa — Niemcy i Włochy — dziś nie biorą udziału w pracach Międzynarodowego Biura Pracy, nie były reprezentowane na Międzynarodowej Konferencji Pracy. Rzecz prosta, że to ogromnie utrudnia M. B. P. jego zadania i stawia pod znakiem zapytania wartość praktyczną tych uchwał Konferencji, których ratyfikacja przez poszczególne państwa jest zależna od stosunku do nich wielkich państw przemysłowych, jak Anglia i Niemcy.

Również Sowiety nie były reprezentowane, co nie jest żadnym nieszczęściem. Zrobiły one niemały afront tym czynnikom, które w ub. roku przełorowały uznanie delegatów sowieckich, czemu sprzeciwili się delegaci reprezentujący narodowochrześcijański ruch pracowniczy, w którym Z. Z. P. odgrywa poważną rolę. Sowieckie związki zawodowe nie mają nic wspólnego z prawdziwym ruchem robotniczym, wszak że międzynarodówka amsterdamska uznała za możliwe wprowadzenie przedstawicieli sowieckich „związków zawodowych” do grupy pracowniczej. Mimo to w tym roku Sowiety nie przysłały swych delegatów.

Najważniejszym punktem porządku ob-

rad konferencji była sprawa upowszechnienia 40-godzinnego tygodnia pracy. Przeprowadzona została rzeczowa, wyczerpująca dyskusja na ten temat, zagadnienie zostało wszechstronnie nasświetlone i rozważone. Przedstawiciele pracodawców — z wyjątkiem francuskich i amerykańskich — przeciwstawili się tej reformie, określając ją jako niemożliwą i gospodarczo szkodliwą. Ich argumenty były nieraz interesujące, lecz nieprzekonywujące. Przedstawiciele świata pracy i niektórych rządów zwrócili im uwagę na fakt, że to samo mówili pracodawcy, gdy toczyła się walka o 8-godzinny dzień pracy, który zamiast przepowiadanej ruiny przyniósł rozwój produkcji. Doświadczenia krajów, które już wprowadziły tę reformę, potwierdzają słuszność poglądów, że racjonalnie przeprowadzone skrócenie czasu pracy ma zbawienne skutki społeczne i gospodarcze. To też przedstawiciele rządów szeregu państw oświadczyli, że przyjmą upowszechnienie 40-to godzinnego tygodnia pracy pod warunkiem jednak, że przyjmą go też wszystkie największe kraje przemysłowe. Lecz rząd angielski sprzeciwił się tej reformie, a ponieważ Niemcy i Włochy są dziś nieobecne w Międzynarodowym Biurze Pracy, przeto uchwalenie konwencji w tym roku nawet gdyby było możliwe nie miało by narazie praktycznego znaczenia. Zwyciężył też pogląd, że ogólna konwencja, proponowana przez delegację francuską, jednolita dla wszystkich rodzajów zatrudnień, nie ma szans przejścia, a tym mniej ratyfikacji. Przeto ostatecznie postanowiono wpisać na porządek obrad Konferencji przyszłorocznej zagadnienie to rozbite na kilka konwencji, których definitywne uchwalenie ma nastąpić w czerwcu 1939 roku. W szczególności idzie o upowszechnienie 40-to godzinnego dnia pracy w górnictwie, w przemyśle, w handlu i biuro-

wości oraz w przemyśle przewozowym.

Sporo czasu zajęła dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Butlera, przeciwko któremu podnoszono zarzuty, że nazbyt kieruje się polityką rządu angielskiego. Ale podnoszono je tylko w rozmowach, gdyż p. Butler ustąpił, a rada administracyjna M. B. P. wybrała nowego dyrektora, p. Winanta, amerykańczyka.

Z innych ważniejszych spraw, które były przedmiotem obrad Konferencji, wymienić należy sprawę obrony emigrantów, zagadnienie czasu pracy kierowców pojazdów mechanicznych i sprawę szkolenia zawodowego młodzieży robotniczej. W ostatniej sprawie proponowałem, aby konwencja o szkoleniu zawodowym młodzieży robotniczej objęła również młodzież wiejską robotniczą, z tym, że szkolenie odbywałoby się tylko zimą. Wniosek ten jednak upadł. Sprawy te również nie zostały załatwione ostatecznie. Były one bowiem rozpatrywane w pierwszym czytaniu.

Tegoroczna konferencja przyjęła tylko jeden projekt w ostatecznym brzmieniu, mianowicie projekt konwencji, dotyczącej usprawnienia i ujednolicenia statystyk płac i czasu pracy w poszczególnych krajach. Oparta na bogatym dorobku specjalnej techniczno - przygotowawczej międzynarodowej konferencji statystyków pracy, odbytej przed niedawnym czasem, konwencja stanowi bardzo dodatni element w dziele usprawnienia metod międzynarodowej informacji społecznej. Toteż uchwalona została bez sprzeciwów. Nadto uchwalono kilka rezolucyj, m. in. rezolucję domagającą się ustalenia „jednolitych” warunków pracy dla robotników leśnych.

Jak już powiedziałem — pozytywne wyniki prac konferencji są skromne, lecz przekonany jestem, że wysiłki te nie będą bez-

Przed wizytą królewską w Paryżu

Zmiany w programie przyjęcia

Z Paryża donoszą:

Pod wpływem krytyki prasy paryskiej, niezadowolonej z pomysłów dekoracji, przygotowanych na przyjęcie królewskiej pary angielskiej w stolicy Francji, władze miejskie Paryża i czynniki rządowe, zajmujące się organizacją przyjęcia, poczyniły poważne zmiany w przystrojeniu ulic. Ponieważ prasa szczególnie zaatakowała projekty udekorowania wielkich monumentalnych gmachów, odznaczających się czystością linii architektonicznych, jak np. pałacu Izby deputowanych, czy też kościoła św. Magdaleny, zbyt czystymi emblematami w kształcie herbów francuskich, wielkich gwiazd, czy też różnych alegoryj, symbolizujących współpracę angielsko - francuską — dekoracje te

mi dekoracjami; wystarczą jedynie dekoracje z flag, girland zieleni, a przede wszystkim z kwiatów.

Według szczegółowego planu pobytu pary królewskiej w Paryżu, król Jerzy wygłosić ma podczas pobytu w stolicy Francji tylko dwa przemówienia, mianowicie jedno podczas wielkiego przyjęcia w pałacu Elizejskim u prezydenta republiki Lebruna, drugie — podczas przyjęcia na ratuszu. Oba przemówienia wygłoszone będą w języku francuskim. Trzecie przemówienie, już po angielsku, wygłosi król podczas poświęcenia pomnika poległych żołnierzy Australijskich w Villiers-Bretonneux.

Poza tym wśród szczegółów wizyty dzienniki donoszą, iż królowa Elżbieta, ze



W ogrodach Tuileries naprzeciw Placu Zgody przygotowuje się olbrzymie emblematy deko racyjne.

zostały zniszczone. Prasa paryska, jak również stery artystyczne Francji, wychodzą słusznie z założenia, że Paryż jest dostatecznie piękny pod względem architektonicznym, by nie zachodziła potrzeba przystrojania gmachów sztucznie i nietrwały-

względem na żalobę, zmieni całkowicie suknie, w których wystąpi w Paryżu. Mianowicie zamiast odcieni niebieskich i różowych, suknie będą utrzymane jedynie w dwóch kolorach: białym i popielatym.



„Powietrze 19, woda 18 stopni”

Nad jednym z basenów kąpielowych w Anglii ustawiono powyższy termometr, wskazujący jednocześnie temperaturę powietrza i wody.

owocne. Nie jeden pracodawca wyjechał z Genewy przekonany, że pewne reformy muszą być przeprowadzone. Nie jeden rząd zmienił swoje stanowisko pod wpływem debat Konferencji. Nie wszystkie życzenia świata pracy mogą być uwzględnione, ale dyskusja wykazała, że niektóre reformy są nietylko konieczne, lecz i stosunkowo łatwo mogą być przeprowadzone, oczywiście pod warunkiem, że wszystkie większe państwa okażą dobrą wolę.

Niestety, o to najtrudniej. Dlatego poszczególne państwa i narody muszą szukać i szukać własnych rozwiązań swych problemów społecznych i gospodarczych. Jednakże powtarzam, niektóre mogą być rozwiązane tylko na płaszczyźnie międzynarodowej. Oto mamy problem skrócenia czasu pracy. Nie może być zbyt wielkich różnic w poszczególnych państwach, bo naprzykład przemysł kraju, w którym obowiązuje 40-to godzinny tydzień pracy, oczywiście nie wytrzyma konkurencji z tym, którego przemysł za taką samą zapłatą otrzymuje od robotnika 10 godzin pracy tygodniowo więcej. A zrównanie można osiągnąć tylko w drodze porozumienia międzynarodowego. Musi tedy istnieć Międzynarodowe Biuro Pracy, nietylko w interesie świata pracy, lecz i w interesie gospodarki światowej i pokoju, w interesie całej ludzkości leży, aby mogło ono spełnić swoje zadania.

I obecnie, mimo przeżywanych trudności, Międzynarodowe Biuro Pracy i M. Konferencja Pracy odgrywają wielką rolę: badając warunki pracy i płacy na całym świecie, gromadząc materiały statystyczne, inicjując porozumienia międzynarodowe, mające na celu uzdrowienie gospodarki światowej i rozwiązanie najważniejszych problemów społecznych, zbliżają do siebie narody i państwa, świat pracy i świat kapitału, są bardzo ważnym czynnikiem współpracy międzynarodowej oraz postępu gospodarczego i społecznego.

Wywiad przeprowadził
Jan Zagierski.

„Ciemna” okolica

W niewielkiej miejscowości, w hrabstwie Kent, oddalonej nie wiele więcej, jak 25 kilometrów od Londynu, mieszkańcy złożyli sobie, już dawno, ciekawe przyrzeczenie, które przeszło na następne pokolenie. Mianowicie zaraz po wynalezieniu gazu i zastosowaniu go do oświetlenia ulic, mieszkańcy miasteczka zobowiązali się nie oświetlać ulic. Wychodzili oni z założenia, że jeśli za czasów ich ojców nie oświetlano ulic i nie spowodowało to żadnego nieszczęścia, to dlaczego mieliby oświetlać ulice obecnie. Żadne perswazyje nie pomogły, bowiem rada miejska poszła za głosem powszechnym, domagającym się utrzymywania miasteczka w absolutnej ciemności. Ta sama historia powtórzyła się w czasie wprowadzenia w użycie elektryczności, jako środka oświetlenia ulic.

Miejscowość ta, na szczęście nie duża, jest plagą wszystkich, przejeżdżających przez nią turystów.



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



STRESZCZENIE POČĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą.

86) Odzież, którą jej dał nowy pan, była wspaniała i tak gustowna, że szczególnie podnosiła piękność ślepej niewolnicy.

Starój ten przypominał odaliski wschodu.

Bo też Sassa rzeczywiście, pomimo swego kalectwa była piękna, jak odaliska i nie było tylko jeszcze sulta na, któryby jej zapragnął do swojego harem.

Obeznała się ona bardzo łatwo i prędko z całym domem, i obsługiwała przejezdnych z taką pewnością ruchów, że niejedni nie domyślali się od razu, iż była ślepa.

Kazimierz częstokroć wstrząsał głową, widząc, jak Sassa śmiało nosiła szklanki i stawiała je na stole, tak, że się żadna nie stłukła.

Zręczność jej była zadziwiająca, i w każdym poruszeniu objawiał się wdzięk niewysłowiany.

Gospodarz rad był zatem z nabytku takiej służącej i z pewną dumą spoglądał na ślepa niewolnicę, która teraz należała do niego i z ujmującą szczerością odpowiadała na zadawane przez niego pytania.

Było w niej coś takiego, co jej broń przed wszelkim zamachem.

Nikt nie poważył się dopuścić z nią jakiego nieprzyzwoitego żartu.

Powiew czystej duszy, jaki ją otaczał, powiększał jeszcze powab jej postaci.

— Jaka ona piękna! — mówił nieraz Kazimierz, patrząc na nią. — Zaprawdę, mam służącą, jakiej jeszcze nigdy nie miałem i nikt nie miał!

Pewnego dnia zjechał do zajazdu podróżny, którego powóz i konie oraz służba świadczyły, że musiał być nadzwyczaj bogaty.

Sądząc po koniach i po mowie, jakiej używał, zdawało się, że to był jakiś znakomity Rosjanin.

Rzeczywiście ciekawy gospodarz dowiedział się wkrótce od służących, że ich pan był księciem, nazywał się Iwan Aminow i jechał do Konstantynopola, udając się w dalszą podróż.

Młody książę był pięknym, smagłym postaci mężczyzną, nieco ekscentrycznego obejścia.

Według opowiadania służących, zamierzał on zwiedzić Warszawę, a następnie Wiedeń i Wenecję.

Bogactwa jego pozwalały mu zadowalniać każdy swój kaprys.

Bawił przez długi czas w Stambule i tam sultan okazywał mu wszelkie możebne względy.

Książę Iwan Aminow, oświadczył, że zamierza przencocować w zajęzdzie, i gdy mu Kazimierz pokazał

przeznaczoną dla niego sypialnię, wszedł na chwilę do gościnnej izby przed udaniem się na spoczynek.

Rzucił się niedbale na kanapę i zażądał herbaty.

Po chwili wniosta mu ją Sassa.

Młody książę spojrział ze zdumieniem na śliczną dziewczynę, której miłe i wdzięczne ruchy obudziły żywe jego zajęcie.

Jak się nazywasz dziewczyno? — zapytał.

— Sassa, dostojny panie, — odpowiedział śepa niewolnica.

— Skąd pochodzisz, Sasso — zapytał.

— Z Sziras, dostojny panie.

— Powiniennem był to odgadnąć! Z Sziras pochodzą najpiękniejsze róże.

Sassa zarumieniła się i postawiła herbatę na marmurowym stole, za którym siedział książę, a następnie wyszła z pokoju.

Młody książę wypił herbatę, ale obraz ślepej niewolnicy stał ciągle przed wzrokiem jego duszy.

Wtem z przyległego pokoju dał się słyszeć cichy śpiew.

Kazimierz kazał Sasse zaśpiewać dla rozerwania dostojnego gościa jedną ze swych pieśni ojczystych.

Książę Iwan powstał i wsłuchiwał się.

Dźwięk śpiewu cichy i łagodny chwycił go za serce, a Sassa tego dnia śpiewała tak pięknie, jak może nigdy przedtem.

On odjechał za odległe morze,

Ona poszła za odległe góry,

Nikt nie widział wspólnej ich

żałoby,

Tylko księżyc na niebiańskim

torze,

Gdy blask jego przebieł się przez

chmury,

Dostrzegł później ich samotne

groby.

Teśknie i cicho brzmiały ostatnie słowa pieśni.

— Cudownie! zachwycająco! — zawołał książę Iwan, — powiedz mi gospodarzu, — rzekł do Kazimierza, który stał w głębi, — kto to śpiewa tę piosenkę o szczęściu i gwiazdach?

— Sassa, ślepa niewolnica z Sziras, dostojny panie, — odpowiedział Kazimierz, — umie ona także wiele innych piosenek daleko piękniejszych, na przykład piosenkę o skowronku.

— Powiedz jej, żeby zaśpiewała, — rozkazał książę.

— Po chwili dał się słyszeć dźwięk pieśni:

Skowronek śpiewa wśród cienia,

Buja wśród nocy miesięcznej,

Wszak znacie skłódkie te pienia,

Wszak znacie odgłos ten dzwłeczny?

A tam w oddali coś leci,

Jak gdyby gwiazdka świetlana,

To mały chrząszczyk, co świeci

W wigilię świętego Jana.

Lecz ciepły minie wnet dzwonek,

Szron zimny padnie na lany.

Zamilknie śpiewny skowronek,

I zniknie chrząszczyk świetlany!

Młody książę Iwan Aminow był tym śpiewem tak zachwycony i przejęty, że oczy jego pałały.

— Kazimierzu! — rzekł, — odprze daj mi tę dziewczynę, — żądaj ile chcesz, musi być moja!

— Jest mi potrzebna, dostojny panie!

— Muszę ją mieć, Kazimierzu, kupuję ją od ciebie! Mów cenę! Żądaj ile chcesz!

— Sto sztuk złota, dostojny panie, jest to wielka suma, ale za nią nie dostanę takiej dziewczyny.

— Co to znaczy sto sztuk złota? Płacę ci dwa razy tyle! — zawołał książę Iwan.

Kazimierzowi zdawało się, że marzy. Sassa sprowadzała na niego deszcz złoty.

Otrzymał podwójną sumę jakiej zaledwie śmiał zażądać.

— Weź ją! dostojny panie, — rzekł.

Książę zawołał swojego marszałka.

— Dasz Kazimierzowi sakiewkę złota, — powiedział do niego.

W tej chwili Sassa weszła do pokoju.

Książę Iwan patrzył na nią z zajęciem i upojeniem.

— Sasso, — rzekł, — kupiłem cię od Kazimierza. Teraz jesteś moja, Sasso.

— Skoro taka wola Boża, dostojny panie.

— Jest to pobożna, czysta dziewczyna, dostojny panie — mówił Kazimierz.

— Teraz będziesz podróżowała ze mną, Sasso, — mówił dalej książę Iwan.

— Jak rozkażesz, dostojny panie! Skoro jestem twoją niewolnicą, możesz ze mną robić, co ci się podoba — odpowiedziała Sassa z niepodobnym do opisania smutkiem i tęsknotą w głosie, — możesz mnie kazać chłostać i wyszczuć psami...

— Tego nie będzie, Sasso, skoro mi chcesz być powolną i psuszną, — przerwał książę.

— Jestem twoją niewolnicą, dostojny panie, i muszę cię słuchać. Panie Kazimierzu, dziękuję wam za wszystko, coście dla mnie zrobili i coście mi dali, — mówiła Sassa dalej, przystępując do rozpromienionego otrzymaną sumą gospodarza.

— Dobrze, dobrze. Przyniosłaś mi szczęście, Sasso, ale powiadam ci, że i ty także będziesz szczęśliwą, — odpowiedział Kazimierz.

— A teraz zaśpiewaj nam jeszcze jedną z tych pięknych piosenek, Sasso — zawołał młody książę, — śpiewka o skowronku najbardziej mi się podobała i zgadza się z twoim imieniem. Przecież w Sziras skowronek tak się nazywa.

— Tak jest, dostojny panie.

— A więc, śliczny mój skowronku, zaśpiewaj mi jeszcze jedną piosenkę, niech mnie ona do snu ukolysze, a jutro rano odjedziemy.

Księżyc rzucił bade światło na jej smukłą postać, i na jej tęskne a tak piękne rysy.

Co się z nią stać miało? Co ją czekało? Jaki los nadal był jej przeznaczony?

Nazajutrz przygotowano powozy podróżne księcia.

Gdy młody książę wyszedł z domu, obejrzał się przede wszystkim za Sasso.

Wsiadła ona do jednego z powozów służbowych.

Książę spostrzegł to i rozkazał ażeby się przesiadła do jego karety i pojechała z nim razem.

By to zaszczyt, jaki jeszcze nikogo ze strony dumnego księcia nie spotkał.

XXXIV.

Dzieje z przed kilkunastu lat

Do wioski, położonej może o 10 mil od Warszawy nad brzegiem Wisły, a złożonej z szeregu nędznych chat, zbliżał się pewnego wieczoru, gdy się już ściemniało, stary, pochylony człowiek.

Łatwo było poznać po nim, że mu ciężko było iść, i że był nadzwyczaj znudzony.

Gdy zbliżył się do wioski, zwrócił się do lepianki glinianej, koło której stała niewielka drewniana stodoła.

Było to gospodarstwo, wyróżniające się od innych porządkiem i czystością.

Niskie okna chaty były oświetlone i światło przebiegało się słabo przez zielone szyby.

Starzec, którego ubranie świadczyło o pochodzeniu wołoskim, zbliżył się do okna i starał się zajrzeć we wnętrze.

W ubogiej izdebce bez podłogi stała w jednym kącie wielka ławka, a przed nią grubej roboty stół.

Na stole stała, słabe światło wydająca lampka.

W innym kącie przy glinianym piecu znajdowało się łóżko.

Na ławce siedział jakiś mężczyzna, przed którym stała próżna butelka.

Wsparł on głowę na opartej o stół ręce.

Zdawał się spać.

Starzec zapukał do okna.

Śpiący nie poruszył się.

Starzec przypatrzył się o ile można było najdokładniej przez niezbyt przezroczyste szyby wnętrza izby.

Nie było w niej nikogo oprócz śpiącego.

Zdawało się, że to skłoniło starca, iż zbliżył się do niskich, o dwóch skrzydeł złożonych drzwi chaty.

Otworzyły się one za popchnięciem.

Starzec wszedł do słabo oświetlonej izby i ukazaniem się swojemu przestraszył kilka kur, siedzących za drzwiami na grzędzie.

Teraz dopiero śpiący podniósł swoją brodatą twarz i wpatrzył się błędnie od wódki oczyma w przybyłego starca.

— Dorowski! — zawołał starzec, — tak, to ty jesteś! Gdzie jest twoja żona?

Człowiek w chacie skrzywił się dziwnie.

— Stefan! — mruknął, — tak, to Stefan.

— Czy jesteś sam, Dorowski? — zapytał stary Wołoch.

— Sam? Tak! Któżby miał tu być!

— Twoja żona i Józef! — odpowiedział Stefan.

Dorowski machnął ręką.

— Pozwól mi naprzód otrzeźwieć się trochę — odpowiedział.

— Hm!... upiłeś się? — szepnął Wołoch.

— Stefan! — powtórzył Dorowski kilkakrotnie, jak gdyby usiłując wbić sobie w pamięć, kto był u niego, — Stefan!... Od tylu lat cię nie widziałem, a jednak poznałem cię, Stefanie!

— Przyjdźże do siebie, Dorowski, mówił stary Wołoch, — więc jesteś sam?

— Zawsze sam! — odpowiedział — żona moja już dawno umiała.

— A Józef, gdzie on jest?

— Ha, więc ty nic nie wiesz? Józef już dawno niema.

— Nie ma? Gdzież on jest? Czy umarł? Czy także umarł?

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Samochód bez kierowcy na ulicach Inowrocławia

Inowrocław, 9. 7.

Właściciel majątności Jaksiczki pow. Inowrocław Niemiec Schmelke przybył w piątek przed południem samochodem osobowym do Inowrocławia, aby załatwić tu szereg swoich spraw. Schmelke stanął samochodem przed hotelem Basta przy ul. Król. Jadwigi 15, pozostawiając na straży 11-letniego chłopaka. Chłopak zaczął manipulować przy mechanizmie samochodu i mimowoli puścił go w ruch. Samochód zaczął jechać tyłem, a bezradny i przestraszony chłopak siedział bezczynny gdyż nie umiał jeździć samochodem i zahamować go.

Samochód zaczął jeździć po całej jezdni, z jednej strony ulicy na drugą. Po drodze najechał 76-letnią staruszkę i 53-letniego kowala, o mało co nie wjechał do składu. Następnie zaczął dalej kołować po ulicy i w końcu wpadł pomiędzy dwa samochody, które poważnie uszkodził. Tu zdołano dopiero maszynę zatrzymać, bo niewątpliwie ujeżdżający po ulicy samochód bez kierowcy spowodowałby dalsze nieszczęśliwe wypadki. Ofiary lekkomyślności nierozważnego chłopca odwieziono do szpitala. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Drugi wypadek samochodowy zdarzył się na skrzyżowaniu ulic: Królowej Jadwigi, Karola Marcinkowskiego i M. Piłsudskiego. Ze stacji benzynowej wyjechał tyłem samochodem osobowym szofer zjada Hirscha, właśc. młyna w Gniewkowie. W tej chwili nadjechał od strony dworca tramwaj, na który wjechał samochód, nadziewając się na żelazny dyszel, służący do przyczepiania wagonów tramwajowych. Dopiero po uniesieniu tramwaju drągami wyciągnięto nadziane pudło karoserji samochodu z pod tramwaju. Cała tylna część samochodu Hirscha została zdruzgotana.

Stacja antyhitlerowska na pograniczu

Grodzisz, 9. 7.

Przed kilku dniami słyszano w Ujściu i na pograniczu tajną radiostację, która w języku niemieckim nadawała antyhitlerowską audycję. W dniu 3 bm. usłyszano ponownie na falach krótkich 30,8 m wzgl. 29,8 o północy antyhitlerowską audycję.

Wybór nowego króla cygańskiego

Gdynia, 9. 7.

W związku z wyborem nowego króla cygańskiego na wybrzeże zjeżdżają cyganie. Będzie to drugi król cyganów w Polsce. Obecny pretendent do godności króla, Michał Kwiek, prowadzi ożywioną korespondencję ze swymi stronnikami. Odpowiedzi napływają do Gdyni na poste - restante, gdzie codziennie przysyłają król odbiera swoją pocztę i odczytuje ją w hallu urzędu pocztowego.

Inowrocław

Ustawiczne pożary. W Kruszwicy z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w folwarku Gopło, własność Niemki Elżbiety Heyne. Spłonęła doszczętnie stodoła, obora, chlew i budynek do pa-szy. Straty oblicza się na 20.000 zł. W Słońcu od iskier, wydobywających się z komina podczas pieczenia chleba stanęły w płomieniach zabudowania Heleny Dylewskiej. Spłonęła stodoła z drzewem, kryta słomą, i przyległa szopka z drzewem. Straty wynoszą 1.500 zł. Następnego dnia spowodowały również w Słońcu małe ognie dzieci i to 8-letni Zenon Lewandowski i jego koleżdy, którzy rozpalili ognisko przed stodołą rolnika Wojciecha Lewandowskiego. Pastwą płomieni padły: dom mieszkalny i urządzenia domowe, stodoła z drzewa, chlew z pecy i cegły, kryty papa, przybudówka i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 10.600 zł. Wskutek wadliwej budowy komina spa-lił się doszczętnie dom mieszkalny — kryty słomą Zygmunta Markowicza w Par-chaniu. Szkody wynoszą 4.000 zł. Poza tym spałił się dobytek 3 lokatorów.

Mogilno

Zmarł najstarszy mieszkaniec. W Mie-lenku powiatu mogileńskiego zmarł w tych dniach najstarszy mieszkaniec tej miejscowości właściciel domu śp. Stablewski Mi-chai, lat 87.

Uchylaj się od placenia podatku. — Przed Sądem Grodzkim w Trzemesznie sta-nął złośliwy dłużnik Urzędu Skarbowego niej. Wichciński Adam, rolnik z Chabska pod Mogilnem. Obok Wichcińskiego mie-sce na ławie oskarżonych zajęła również je-go żona. Oboje odpowiadali za usunięcie zajętych na rzecz Skarbu Państwa przed-miów. Ponieważ rozprawa wykazała, że oskarżony złośliwie uchyla się od placenia należności podatkowych, sąd skazał go na trzy miesiące bezwzględnej aresztu, a jego żonę również na karę aresztu przez trzy mie-siące. Wykonanie kary sąd zawiesił warun-kowo na przedciągu trzech lat.

Trzemeszno

Zawody krakusów. W święto Koła Siedemnaścioru uianów rez. odbyły się za-wody konne krakusów z Gniezna, Trzeme-szna i okolicy. Na 8 nagród, trzy czołowe we władaniu białą bronią zdobyli znowu krakusi ze szwadronu trzemeszńskiego.

Cześć pieśni. W dniu 10 bm. Koło Śpiewackie w Trzemesznie dorocznym zwy-czajem urządziło w Parku Baba „Występ Le-tni”. O godz. 14 wymarsz z orkiestra, o go-dzinie 15,20 zabawa taneczna, strzelanie do tarczy o nagrody, wyścig, loteria i inne uroczniczości, o godz. 20 występ chóru, a następnie operetka.

Koźmin

Osobista. Naczelnik Sądu Grodzkiego p. sędzia Śliwiński rozpoczął urlop wypo-czynkowy. — Z dniem 1 bm. wikariusz tuł. parafii ks. J. Sell został mianowany kape-lanem Zakładu Poprawczego oraz profesorem w tut. Gimnazjum w Koźminie. — Z dniem 1 bm. władze duchowne przydzieliły do tuł. parafii ks. dr teol. Dziaska — Rów-nież z dniem 1 bm. rozpoczął urlop wypo-czynkowy ks. proboszcz Flach.

Na wakacje w góry. W poniedziałek wyjechały z Koźmina na 3 tygodniowy obóz harcerski w góry drużyny harcerskie.

12-letni chłopiec

nożownikiem

Pleszew, 9. 7.

Przy ulicy Szkolnej w Pleszewie po-sprzeczałi się dwaj chłopcy, palający ku sobie nienawiścią. 12-letni Kozłowski u-godził swego rówieśnika Mariana Kołodziejczaka, syna pedla nożem w prawy bok, zadając mu ranę 3 cm głębokości. Następnie mały nożownik zbiegł. Ko-lodziejczaka przewieziono do szpitala.

Zachorował na pryszczycę

Szamotuły, 9. 7.

W maj. Gałowo 28-letni Józef Mi-kołajczak zachorował na pryszczycę. Chorego przewieziono do szpitala św. Jó-sefa w Szamotulach.

Ślibioda powiesił się z powodu niesnasek rodzinnych

Trzemeszno, 9. 7.

W związku z notatką naszą z dn. 9 lipca br. w sprawie tragicznej śmier-ci niej. Ślibiody z Słowikowa pod Trzemeszmem, donosimy co nastę-puje: W wymienionej powyżej wsi Słowikowie mieszkał Ślibioda, znany tamtejszym mieszkańcom jako zawo-

dowy żebrak. Jak się okazuje, tu to właśnie żebrak odebrał sobie przed kilku dniami życie. Powodem tego kroku nie był nakaz władz, polecają-cych rozbiórkę stodoły, ponieważ Śle-bioda w ogóle jej nie posiadał. Okazuje się mianowicie, że istotnym po-wodem śmierci były ostre nieporozu-mienia rodzinne.

Esencja rumowa spowodowała śmierć

Bydgoszcz, 9. 7.

Z Białej podlaskiej przyjechał w od-wiedziny do swego brata w Bydgo-szczy 42-letni Wojciech Południk, Brdat z zawodu cukiernik, urządził na powitanie gościa libację, po czym gością ułożył do snu, a sam udał się do pracy w cukierni. Południk zam-smakowawszy podanego przez brata

alkoholu, wstał po jakimś czasie i wy-szukał butelkę z płynem, mającym za-pach rumu. Wypił kilka łyżeczek i ułożył się do snu. Po kilku godzin. znaleziono go wijącego się w boleś-ciach. Po przewiezieniu go do szpi-tala Południk zmarł. Okazało się, że płyn jakiego się napił, był bardzo sil-ną esencją rumową.

„Nierząd dla dobra służby“

Apelacja w sensacyjnej sprawie

Grodzisz, 9. 7.

Miejscowa prokuratura zgłosiła apelację od wyroku sądu okręgowego, który uniewinnił b. komisarza kontroli skarbowej, Stefana Dumań-skiego z zarzutu uprawiania nierzą-

du z nieletnimi, motywując wyrok u-niewinniający tym, że „nierząd był uprawiany dla dobra służby“.

Te arcsensacyjne wyrok wywołał oburzenie i sprawa wkrótce zapewne znajdzie się w drugiej instancji.

Złodzieje w rzeźni miejskiej w Ostrowie

Ostrów, 9. 7.

Śmiałego włamania dokonano ub-nocy do Rzeźni Miejskiej w Ostro-wie. Niewykryci sprawcy dostali się do biura, gdzie rozpruli kasę ognio-trwałą i po przeszukaniu wszystkich papierów i rachunków, zabrali go-tówkę w kwocie 1.100 zł.

Przeplądowali również wszelkie inne szuflady, wyrzucając z nich całą zawartość w poszukiwaniu za gotów-ką. Pozostawiony nieład i ślady włama-nia niemal przy wszystkich szafach, świadczą, że włamywacze plądowali

przez całą noc.

Z drugiej jednak strony musieli oni „pracować“ cicho. Druga bo-wiem część budynku, oddzielona od biura jedynie sienią, jest zamieszka-łą, każdy więc nieostrożny ruch mu-siałby być zauważony przez mieszk-ańców. Tymczasem włamanie do-strzeżono dopiero rano przy otwarciu biura.

Natychmiast po zauważeniu włama-nia uwiadomiono organa bezpie-czeństwa, które natychmiast rozpo-częły śledztwo.

Aresztowanie rachmistrza, kasjera i asystenta Zarządu Miejskiego

Koźmin, 9. 7.

Na skutek przeprowadzonej rewizji i stwierdzenia nadużyć w Głównej Kasie Miejskiej w Koźminie przez In-spektora Gmin ze Starostwa Powia-łowego p. Pałalasa z Krotoszyna zo-stali zawieszony w czynnościach służ-bowych rachmistrz N. Bomski i ka-sjer Otworowski.

W związku z tym odbyły się prze-słuchiwania w Sądzie Grodzkim w Koźminie przez prokuratora p. Dama-ma z Ostrowa, rachmistrza Bomskie-go, kasjera Otworowskiego i asysten-ta Zarządu Miejskiego Baszyńskiego.

Po przesłuchaniach aresztowan. rach-mistrza Bomskiego, kasjera Otworow-skiego i asystenta Baszyńskiego J. i odtawiono ich do więzienia śledczego w Krotoszynie.

Zaznaczyć wypada, że pod Ko-niec maja i z początkiem czerwca przeprowadzał w tut. Zarządzie Miejskim rewizję rewizor ze Związku Miast Polskich i żadnych nadużyć nie wykrył.

Ze względu na toczące się śledz-two i przeprowadzanie dalszej rewizji wysokości nadużyć nie możemy po-dać. d. b.

Zamordowali emeryta i jego żonę

W Rembertowie pod Warszawą, nie-znani bandyci dokonali okropnej zbrodni.

Bandyci wtargnęwszy do mieszkania em. prof. 76-letniego Aleksandra Gautnera zamordowali staruszkę, żonę zaś je-go 71-letnią Antoninę ciężko poranili. Następnie bandyci przeszli do następnego pokoju, gdzie zrabowali złoty zegar-ek, srebro stołowe oraz kilkaset złotych gotówka, na ogólną sumę 750 zł.

W międzyczasie Gautnerowa, o któ-

rej bandyci sądzili, że zmarła, dowlokła się do okna, wybiła szybę i zaczęła wo-łać o pomoc. Bandyci rzucili się wów-czas do ucieczki.

Wkrótce przybyła policja oraz pogo-towie, które przewiozło ciężko raną Gautnerową w stanie beznadziejnym do szpitala.

W wyniku energicznych dochodzeń zatrzymano dotychczas sześć podejrz-nych osobników.

GIEŁDA ZBOŻOWA

CENY

transakcyjne — orientacyjne

Warunki: Handel hurtowy, paritet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, na 100 kg.

Standardy: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 736 g/l. 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l. Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l. c) 700—717 g/l.

Poznań, dnia 8. 7. 1938

Pszenica	25,75	26,25
Zyto sadne do przemiatania	22,25	22,50
Jęczmień browarowy	—	—
Jęczmień 700—717 g/l.	17,75	18,00
Jęczmień 673—678 g/l.	17,00	17,50
Jęczmień 638—650 g/l.	16,75	17,00
Owies	18,75	19,25
„ standardowy	17,75	18,25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wye.	45,25	45,25
„ „ I 0-50 „ „	42,25	43,25
„ „ IA 0-65 „ „	39,25	40,25
„ „ II 30-65 „ „	34,75	35,75
Mąka żytn. gat. I 0-50	33,50	34,50
Mąka żytnia gat. I 0-65	32,00	33,00
Otręby pszenne, grubo	12,50	13,00
„ średnio	10,50	11,50
„ żytnio przemiat. standardow.	11,75	12,75
Otręby jęczmienne	11,00	12,00
Groch Viktoria	24,00	26,00
„ Folgera	24,50	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Poliszka	24,00	25,00
Lubin tófty	17,25	17,75
„ Niebieski	16,25	16,75
Seradela	—	—
Rajgras	—	—
Siemię lniane	—	—
Gorzecza	36,00	38,00
Makuch lniany w teflach	20,25	21,25
„ zepakowy	14,50	15,50
„ słoneczn. w tefl. 42-43/0	17,25	18,25
Snat Soja	22,50	23,50
Słoma pszenna luzem	—	—
„ prasowana	4,00	4,50
„ żytnia luzem	4,75	5,00
„ żytnia prasowana	5,50	5,75
„ owsiana luzem	3,50	4,00
„ owsiana prasowana	4,05	4,50
„ jęczmieńna luzem	—	—
„ jęczmieńna prasowana	—	—
Siano zwykłe luzem	6,00	6,50
„ zwykłe pras.	7,00	7,50
„ nadnoteczek	8,00	8,50
„ nadnoteczek n.	6,—	6,50

Ogólny obrót 1427 ton, w tym pszenica 205 ton, tendencja spokojna; żyto 245 ton, tendencja spokojna; jęczmień 328 ton, tendencja spokojna; owies 50 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 476 ton, tendencja spokojna; nasiona 98 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 25 ton, tendencja spokojna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 8. 7. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. polska inwestycyjna	83,00
4 1/2 proc. pol. państwowa wewn.	67,13
4 proc. konsolidacyjna	67,75
5 proc. pol. konwersyjna	70,50

Akcje w złote:

Bank Polski	121,00
Lilpop	76,00
Węgiel	31,00
Norblin	88,00
Starachowice	37,75
Modrzejów	12,90
Haberbusch	46,75
Ostrowiec	57,75
Cukier	34,50

Dewizy:

Belgia	90,10	90,22
Berlin	—	213,07
Amsterdam	292,80	293,54
Kopenhaga	—	117,30
Paryż	14,74	14,84
Sztokholm	—	185,54
Włochy	—	28,02
Helinki	—	11,61
Praga	18,41	18,46
Szwajcaria	121,40	121,70
London	26,20	26,27
Nowy Jork czek	5,307/8	5,311/8
Nowy Jork label	5,31	5,311/4
Osto	—	131,98

Sport i kosmetyka

Łało jest najlepszym okresem czasu do uprawiania sportów. Wpływają one znakomicie na układ nerwowy, stan psychiczny, usuwają przemęczenie i przywracają równowagę umysłową.

Z estetycznego punktu widzenia kobiety powinny uprawiać sport nie jako cel dla samego siebie, lecz jako środek utrzymujący w doskonałej harmonii ich ciało.

Ruch na świeżym powietrzu i słońcu ma znakomity wpływ na zdrowie i samopoczucie. Przemiana materii wybitnie się zwiększa, mięsień sercowy i płuca doskonale się ćwiczą, apetyt wzrasta.

Należy jedynie unikać przetrenowania uprawiania sportu, gdyż spowodować to może powstawanie defektów cielesnych lub uszkodzenie różnych części ciała.

Odmienne budowa fizyczna i zakres czynności wymagają dla kobiet specjalnego układu ćwiczeń sportowych. Mięśnie kobiety są gorzej rozwinięte niż mężczyzny, natomiast posiada ona znacznie grubszy podkład tłuszczu, jej krew posiada mniej czerwonych ciałek, a płuca mniejszą pojemność. Kobieta jest mniej wytrzymała na trudy fizyczne, zaś niekorzystne rozstawienie ud i przedramion sprawia, że ma ona znacznie gorsze warunki do skoków i rzutów. Z drugiej strony kobieta jest zgrabniejsza od mężczyzny, ma poczucie rytmu, jej ruchy są pełne wdzięku i gracji.

Wśród sportów kobiecych na pierwsze miejsce wysuwają się sporty wodne, a przede wszystkim pływanie. Kobieta ma znakomite warunki do pływania i pod tym względem nietylko nie ustępuje mężczyźnie, ale nawet często go przewyższa.

Sporty te harmonijnie rozwijają mięśnie całego ciała, a więc ramienia, tułowia i kończyn dolnych. Ponadto wyrabiają odwagę, wytrzymałość i zręczność, oraz doskonale ćwiczą płuca.

Wskazany sportem dla kobiet jest wioślarstwo. Ćwiczy bowiem jednocześnie wszystkie mięśnie. Ze względu jednak na połączenie z tym duży wysiłek nie powinny kobiety zbyt forsownie uprawiać wioslarstwa. O wiele mniej męczące jest kajakowanie, ale za to bardziej jednostronnie rozwija ono mięśnie ramion i tułowia.

Bardzo zdrowym sportem ze względu na dłuższe przebywanie na świeżym powietrzu jest żeglarsstwo. Niestety, wymaga ono specjalnych warunków i dlatego nie może być uprawiane masowo.

Doskonale nadaje się dla kobiet turystyka i to zarówno nizinną, jak i górską, oraz taternictwo. To ostatnie musi być jednak mniej forsowne jak i dla mężczyzn. Turystyka jako sport posiada te walory, że doskonale hartuje ciało, rozwija mięśnie i ćwiczy płuca i serce, rozwija zmysł orientacji i wytrzymałość.

Kolarstwo uprawiać kobieta może, ale tylko pod warunkiem, że będzie je traktowała rozrywkowo. Udział kobiet w zawodach kolarskich, wyścigach i dalszych wycieczkach jest niewskazany ze względu na organiczną budowę kobiety.

Jazda konna jest jednym ze zdrowszych sportów dla kobiety. Niestety jest ona dostępna tylko nielicznej grupie wybranych. Najbardziej wskazana dla kobiet jest jazda po meksku, gdyż stałe jeżdżenie w damskim siodle spowodować może skrzywienie kręgosłupa.

Lekka atletyka naogół jest sportem wybitnie męskim. Biegi i skoki spowodować mogą u kobiet przy dłuższym i częstszym uprawianiu bolesne i obfite miesiączkowanie, oraz opadnięcie narządów wewnętrznych. Ponieważ jednak wartość lekkiej atletyki jest olbrzymią w znaczeniu wychowania fizycznego, sport ten zyskuje sobie co

Pływanie

Turniej Pływacki K. S. „Warta”

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 na pływalni Miejskiej przy Elektrowni odbędzie się bardzo ciekawy turniej pływacki o nagrodę (puchar) przechodnią z udziałem czołowych zawodników. Na zakończenie turnieju odbędzie się mecz piłki wodnej o mistrzostwo „A” klasy, pomiędzy I. drużyną „Sokoła” oraz I. drużyną „Warty”.

Wyniki nauki pływania

Jak wykazują prowizoryczne obliczenia, w czerwcu nauczyło się, względnie zaczęło naukę około 16000 osób. Obecnie akcja nauczania znacznie się zwiększyła.

Dobre wyniki pływaków

W piątek odbyły się w Kałowicach zawody pływackie z udziałem czołowych polskich zawodników trenujących na Śląsku pod kierunkiem trenera Steppa. Wyniki zawodów przeszły najsmielsze oczekiwania. Pobito bowiem trzy rekordy Polski, a jeden wyrównano. Wyniki te świadczą o podnieśnięciu się formy i klasy naszych zawodników. Jest to o tyle ważne, że za dwa tygodnie Polska walczy z Finlandią.

raz większą popularność u kobiet. Wobec znakomych wyników, jakie osiągnął w Polsce lekkoatletyczny sport kobiecy, nie można go już dzisiaj bagatelizować. Należy tylko przestrzegać, aby kobiety nie trenowały zbyt forsownie skoków i biegów długodystansowych.

Z punktu widzenia higieny ogólnej sport ma również duże znaczenie, gdyż wymaga specjalnie starannej pielęgnacji ciała a tym samym przyczyni się do utrzymania zdrowia. Dzięki zaś częstemu i długiemu przebywaniu na świeżym powietrzu uodparnia skórę i hartuje ją.

Jeżeli chodzi o odpowiednią pielęgnację skóry to musi być ona przeprowadzana jak najskrupulatniej. Pielęgnacja ta w okresie uprawiania sportów polega przede wszystkim na ochranianiu skóry przy pomocy litych kremów odżywczych. Osłaniają one

naskórek przed zbyt silnym działaniem wiatrów, słońca, i zmian atmosferycznych.

Stosowane nadmiernie wysuszają skórę, powodując jej pierzchnięcie, złuszczenie się i przedwczesne zmarszczki.

Osoby uprawiające nieprzerwanie sporty w okresie całego lata winny przed ich rozpoczęciem zasięgnąć porady u lekarza specjalisty. Konserwowanie skóry według racjonalnych, indywidualnych wskazówek udzielonych wskazuje, pozwoli zachować ją w stanie świeżym i zapobiec wszelkim przykrym defektom. Osiągnąć można w ten sposób skórę gładką, dobrze i racjonalnie odżywioną, świetnie napiętą i ładnie zabarwioną.

Zgrabna sylwetka, harmonijne ruchy — piękna cera — są to wszystko atuty nowoczesnej kobiety w walce o przyszłość.
Dr. J. Switalska.

S. O. S. LATO

Zmienne pogody powodują cały szereg defektów na skórze. Panie z defektami skóry zechcą się zwracać listownie lub osobiście, po bezpłatne wskazanie racjonalnej pielęgnacji urody do **Poradni Kosmetycznej przy „ŚWIT” Laboratorium Kosmetyków Higienicznych, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37.**

Zmarszczki radykalnie usuwa **KREM RADOHORMONOWY**. Cera ochrania przed zbyt nilem wysuszeniem **KREM NAJDELIKATNIEJSZY**. Równomierne opalenie skóry powoduje **EKSTRAKT FIGOWY**. Twarz upiększa i ochrania tylko **PUDER „PYLEK KWARTOWY”**. **Preparaty do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach i perfumeriach.**

Piłka nożna

„Warta” — „Sparta”

W niedzielę, dnia 10 lipca o godz. 11-ej na boisku „Warty” odbędzie się mecz pomiędzy II. drużyną „Warty” a I. drużyną „Sparty”. „Warta” po odniesionej przy padkowej porażce w ubiegłą niedzielę z „Britanią”, starać się będzie w niedzielnym meczu ze Spartą zrehabilitować.

Międzynarodowe mecze Ruchu

Na zasadzie zezwolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej, leader tabeli ligowej, Śląski Ruch, rozegra wkrótce dwa spotkania międzynarodowe, a mianowicie:

30 bm. w W. Hajdukach z drużyną S. C. Jugosłavia, a 3 sierpnia br. w Wielkich Hajdukach z drużyną Drezdner S. C.

Powtórzenie meczu Polonia — Cracovia

Zapadła ostateczna decyzja powtórzenia ligowego meczu piłkarskiego Cracovia — Polonia. Jak wiadomo, mecz obu drużyn rozegrany ubiegłej niedzieli w Krakowie, dał zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2.

Decyzja powtórzenia meczu zapadła na skutek nieformalnego nieuznania jednej bramki, strzelonej przez Polonię.

Mecz powtórzony zostanie 14 sierpnia br. w Krakowie.

Cracovia wyjeżdża do Szwecji

Dnia 11 lipca wyjedzie z Krakowa ekspedycja piłkarska Cracovii na tournée po Szwecji. Cracovia ma rozegrać w Szwecji sześć spotkań. W skład drużyny wejdzie 15 zawodników, kierownikami ekspedycji będą dr Kosiński i Fryc. Skład imienny drużyny piłkarskiej jeszcze nie został ustalony. Pewne trudności nasuwa sprawa bramkarza, gdyż Pawłowski, odbywający obecnie służbę wojskową nie będzie mógł wyjechać. Najprawdopodobniej Cracovia zabierze Madejskiego. Rezerwowym będzie Radwański.

Hokej

O mistrzostwo Polski

W bieżącą niedzielę rozpoczynają się pierwsze spotkania grupy poznańskiej o mistrzostwo Polski, do których poza drużynami poznańskimi stają również Stella z Gniezna i Victoria z Wrześni. O godz. 9-tej spotykają się: na boisku Warty — Warta z Zuchowatymi, na boisku w parku im. Kasprowicza (przy Arenie PWK) Czarni z Victorią, zaś o godz. 11-tej również na boisku im. Kasprowicza Wojskowy Klub Sportowy

z Stellą z Gniezna. Poziom drużyn w tym roku jest bardzo wyrównany, tak, że trudno jest przewidzieć wyniki niedzielnych spotkań, których przebieg zapowiada się bardzo ciekawie.

„Warta” — „Zachowaci”

W nadchodzącą niedzielę o godz. 9 na boisku „Warty” odbędzie się pierwsze spotkanie o mistrzostwo Polski pomiędzy „Wartą” a „Zuchowatymi”. Do zawodów powyższych przygotowały się drużyny bardzo starannie, co wpłynie niewątpliwie na grę stojącą na wysokim poziomie.

Plęściarstwo

Louis — Baerlund?

Znany bokser fiński, Gunnar Baerlund otrzymał kablogram od swego menedżera Pawła Damskiego z N. Jorku. Menedżer proponuje w porozumieniu z managerem Mike Jacobs rozegranie meczu bokserkiego Baerlund — Joe Louis, mistrzem świata. Mecz miałby się odbyć w czerwcu przyszłego roku.

Kolarstwo

Czwarty etap

W piątek odbył się czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji, na trasie Nantes — Joyan, długości 228 km. I na tym etapie nie udało się Francuzom odnieść zwycięstwa. Pierwsze miejsce zajął Belg Vervaecke w czasie 7:10:22 sek.

- 2) Servadei (Włochy) w czasie 7:10:54.
- 3) Meulenberg (Belgia).
- 4) Bini (Włochy).
- 5) Neuville (Belgia).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Luxemburczyk Majerus z ogólnym czasem 28:29:14.

Lekkoatletyka

Nasi lekkoatleci w Królewcu

W piątek rano przybyła do Królewca polska reprezentacja lekkoatletyczna na mecz z Niemcami. Na dworcu naszych zawodników powitali przedstawiciele niemieckiego związku lekkoatletycznego, przedstawiciele konsulatu R. P. oraz miejscowej prasy. Zawodnicy nasi zamieszkali w hotelu „Nordbahnhof”. Po południu lekkoatleci zapoznali się ze stadionem, na którym rozegrany będzie mecz, a wieczorem konsul generalny R. P. w Królewcu p. Warchałowski podejmował zawodników i kierownictwo drużyny w gmachu poselstwa.

Doktora dla dzieci. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 16,45 W odczytnie karioki — felieton: 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Fragmenty kameralne w wykonaniu tria salonowego (ze Lwowa). 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Pieśni dziewczęce Brahmsa w wykonaniu Jadwigi Radwan — Miynarskiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „To i owo” — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20,55 Audycja dla wsi. 21,05 Przerwa. 21,10 Muzy-

ka węgierska. Transmisja z Budapesztu. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki 17 wiek. (audycja 6-ła) (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,00 Walce i piosenki. Płyty. 8,55 Pogadanka dla kobiet. 14,00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod kier. Eugeniusza Raabego. W przerwach o godz. 14,15 Przegląd giełdowy i o godz. 14,45 Program na jutro. 15,10 Wiadomości bieżące. 15,30 Rozmaitości. Płyty: 17,00 „Słynni śpiewacy i śpiewaczki” (8 audycja): „Tenorzy” (płyty). W przerwie o godz. 17,25 Skrzynka ogólna — dyr. Zdzisław Marynowski. 17,55 Pogadanka społeczna. 20,55 Audycja dla wsi. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Koncert na różnych instrumentach. 22,25 Anegdota staropolska w opracowaniu Tadeusza Kraszewskiego. 22,30 Nastroj wieczorny.

SLUCHAMY ZAGRANICZY

20,15 Frankfurt. Festiwal Schuberta. 20,30 Lyon. Koncert symfoniczny. 21,10 Mediolan. „I misteri dolorosi” — dramat biblijny. 21,30 Rzym. Koncert symfoniczny.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKL

Wtorek, dnia 12 lipca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry dętej toruńskiego p. p. pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,16 „Na szerokim świecie” — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej (sopran). 16,45 Motocyklem po Polsce — opowiadanie Józefa Kempy. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Jadowne węże” — pogadanka, wygłosi Józef Biborski (z Krakowa). 18,10 Koncert solistów (z Łodzi). Wykonawcy: Edmund Reinhold — śpiew, Bronisław Nagurowski — wiolonczela. 18,45 „Sachem” — opowiadanie Henryka Sienkiewicza (z Poznania). 19,00 Pieśni w wykonaniu chóru KPW. „Hasło” pod dyr. Władysława Wittstoka. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Radca Strońć na dancingu” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. Skrzynka rolnicza. 21,10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,00 Koncert poranny (płyty). 8,55 Pogadanka dla kobiet. 14,00 Organy i wiolonczela. Płyty. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,25 Muzyka rozrywkowa (płyty). W przerwie ok. godz. 14,45 Program na jutro. 15,00 Wiadomości bieżące. 17,00 Z muzyki włoskiej. Płyty. W przerwie o godz. 17,25 Felieton literacki: Najnowsze powieści Stefana Balickiego — wygłosi Allan Kosko. 21,00 Skrzynka rolnicza. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 „Humor w pieśni i muzyce” III audycja.

SLUCHAMY ZAGRANICZY

20,00 Bruksela franc. Koncert orkiestry symfonicznej. 20,30 Oslo. Utwory Czajkowskiego. 20,30 Lyon. Koncert symfoniczny. 20,30 Budapeszt. Koncert muzyki węgierskiej. 21,00 Wieża Eiffla. Koncert laureatów Konserwatorium. 21,00 Rzym. „I misteri dolorosi” — dramat biblijny. 21,10 Hilversum I. Koncert symfoniczny. 21,10 Brno. Symfonia d-moll. 21,30 Sztokholm. „Kawalkada przebojów”.

TRANSMISJA MECZU LEKKOATLETYCZNEGO POLSKA — NIEMCY.

W sobotę, dnia 9 lipca o godz. 21,45 i w niedzielę, dnia 10 lipca o godz. 21,40 Polskie Radio transmituje fragmenty Międzypaństwowego Mecz Lekkoatletycznego Polska — Niemcy, który rozegra się w Królewcu. Sprawozdawcą będzie Wojciech Trojanowski. Będzie to najcenniejsza próba naszych lekkoatletów. Atrakcyjność tego spotkania polega na fakcie, iż Polska jak i Niemcy pokonały reprezentację Francji. Ogólnie znana ambicja naszych zawodników oraz solidne przygotowanie się do tego spotkania, pozwalają przypuszczać, iż spotkanie w Królewcu będzie imprezą pierwszorzędnej jakości. Polskiej Radio na skutek tego postanowiło transmitować ten mecz dla słuchaczy całej Polski.

TRZECIA AUDYCJA AKCJI LETNIEJ.

Uwaga radiosłuchacz!

Kto jeszcze nie wziął udziału w Wielkiej Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia niechaj nie przecoczy audycji konkursowej w dniu 9 lipca o godz. 18.10.

Cenne premie czekają laureatów akcji letniej. Samochody, motocykle, motorowery, motorki do kajaków, odbiorniki radiowe — są do zdobycia.

KUPLETY DAWNEJ WARSZAWY.

Dnia 10 lipca o godz. 16.30 Rozgłośnia Warszawska nadaje na fali ogólnopolskiej słuchowisko p. t. „Miotelki Warszawskie” należące do cyklu „Kurant starożytności”, tym razem zmontowane przez Leona Schillera. Audycja ta to „Melodramma alegoryczna” aktora i scenopisarza wiedeńskiego Ferdynanda Rajmunda, nosząca tytuł „Chłop milionowy czy dziewczyna ze świata zaczerwowanego”, przerobiona dla teatru polskiego przez artystę Teatru Narodowego Józefa Damsa w roku 1890. „Chłop milionowy” cieszył się wielkim powodzeniem wśród publiczności warszawskiej, a kuplety o miotelkach, wyszydające ówczesne towarzystwo warszawskie stały się popularną śpiewką stolicy. Epoka ta ożyje przed słuchaczami w słuchowisku radiowym.

Kronika

10
lipca

Niedziela

Kalendarz rzymsko-katol.

Sobota 9 Weroniki p.
Niedziela 10 7 braci m.

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 759 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +29 st. C., najniższa +16 st. C.
Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi -15 cm. Temperatura wody +19,2 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dąbłę:** Apt. przy ul. Dąbłęskiej 6. **Solacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Staroleka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf — reporter, św. Marcin 57.

O czym mówią w Poznaniu...

Wczorajsze dwa wybuchy w skrzynkach kablowych przewodów sieci elektrycznej miejskiej, krótko mówiąc spiecia, nie są jedynymi alarmami ostrzegawczymi; wskazującymi na palącą potrzebę wejrzenia w ich istotną przyczynę.

Stare, wadliwie izolowane i zamortyzowane już przewody od dawna wymagają wymiany. Groźną zawsze jest nie takimi wypadkami jak wczorajsze, to stokrój gorszymi następstwami.
To trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć.

Elektronnie Poznańską, zdawałoby się nową, w ostatnich czasach dość często nawiedzały różnego rodzaju przeszkody. Wczorajsze sygnały ostrzegawcze są aż nadto wymowne.

To przedsiębiorstwo miejskie, zadawalające się bierną postawą karmicielki budżetu miejskiego, zapominało o kardynalnym obowiązku odświeżania, regenerowania swych urządzeń. Poprostu nie walczyło o warunki swego rozwoju.

W interesie elektronni i obywateli Poznania ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Przedsiębiorstwo to winno mieć domagać się od miasta takich warunków rozwojowych, które zapewnią mu opinię dobrze kierowanego zakładu.

Odnazka organizacyjna O. Z. N.



Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał ostatnio znaczek organizacyjny, przeznaczony dla swoich członków. Znaczek przedstawia trzy połączone ogniwa łańcucha, symbolizujące zjednoczenie. Na środkowym ogniwie umieszczone są inicjały Obozu — O. Z. N.

Znaczki te mogą nosić tylko członkowie Obozu.

Z miasta

Inż. Adam Strzeszewski, nac. wydz. rolnictwa i reform rolnych w Urzędzie Wojewódzkim, rozpoczyna z dniem 11 lipca 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. kier. Keszyci.

Min. Juliusz Ulrych w gościnie u poznańskich legionistów

Poznań, 9. 7.

Od kilku dni bawi na terenie Wielkopolski i Pomorza p. minister komunikacji Juliusz Ulrych, wizytując drogi wodne, w szczególności zaś tereny budowy kanału Warta — Gopło. Wraz z p. ministrem objazdu dokonuje dyrektor biur dróg wod-

nym Związku Legionistów Polskich, przybył do siedziby oddziału poznańskiego Zw. Legionistów przy ul. Fredry 7. Zebrali się tu członkowie Związku oraz członkowie prezydium zarządu okręgu Związku Peowiaaków. Min. Ulrychowi towarzyszyli p. wojewoda Maruszewski oraz wicewojewo-

ny, lecz może się poszczycić piękną pracą. Przed rokiem 1926 torował swym bezkompromisowym stanowiskiem drogę idei Komendanta, w drugim zaś okresie, po maju 1926 r. był ośrodkiem, kierującym życiem społecznym. Obecnie oddział przeżywa fazę pracy wewnętrznej, albowiem praca polityczna i zewnętrzna przeszła w ręce ludzi miejscowych, co Związek wita z radością.

Obecny okres pracy wewnętrznej jest przygotowaniem do przyszłości. Związek Legionistów nie chce być traktowany tylko jako organizacja „historyczna”. Takie traktowanie przeciwstawiają legionści swoją gotowość do czynu i swoją przeszłość, która była przeszłością ofiarną. Są oni zawsze gotowi do dalszej pracy. W idei Komendanta i w jego życiu znajdują legionści drogowskaz dla swego postępowania.

— Nikt Józefa Piłsudskiego nie zastąpił. Oddał on jednak następstwo w ręce najgodniejszego legionisty, marszałka Śmigłego-Rydza. Jego to rozkazów — mówią pułk. Więckowski — oczekujemy i rozkazy te wykonamy. Tobie Komendancie naczelny oddał Naczelny Wódz wielką instytucję, jaką jest Związek Legionistów. Deklarując pełne zaufanie do twej osoby i twych poczynań, deklarujemy jednocześnie gotowość do wykonania rozkazów. Cześć obywatelu komendancie naczelny!

Po pułk. Więckowskim zabrał głos wiceprezes zarządu okręgu Związku Peowiaaków prof. Łukaszewicz, deklarując w imieniu swej organizacji gotowość do współpracy z Związkiem Legionistów w myśl rozkazów i wskazań marszałka Śmigłego-Rydza nad zjednoczeniem narodu polskiego.

Następnie przemówił p. min. Ulrych.

Poznańskie środowisko legionowe, mówił min. Ulrych — jest trzecim, które zwiędza po objęciu funkcji komendanta naczelnego. Poprzednio złożył on wizyty w Wilnie i w Bydgoszczy. Dążeniem jego będzie w czasie swych licznych podróży po Polsce wszędzie wyszukiwać towarzyszy i z nimi nawiązać i utrzymywać dobry kontakt.

— Gdy dowiedziałem się o decyzji Marszałka Śmigłego-Rydza, iż mam być naczelnym komendantem Związku — ciałam min. Ulrych — ukorzyłem się przed tą decyzją, bo godność ta jest godnością szacowną. Zbliża się przecież 25-lecie naszego wymarszu w bój o Polskę Niepodległą.

W dalszym ciągu min. Ulrych omówił zagadnienie, jaką rolę w narodzie obecnie ma do spełnienia Związek Legionistów, w szczególności zaś rolę legionistów w dziele Zjednoczenia Narodowego, które jest dziełem życia Wodza Naczelnego, marszałka Śmigłego-Rydza.

Przemówienie komendanta naczelnego, wypowiedziane w szczerym i koleżeńskim, chwiałami nieco jowialnym tonie, wysłuchali legionści w dużym skupieniu. Gdy min. Ulrych przemówienie skończył, zerwała się burza oklasków.

Następnie legionści podejmowali swego komendanta naczelnego lampką wina. Zebranie towarzyskie przeciągnęło się do godz. 20.40. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Pierwszą Brygadę” po czym min. Ulrych w towarzystwie wojewody Maruszewskiego opuścił lokale Związku.

W czasie zebrania towarzyskiego przedstawiciel naszego pisma wręczył p. min. Ulrychowi egzemplarz wczorajszego wydania „Nowego Kuriera” z artykułem powitalnym.

P. min. Ulrych przenocował u p. wojewody. Dziś rano wyjechał on w towarzystwie p. wojewody do Konina na dalszą inspekcję dróg komunikacyjnych. Powrót p. wojewody do Poznania spodziewany jest dziś w godzinach popołudniowych. (X)



Fot. Alejnik.

Od lewej: dyr. Karol Staś, sekr. P. O. W. Gołaski, p. Nowotny, p. Szczużewski, Minister J. Ulrych, zupełnie po prawej p. Karol Kandzióra.

nych inż. Romański. W czwartek spotkał się p. minister w Bydgoszczy z p. wojewodą Maruszewskim, któremu towarzyszyli naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. Zakrzewski oraz kierownik oddziału wodnego inż. Krzyszkowski. Po dokonaniu w ciągu czwartku inspekcji bydgoskich dróg i urządzeń wodnych i złożeniu wizyty w bydgoskim oddziale Związku Legionistów Polskich, p. minister odbył wczoraj rano inspekcję Noteci do granicy niemieckiej.

Wczoraj w godzinach wieczornych min. Ulrych przyjechał w towarzystwie p. wojewody Maruszewskiego samochodem do Poznania.

O godz. 19.30 min. Ulrych, który jak wiadomo jest od 25 maja komendantem naczelnym

da Łepkowski.

Po zapoznaniu się min. Ulrycha z zebranymi, przemówił do niego urzędujący wiceprezes Okręgu poznańskiego Związku Legionistów Polskich pułk. Erwin Więckowski.

Podkreślił on, że oddział poznański Zw. Legionistów wiele już gościł u siebie kolegów — kierowników życia państwowego, wiele również innych dostojników państwowych, którzy przybyli tu, by zapoznać się z miejscowym środowiskiem legionowym, ale dawno już nie miał przyjemności witać w swych lokalach swego przełożonego organizacyjnego, w którego ręce złożono kierownictwo całego Związku.

Oddział legionistów w Poznaniu — mówił dalej pułk. Więckowski — nie jest liczą-

— **Orkiestra Symfoniczna m. Poznania** koncertuje dziś w sobotę w Ogródku Zoologicznym pod dyrekcją dyr. dr. Zygmunta Łaszkowskiego. Początek koncertu o godz. 20-tej. Jutro w niedzielę koncert w Parku Wilsona.

— **Koncert na wyspie Edwarda w Zanlemyślu**, różne gry — urzędza w niedzielę, 10 bm. Ogl. Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Oddział Środa. Bilety ulgowe na przejazd bezpośrednio do Zanlemyśla wydają kasy biletowe Poznań.

— **Związek Inwalidów Woj. R. P. Koło Poznań**. Na Winiarach odbyło się zebranie przy udziale około 70 członków miejscowych. Zebranie zajął p. Kempicki, jako nowo urzędujący prezes przy udziale sekretarza p. Janiszewskiego. Odczytano uchwaloną rezolucję w 14 wypadkach przedstawione na Zjeździe Okręgowym w Kaliszu, domagając się zmiany ustawy o poprawie bytu ofiar wojny. Zakomunikowano, że zarząd w bieżącym roku wystąpił 139 dzieci na kolonie letnie do Sierakowa. Omówiono m. in. sprawę wychowania młodzieży, poczym wywodziła się dyskusja, w której zabierali głos: Michaleki, Ławniczak, Lechmann i wielu innych.

— **Pokaz ogrodniczy**. Poznańskie Tow. Kursów Ogrodniczych urzędza w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11 w Ogródkach Państw. Szkoły Ogrodnictwa ul. Dąbrowskiego 169 bezpłatny pokaz ogrodniczy. Pokaz na temat: „Zbiór owoców pestkowych oraz sortowanie i pakowanie miękkich owoców i jagód”, przeprowadzi inż. St. Zaliwski.

— **Czytelnia Klubu „Roma”** z dniem 11 lipca zostaje zamknięta na okres letni. Otwarcie nastąpi dopiero 5 września, o czym jeszcze uwiadomimy osobnym komunikatem w prasie.

Kronika policyjna

— **Do „ula”**. Zatrzymano Krysię Pawła i Kryś Wierę, zam. przy ul. Dolna Wilda 38 m. 3, których odstawiono do więzienia sądowego celem odcierpienia kary 8 mies. więzienia.

— **Zatrzymanie umysłowo chorej**. W dniu 8 bm. o godz. 14 została zatrzymana przez Komisariat VI zdradzająca chorobę umysłową Dudek Rozalia zam. w Rozdrażewie, pow. Krotoszyn. Dudek została odstawiona do szpitala miejskiego oddziału dla umysłowo chorych przy ul. Grobla 26.

Z ekranu

„ORIENT EKSPRES”

Akcja wyświetlanego w kinie „Metropolis” filmu toczy się w pociągu i na Bałkanach. Szajka międzynarodowych handlarzy broni, usiłując wywołać zamieszki na Bałkanach, usiada w Paryżu pewną emigrantkę i chce ją wykorzystać do demonstracji podczas pobytu jednego z ministrów bałkańskich. Akcję tę paraliżuje wywiad francuski wraz z reporterem dziennika paryskiego. Bardzo emocjonujące są zdjęcia walki w pościgu oraz wybuch przemycającej w górach bałkańskich broni i amunicji. W rolach głównych miła Kate de Nagy i Piotr Fresnay.

Roślinne

przeczyszczające i rozwalniające

PIGUŁKI KOWENA

(Cauvin'a), oczyszczają żołądek i wątrobę, pobudzają wydzielanie żółci, czyszczą krew.

Pudełko zawierające 30 pigułek
zł 2.50 4023

Do nabycia we wszystkich aptekach
Wystrzegaj się fałszyfikatów.
Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie
z napisem „Cauvin-Paris”.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela:

Godz. 7,00 Kółko przyrodniczo - Krajozn. przy Uniw. Powszechn. — wycieczka do Puszczykowa Odjazd z dworca letniego.

Godz. 7,30 Koło Śpiewu im. Moniuszki — wycieczka na Szeląg. Zbiórka przy Rzeźni Miejskiej, ul. W. Garbary.

Godz. 9,00 Tow. Młodych Przemysłowców. — wycieczka do Staroleki.

Godz. 10,30 Zw. zawod. sztukatorów — w lokalu p. Zawadzkiego, ul. G. Wilda.

Godz. 11,00 Zw. instalatorów - blacharzy, Słusarska 6 „UI” — Stow. b. członków Ubezpie. Społ. w Niemcezech, Podgóna 13.

Poniedziałek:

Godz. 19,00 Grono obywat. przy kościele Pana Jezusa, w Pałacu Działyńskich.

Godz. 19,30 Stow. b. uczestników wojny światowej, w lokalu p. Heyduckiego, ul. Maształark.

O wypoczynek dla dzieci

Poznań, 9. 7.

Wczoraj odbyła się w Ratuszu Konferencja prasowa, na której omówiono akcję letnią dla dzieci mieszkańców m. Poznania. Konferencję przewodniczył radca dr L. Sokółowski, uczestniczyli w niej pp. mgr Marzantowiczowa, nac. Rakowski, dyr. Dembiński, dr Stabrowski, prof. Eisbrenner oraz insp. Kandziara, którzy referowali poszczególne działy.

Akcja letnia od r. ub. została skoncentrowana w Komitetach (wojew., powiat., miejskich) Pomocy Dzieciom i Młodzieży, których zadaniem jest koordynacja działalności zainteresowanych akcją letnią czynników, w zakresie organizacji i prowadzenia akcji letniej.

Kontrola nad akcją letnią spoczywa w rękach Min. Opieki Społ. oraz Komitetów wojewódzkich. Subwencjonuje ją Skarb Państwa z kredytów Ministerstwa Opieki Społecznej, Fundusz Pracy, samorządy, ubezpieczeniowe społeczne oraz społeczeństwo (stowarzyszenia społeczne, poszczególni ofiarodawcy, instytucje kredytowe, przemysł, handel, ziemiaństwo i rodzice). Min. Opieki Społecznej przyznała dla Woj. Pozn. 50 tys. zł, Fundusz Pracy — 90.000 zł, czyli razem 140.000 zł. Wydatną jest także pomoc finansowa Ubezpie. Społ. i Samorządu.

W roku bieżącym Urząd Wojewódzki szczególnie naciska kładzie na kontrolę kolonii letnich i w tym celu zlecił Woj. Komitetowi Pom. Dzieciom i Młodzieży utworzenie specjalnej Komisji Inspekcyjnej, w skład której weszli pp.: prof. Balcerek, mgr Zajda, dr Wiza. Celem tej komisji jest rustrowanie kolonii letnich i instruuwanie personelu.

W tym roku półkolonie letnie, organizowane rok rocznie przez Wydział Wychowania Fizycznego Zarządu m. Poznania przy współdziałaniu Ubezpieczalni Społecznej i Miejsk. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, rozpoczęły swą działalność 2 lipca. Znalazło na nich pomieszczenie aż 3800 dzieci najuboższych rodziców, bezrobotnych, wdów i sierot przez całe wakacje szkolne. Półkolonie odbędą się w dwóch turnusach miesięcznych. Rodzice nie ni placą za udział swych dzieci w półkoloniach.

Półkolonie miejskie znajdują się w 10 ośrodkach (w r. ub. 9 ośrodków): na dziedzińcu centraln. przy Drodze Dembińskiej (550 dzieci), na Jeżycach (b. radiostacja, 200 dzieci), Łazarzu (Arena P. W. K., 180 dzieci), Górczyńcu (125 dzieci), Winiarach (80 dzieci), Przepadku (boisko przy Al. Pułaskiego, 200 dzieci), Śródcie (125 dzieci), Głównej (170 dzieci), Dębcu (110 dzieci) i w Naramowicach (100 dzieci).

Zajęcia na półkoloniach rozpoczynają się o 8,30 i trwają do godz. 19-ej. Specjalną uwagę zwraca się przede wszystkim na dobre i obfite odżywianie oraz na wychowanie fizyczne.

Dzieci mają zapewnioną opiekę kwalifikowanych sił nauczycielskich oraz opiekę lekarską i dentystyczną. Każde dziecko jest dokładnie zbadane przed przyjęciem na półkolonie. Przez cały czas trwania studenci medycyny nadzór sanitarny nad całością. Dzieci otrzymują obfity posiłek cztery razy dziennie. Przeciętny koszt dziennego utrzymania jednego dziecka waha się w granicach od 55 gr do

65 groszy.

Koszty urządzenia i utrzymania półkolonii wynoszą 54 tys. zł, które pokryje Wydz. Wych. Fiz. kwotą 32 tys. zł oraz Ubezpieczalnia Społeczna w wysokości 22.000 zł.

Po konferencji odbyło się zwołanie półkolonii przez prasę w towarzystwie p. radcy dr Sokółowskiego, dyr. Dembińskiego, prof. Eisbrennera i dr Stabrowskiego. (W.)

KINOTEATR „GWIAZDA” KINOTEATR

Aleje Marcinkowskiego 28 — Telefon nr. 34-43

Jeszcze tylko kilka dni

Najwspanialszy film wszystkich czasów o najpiękniejszym temacie
reżyserii Anatola Litvaka

MAYERLING

Imponujący obraz życia, dramat serca zakutego w kajdany
W rolach głównych:

Charles Boyer - Danielle Darrieux

Kto jeszcze nie widział tego pięknego filmu ma okazję sobaśnienia go
Urok niespominanych melodii! - Niespotykany dotąd przepych wystawy! - Wspaniałe sceny!

1052 ognisk pryszczycy w woj. poznańskim

Epidemia pryszczycy rozszerza się mimo energicznych zarządzeń władz sanitarnych, na terenie całego województwa poznańskiego.

W ostatnim czasie wygasło co prawda 169 ognisk, lecz powstało 206 nowych. W chwili obecnej stwierdzono oficjalnie 1052 miejscowości objętych zarazą pryszczycy.

Ponieważ dotychczas metody leczenia zawiodły, władze sanitarne

zmieniły ostatnio sposób zwalczania pryszczycy. Nie zabija się już chorego bydła, system zwalczania dostosowany został do obecnej pory roku i warunków, w których znajdują się rolnicy wskutek braku paszy.

Wielkie zaniepokojenie wywołała kilka wypadków powtórnego zachorowania bydła na pryszczycę.

Recydywa ma niesłychanie silny przebieg — bydło najczęściej zdycha.

Kurs dla kierowników bibliotek organizacji społecznych

Gniezno, 9. 7.

W Gnieźnie otwarto 2-tygodniowy kurs bibliotekarski, zorganizowany przez Poznańskie Kuratorium Okręgu Szkolnego dla powiatowych kierowników samorządowych centrali bibliotecznych i kierowników bibliotek organizacji społecznych z całego województwa.

W kursie tym uczestniczą kierownicy szkół powszechnych, prowadzący centrale biblioteczne, kierownicy bibliotek policyjnych, straży ogniowej, Polskiego Białego Krzyża TCL itd. w liczbie około 50 osób. Kierownikiem kursu jest p. Ejsmond z kuratorium okręgu szkolnego z Poznania, a wykładowcami m. in. są dr Stanisław Wasylewski, dr J. Sztudynger, dr K. Troczyński, dyr. Kuglin.

Uczni niemieccy w Biskupinie

Biskupin, 9. 7.

Do Biskupina przybyli dwaj prehistorycy niemieccy dr H. Knorr i dr K. Umbreit z Berlina oraz słuchacze prehistorii na Uniwersytecie Jagiellońskim z prof. T. Sulimskim i dr P. Jamką na czele.

Goście zwiedzili wykopaliska, prowadzone przez Instytut Prehistoryczny U. P. w Gnieźnie, Poznaniu i Niestronie.

Biskup O'Rourke

W czwartek przybył do Poznania z Gdańska biskup O'Rourke, dotychczasowy kierownik diecezji Gdańskiej. Biskup zatrzymał się w zakła dzie ss. Elżbietanek przy ul. Łąkowej 4.

Zlikwidowanie znanego złodzieja

Wydział Śledczy ujął w mieszkaniu Stefani Tomaszewskiej (ul. Wały Jana III 10 m. 19) Garlińskiego

DZIECIĘCE

Ubranka - Sukienki
Bluzki sportowe
Pajacyki i Skarpetki

S. Kaczmarek

ul. 27-go Grudnia 10.

Franciszka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Garliński legitymował się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko Kretkowskiego Stanisława i jest poszukiwany za kradzież przez Kom. P. P. w Inowrocławiu.

Podczas rewizji w mieszkaniu Tomaszewskiej znaleziono większą ilość różnych przedmiotów pochodzących z kradzieży z terenu m. Poznania, i pow. poznańskiego.

Tomaszewską zatrzymano i osadzono w areszcie policyjnym.

Włamanie do trafik

Petzówna Władysława (ul. Grobla 14) zgłosiła, że w nocy włamano się za pomocą odcierania sztaby i wyłamania szyb do jej składu papieru i wyrobów tytoniowych przy ul. Górny Wilda 13 i skradziono różne wyroby tytoniowe, 3 tuziny wiecznych piór, większą ilość zyletek i pendzli do golenia, 20 sztuk baterii „Centra” do lamp kieszonkowych, 20 lamp kieszonkowych i 2 pary damskich bucików, ogólnej wartości 100 zł.

Zuchwałe żądanie

Adamski Władysław, zam. przy ul. Łaziennej 2-a m. 6, doniósł policji że dnia 8 bm. około godz. 20,45 na ul. Wodnej zaczepił go Górny Marian zam. przy ul. Wronieckiej 10 żądając 50 gr na wódkę.

Adamski żądaniu temu odmówił, za co Górny pobił go dotkliwie.

Wykorzystywanie koniunktury

Łódź, 9. 7.

Władze starościńskie stwierdziły, że w związku z akcją porządkowania miasta, właściciele sklepów z materiałami budowlanymi, cementem, farbami, lakierem itp. artykułami, wprowadzili cenniki, daleko odbiegające od normy. Aby zapobiec pobieraniu lichwiarskich cen za omawiane artykuły — zarządzone zostało ścisłe kontrolowanie odnośnych przedsięwzięć handlowych, przy czym ich właściciele otrzymali nakaz wystawiania pokwitowań nabywcom artykułów budowlanych, aby każdej chwili i w każdym wypadku można było stwierdzić, czy zarządzenie władz o cenach maksymalnych są przestrzegane.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
Biosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE! KATARZE

Z dnia

Sen nocy letniej

Wakacje czynią z każdego człowieka stworzenie, które z westchnieniem ulgi uciekający od pracy codziennej wchodzi w siebie, pogrąża się w „dolce far niente”.

Wakacje ustawiają człowieka do wszystkiego co wokół niego się dzieje w pozie, która utrwalona na kilszynie nadawała by się przynajmniej do legitymacji, ani do pmiątkowego albumu. (Choć przyznać muszę, że nawet i takie zdjęcia widywałem w albumach wesolych ludzi).

Człowiek tak odwrócony do zjawisk, którymi wczoraj jeszcze się interesował, trwa w bezruchu psychicznym. Burczenie w brzuchu staje się ważniejsze od niesionych przez prasę odgłosów doniosłych wydarzeń na zachodzie czy wschodzie, bardziej wroźna dzionek i bawi niżeli wszystkie taśmy Steela, nadane przez radio — z całego roku razem wzięte.

Stan taki można w ostateczności określić bardzo pięknie: człowiek obcuje z przyrodą. Albo: karmi się jej pięknem i majestatem.

Można by podmalować nawet takie twierdzenie opisem błękitnego nieba. Ziemni rozgrzanej, pachnącej ziemi i polnymi kwiatami. Ziemi, rozgadanej wicherem, który idzie poprzez żniwne pola i owocowe sady. I muska warkocze płaczącej wierzby, co to skąpana w przezroczystej wodzie stawa, słucha zabieg koncertu, by usnąć wreszcie niezamąconym snem nocy letniej.

Nie należy jednak nadużywać słów — majestat i piękno. Ludzie naogół przeciążają zapach „Narcisse Bleu” niż woń zboża i ziół. — Wicher — targa im tylko czupryny. Koncert żabi — wydaje się nieudolną imitacją Warsa.

Raczej więc — bez ryzyka — należy powiedzieć: zasłuszenie balwan odpoczy-

na po pracy. W brzuchu burczy i byczo jest!

To jest, proszę was byczo, ale nie dla wszystkich. Najgorzej zaś czują się w takiej atmosferze dziennikarze. Są to bowiem ludzie biedni, którym nigdy nie wolno jest zasnąć. Bez przerwy muszą czuwać, o wszystkim wiedzieć, nie o wszystkim informować — słowem jak zwykle — muszą robić ruch w interesie.

Taka praca w stosunku do ludzi, którzy mają wakacje, jest sztywną pracą.

Pójdzie sobie np. jakiś pan z wędką na ryby. No proszę, zrób mu ruch w interesie. Choć przez jedenaście miesięcy czytał gazety, politykował, interesował się wszystkim, teraz tkwi nad brzegiem rzeki i czeka, żeby ryba „wzięła”. To jest jedyna rzecz, co go bierze. Poza tym świat może się zawalić! Nawet choć byś mu powiedział: „endecja” — nie będzie pekał ze śmiechu.

I taka robota z każdym człowiekiem na wakacjach!

Napiszesz, że ktoś utonął, bo kajak się wyrócił — powie: „sam sobie winien. Mógł jeździć pociągiem! „Napiszesz, że się zastrzelił, — powie: „sko-

da, że dopiero teraz”. Napiszesz, że zde fraudował — powie: „a bo to było warto!”

Dziennikarza oczywiście szlak trafia. I mnie nie dawno szlak trafił. Postanowiłem za wszelką cenę czymkolwiek poruszyć opinię publiczną. Po długim namyśle przyszedłem do przekonania, że najlepiej będzie można osiągnąć to przez zniesławienie jakiegoś dygnitarza. Wybrałem pierwsze z brzegu odpowiednie nazwisko i wsadziłem je w taki tytuł: „Zwyrodnialec X uwodzi 10-letnie dziewczynki”. Potem wysłałem z palca nołatkę oszczerczą i niezwykle sensacyjną.

Pomyślałem sobie: — no, chyba już ta wiadomość do nogi wszystkich wakacyjnych pasibrzuchów obudzi ze snu nocy letniej!

Pan X nazajutrz zjawił się w redakcji.

— Najuprzejmiej przepraszam, panie redaktorze — zaczął uśmiechnięty się grzecznie — do wczorajszej nołatki, napisanej przez pana, wkradła się pewna nieścisłość. Obecnie dowiem już zrobiłem sobie wakacje.

Jerzy Popkowski

Inauguracja pracy OZN Oddziału Wilda-Dębiec

Poznań, 9. 7.

W ub. piątek, dnia 8 bm. odbyło się zebranie inauguracyjno - organizacyjne Oddziału Wilda - Dębiec Obozu Zjednoczenia Narodowego w nastrojowo udekorowanej sali p. Zielińskiego (Górna Wilda 100).

Pomimo okresu wakacyjnego, zebranie to zgromadziło około 100 osób.

Większość stanowili pracownicy fizyczni, którzy zgodnie z niedawno wygłoszonym programowym przemówieniem Szefa Obozu, gen. Skwarczyńskiego w Sosnowcu w założeniach ideowych Obozu Zjednoczenia Narodowego widzą zapowiedź poprawy ich bytu oraz niedaleką już realizację ideału Polski Sprawiedliwości Społecznej.

Na zebraniu obecny był przewodniczący Obwodu na m. Poznań, mgr. Zdzisław Marchwicki.

Zebranie zagał przewodniczący Oddziału Wilda - Dębiec OZN prof. Cwojdzinski, wskazując na kardynalne obowiązki, które ciąży nie tylko na członkach OZN, lecz na wszystkich bez wyjątku Polakach. Praca dla państwa jest naczelnym obowiązkiem każdego obywatela. Drugim obowiązkiem jest dyscyplina, trzecim bezinteresowność pracy, czwartym praca nie bierna, lecz czynna, ostatnim wreszcie szybkość działania.

Następnie referat o strukturze organizacyjnej i ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosił p. mgr. Sołtysiak. Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Zabierający głos mówcy w ilości 13, zgodnie podkreślali konieczność konsolidacji Narodu Polskiego na platformie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Czekaliśmy już dawno, mówił jeden z mówców, na utworzenie takiej organizacji, która raz na zawsze położyła kres wszelkiemu warcholstwu w Polsce.

Odrzucenie egoistycznych celów partyjnych, ugruntowanie dyscypliny obywatelskiej oraz wiara i ufnosc w rzetelne intencje Obozu Zjedn. Narodowego — oto dalsze zadanie, stojące przed członkami Ob. Zj. Narodowego.

Dzisiaj nie ma czasu na kłótnie i porachunki osobiste lub partyjne a tylko na wzmoczoną pracę przyspieszającą energię

„Gorączka srebra” w Kongsbrgu.



W norwskim miście górniczym Kongsbrg odkryto żyłę srebra olbrzymich rozmiarów. Żyła jest sto razy szersza, od zwykłych żył i zawiera dwadzieścia razy więcej srebra. Pomiedzy ludnością wybuchła prawdziwa „gorączka srebra”.

Rekordowy lot

Londyn, 9. 7. (PAT)

4 brytyjskie samoloty wojskowe dokonały rekordowego lotu zbiorowego. Samoloty wystartowały wczoraj o godz. 4 rano z m. Cranwell (Lincolnshire) i dokonały lotu nad Belgią, Niemcami, Włochami, Jugoslawią, Albanią, Grecją, dalej w drodze na wschód dotarły do Zatoki Perskiej, po czym powróciły do Ismailii (Egipt), gdzie pomyślnie wylądowały.

Trasa lotu wyniosła około 7000 kilometrów. Samoloty przebyły ją w ciągu 32 godzin, robiąc przeciętnie na godzinie 216 kilometrów.

Narodu Polskiego do wytworzenia potęgi gospodarczej, kulturalnej i społecznej.

Jedynie tylko zgodne wysiłki wszystkich prawdziwych Polaków, którym zależy na ideale wielkości i potęgi Rzeczypospolitej — mogą postawić Polskę na jednym z

przodujących miejsc w wielkiej rodzinie narodów.

Dość było w Polsce Stańczyków, niech zrodzą się rzeszy Piłsudskich — a wówczas spełni się wymarzony i wysniony cud o szklanym domu.

TELEGRAMY

Program pobytu ministra Becka na Łotwie

Ryga, 9. 7. (ATE.)

Program pobytu ministra Becka w Rydze przedstawia się następująco:

Minister Beck przyjedzie do Rygi prawdopodobnie prywatnym samolotem w godzinach przedpołudniowych w towarzystwie sekretarza osobistego i dyrektora departamentu wschodniego w MSZ p. Tadeusza Kobylańskiego. Do osoby p. ministra Becka w czasie pobytu jego na Łotwie zostanie przydzielony szef sekcji wschodniej łotewskiego MSZ dyrektor Tomson.

Po przybyciu do Rygi minister Beck złoży szereg wizyt. Pierwsza wizyta zostanie złożona wicepremierowi i ministrowi

wojny gen. Balodisowi, następnie minister Beck złoży wizytę ministrowi spraw zagranicznych Muntersowi, poczyni złoży wieniec na tak zw. bratnich mogiłach, które w Łotwie są odpowiednikiem mogiły Nieznanego Żołnierza. O godz. 20 minister Munters będzie podejmował dostojnego gościa obiadem, w którym weźmie udział 29 osób. Po obiedzie o godz. 22 odbędzie się wieki raut w salonach MSZ.

Następnego dnia w godzinach rannych p. minister Beck będzie zwiedzał miasto, a o godz. 12 uda się na audiencję do prezydenta Ulmanisa do zamku jego w Jelgowe. O godz. 13,30 prezydent republiki łotewskiej dr Ulmanis będzie podejmował p. ministra Becka obiadem.

Czy dyr. Dworzańczyk jest masonem?

(tel. wł.) Warszawa, 9. 7.

Posel Budzyński złożył na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie p. Zygmunta Dworzańczyka. W związku z mianowaniem p. Dworzańczyka dyrektorem departamentu Min. Opieki Społecznej poseł Budzyński zapytuje czy dyr. Dworzańczyk jest masonem czy nie.

Stan przyszczy w Polsce

Warszawa, 9. 7. (PAT)

W okresie od 26 czerwca do 2 lipca r. b. na terenie całej Polski było 24.780 zagrod objętych przyszcycą. Z tej liczby przyszczyca została zlikwidowana przez wybicie zwierząt w 2 zagrodach, w 1778 zagrodach przyszczyca wygasła.

Przyszczyca jest czynna w woj. białostockim w 773 zagrodach, w kieleckim w 5866, w krakowskim — 1549, w lubelskim — 879, w lwowskim — 3701, w łódzkim — 3195, w pomorskim 969, w poznańskim — 3280, w śląskim — 861, w warszawskim 892, w m. stoł. Warszawie — 32, na Wołyniu w 3 zagrodach.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech

Budapeszt, 9. 3. (PAT)

Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała wczoraj przed południem lekkie trzęsienie ziemi, które trwało 15 minut. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w południowo - wschodniej części Węgier — w okolicach Szegedynu.

O szkodach, jakie mogłyby powstać, dotychczas nic nie wiadomo.

Samolot niemiecki lądował na Litwie

Kowno, 9. 7. (PAT)

Wczoraj lądował na terytorium Litwy w okolicach Datnowa uzbrojony wojskowy samolot niemiecki, prowadzony przez podoficera lotnictwa. Lotnik oświadczył, że musiał lądować z powodu zblądzenia i z braku paliwa. Po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności lotu i lądowania samolot będzie zwrócony władzom niemieckim.

Rowerzysta

wpadł pod samochód

Dzisiaj w południe wezwano pogotowie ratunkowe (66-66) na Kaponiere, gdzie rowerzysta - goniec f-my „Concordia” 18-letni Paweł Mosan zam. w Krzyżownikach został najechany przez samochód. Mosan odniósł poważne obrażenia i został odwieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Spadł z drzewa

Wczoraj wieczorem ok. godz. 20, 53-letni Ozikowski Władysław, zamieszkały przy ul. Strzeleckiej 31, spadł z niewiadomych przyczyn z drzewa. Zawezwane pogotowie (66-66) odwiezło nieszczęśliwego do szpitala. Jak się okazało, biedna ofiara wypadku doznała połamania żeber.

Komunikaty teatralne

Teatr Polski. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę Komedja Jerome K. Jerome „Miss Hobbs” z występem Jadwigi Zaklickiej, która już kończy swoje występy w przyszłym tygodniu. Pod koniec przyszłego tygodnia premiera sztuki Scheltona „Historia dwu serc”. Reżyseria Wl. Czengery, nowa dekoracja Z. Szpingiera.

Eugeniusz Banaszekiewicz

zastępca Peowiak, odznaczony Medalem Niepodległości i Medalem za długoletnią służbę, b. członek zarządu Koła Zw. Peowiaków w Poznaniu, członek komisji rewizyjnej Okręgu Zw. Peowiaków w Poznaniu

Zmarł dnia 7 lipca b. r. przeżywszy lat 45. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 11-go b. m. o godz. 17-tej z kaplicy omentarnej św. Łazarza na Górczynie.

Członków Związku Peowiaków uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Związek Peowiaków Koło w Poznaniu

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej?

W trzecim dniu losowania 3 proc. Premii Pożyczki Inwestycyjnej padły nast. premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po 500 zł na n-ry: 101-15 110-4 133-27 123-42 161-25 165-15 205-39 219-15 241-4 259-15 189-18 365-42 250-24 388-13 427-25 386-15 519-28 665-28 690-43 768-

4 774-34 944-13 1060-13 1078-28 1136-42 1157-13 1179-4 1261-42 1317-25 1474-15 1716-43 1801-4 8414-43 1835-42 1870-4 1906-42 2012-28 2075-39 2100-43 2169-43 2206-43 2214-25 2262-25 2263-42 2263-42 2268-25 2390-15 2413-34 2439-28 2561-34 2575-28 2604-18 2625-27 2842-15 2660-25 2665-15 2735-28 2770-15 2786-4 2875-42 2875-39 2905-27 2945-43 2974-28 3098-39 3163-25 3179-25 3245-28 3259-39 3342-18 3394-42 3420-43 3491-43 4506-43 3506-

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE, MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy skleady Centrala Fr. Ratajszaka 2. Filie OSTROW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepożyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Lakery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Univerzum” ul. Fr. Ratajszaka 38. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

42 3535-4 3552-15 3640-39 3696-34 3720-39 3861-43 3873-28 3887-39 3917-28 3966 39 4163-25 4269-25 4291-13 4262-28 4339-25 4307-4 4543-18 4558-43 4771-39 4725-28 4603-13 4612-13 4675-43 4681-15 4685-27 4657-18 4675-18 4783-43 4815-43 4850-25 4891-15 4913-42 4922-18 4960-39 5063-34 5102-34 5110-18 5076-25 5176-25 5145-25 5183-25 5174-25 5212-25 5215-43 5204-18 5180-34 5291-4 5320-25 5327-13 5488-4 5540-34 5572-25 5615-4 5763-13 5817-13 5912-27 5949-27 5953-18 5977-34 5984-28 6038-42 6122-34 6164-43 6303-27 6395-42 6540-42 6588-27 6617-4 6667-4 6670-28 6734-25 67-4 6743-34 6884-43 6915-25 6992-28 7068-18 7085-15 7114-18 7246-43 7268-4 7285-4 7385-27 7487-43 7508-42 7546-15 7570-4 7788-34 7683-25 7764-4 7731-18 7749-13 7885-15 7796-25 7898-4 7892-28 7890-28 7963-18 7874-27 7904-25 7916-25 7953-43 8015-18 8020-13 8030-27 7895-42 8191-18 8213-25 8277-42 8310-28 8343-42 8419-13 8430-39 8490-43 8574-4 8613-4 8700-18 8722-15 8775-25 8802-13 8831-43 8838-25 8888-42 8940-15 8963-25 9007-4 9206-27 9212-34 9270-34 9285-4 9443-18 9465-25 9529-4 9554-27 9985-39 10003-39 10008-27 10012-27 10041-13 10140-4 10241-27 10266-25 10311-15 10372-18 10389-43 10358-28 10471-28 10525-27 10572-28 10585-25 10611-28 10611-43 10621-27 10633-15 10603-4 10669-18 10809-42 10841-39 10959-4 10969-25 11089-34 11105-18 11148-4 11196-25 11275-25 11386-39 11426-39-39 11442-39 11467-25 11521-34 11571-25 11627-4 11639-18 11638-15 11654-28 11731-4 11762-39 11822-18 11819-34 11899-27 11920-4 11946-27 12006-43 12096-42 12119-39 12214-39 12391-25 12426-28 12450-4 12566-15 12715-28 12813-34 12840-42 12923-25 12939-27 12939-27 12939-18 12967-4 13012-34 13116-25 13190-13 13238-27 13369-34 13468-4 13513-25 13526-13 13524-28 13583-4 13600-25 13613-4 13758-27 13835-4 13910-27 13932-25 14025-39 14031-15 14057-18 14130-15 14154-4 14198-34 14195-18 14258-42 14282-4 14325-25 14335-13 14352-25 14405-39 14425-4 14423-42 14523-4 14565-18 14763-43 14889-18 14909-34 14915-34 14999-4 15051-34 15078-25 15133-27 15227-42 15237-28 15262-34 154435-13 15451-18 155516-27 155-43-27 15681-43 15787-42 15856-25 15861-28 15876-28 15930-42 15998-28 16023-4 16051-13 16098-28 16153-4 16183-25 16201-34 16273-25 16284-43 16296-15 16331-15 16382-39 16409-15 16407-39 16445-27 16462-15 16419-4 16557-39 16673-27 16717-43 16786-4 16975-34 16999-15 17013-4 17085-4 17143-43 17144-4 17238-42 17222-4 17274-15 17330-27 17347-34 17370-13 17490-34 17483-25 17518-27 17573-25 17490-34 17483-25 17518-27 17573-25 17975-4 17674-4 17675-34 17753-13 17793-15 17983-34 18007-13 18087-13 18132-4 18143-4 18219-13 18272-43 18313-25 18414-25 18417-25 18483-42 18468-4 18496-4 18526-39 18517-4 18579-25 18556-34 18632-42 18644-18 18744 25 18832-42 18853-25 18902-15 18921-27 19090-13 19173-18 19180-4 19204-25 19232-39 19261-43 19290-13 19281-27 19295-42 19391-34 19384-28 19407-34 19420-13 19470-25 19501-13 19577-4 19657-15 19783-43 19806-28 19898-4 19976-43 19985-39 20029-43 20085-15 20175-27 20224-13 20282-4 20285-18 20293 20349-34 20456-18 20469-34 20518-4 20698-13 20716-42 20800-15 20864-15 21006-39 21012-4 21054-42 21131-25 21165-28 21186-25 21270-18 21528-39 21531-4 21549-4 21646-18 21714-4 21751-25 21805-25 21898-25 21922-4 21950-39 22239-13 22202-25 22228-4 22361-13 22515-39 22733-39 22844-4 22862-25 22992-27

Okupacja Amoyu a handel Chin

Szanghaj, w czerwcu.

Inwazja wojsk japońskich w południowej części prowincji Fukien (Amoy) nie jest groźna dla Chin ani z punktu widzenia gospodarczego, ani strategicznego.

Fukien jest jedną z najbardziej zafałszywanych pod względem gospodarczym prowincji Chin, zwłaszcza jej południowa część, tj. zaplecze Amoyu. Dwieście lat temu Fukien odgrywało dość poważną rolę w handlu zagranicznym Chin. W tych to czasach z Fukien eksportowano stosunkowo duże ilości herbaty, drzewa, kamfory i innych produktów, a ponad to przez porty szedł duży handel tranzytowy z innych prowincji chińskich. Obecnie jednak lasy Fukien z łatwym dostępem od strony morza są na wyczerpaniu, herbata fukińska została wyparta z dawnych rynków przez herbatę indyjską i cejlońską a handel zagraniczny Chin na południe od Jangtsekiangu znalazł ujście via dogodniejsze porty prowincji Kiangsu i Kuangtungu. Zmniejszający się od szeregu lat handel zagraniczny Fukien stoi obecnie na szarym końcu wśród nadmorskich prowincji Chin.

Twierdzenie Japończyków, jakoby Amoy był jednym z głównych portów przez które szła amunicja do Chin, jest sprzeczne z dobrze znanymi faktami, gdyż gros amunicji i broni idzie via Kowloon i Kanton oraz (mniejsza część) z Haifongu we francuskich Indochinach via Yunnanfu. Przez porty Fukien, które nie mają z wnętrzem Chin ani długodystansowych połączeń kolejowych, ani dobrych szos automobilowych nie importowano wcale broni. Pozycje Komory celnej, dotyczące importu towarów bez cła, do której to kategorii należą również transporty broni i amunicji, via Santauo (północny port Fukien), Fuczou i Amoy są od początku wojny bardzo nieznaczne.

Ogólna wartość towarów zagranicznych, importowanych do tych trzech wymienionych wyżej portów, wyniosła w pierwszym kwartale b. r. 4.1 miliona dol., czyli ledwie 1.77 proc. całego importu Chin, a eksport przez te porty wyniósł zaledwie 0.9 miliona dol. Większa część handlu zagranicznego Fukien przypada co prawda na Amoy, lecz odsetek handlu zagranicznego całego Chin wyniósł dla tego portu niewiele więcej niż 1 proc.

Aczkolwiek inwestycje kapitałów zagranicznych w Fukienie są bardzo nieznaczne, i ogólny handel zagraniczny tej prowincji jest niewielki, udział cudzoziemców w tym handlu skoncentrowany jest w stosunkowo niewielu rękach i stanowi poważną pozycję w handlu zagranicznych firm z Chinami.



Po zbombardowaniu Kantonu

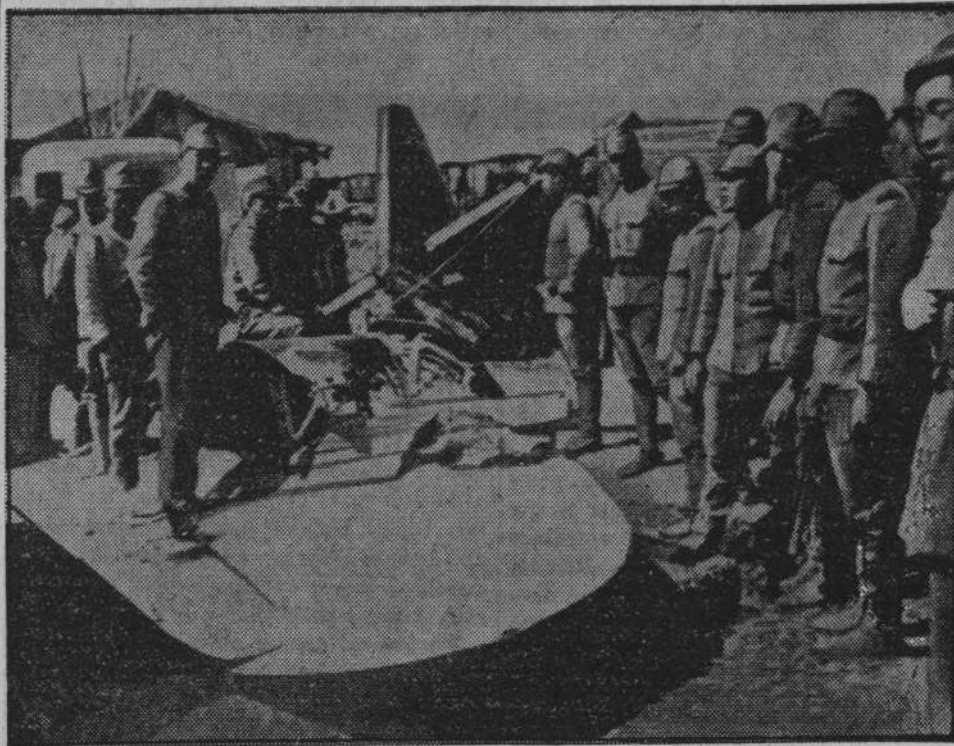
Stolica Chin południowych była w ostatnich tygodniach kilkakrotnie bombardowana przez lotnictwo japońskie. — Na zdjęciu zniszczone domy w Kantonie.

Specjalnie dotyczy to importu benzyny amerykańskiej. Koncesja cudzoziemska na wyspie Kulangsu — pomiędzy Amoy a lądem — jest centrem handlu zagranicznego i cudzoziemskich firm handlowych w prowincji Fukien. Okupacja wyspy Amop przez Japończyków zagraża odcięciem Kulangsu od lądu, co równoznaczne jest z całkowitym zahamowaniem jego handlu. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że zawładnięcie Amoyem i przyległymi terenami przyczyni

się do rozwoju szmuglu japońskiego, który okazał się tak dotkliwy dla handlu zagranicznego na okupowanych terytoriach.

W Amoy, dokąd już napewno zjechali

już w prowincji kantońskiej — czterokrotnie przewyższający go pod względem obrotów handlowych, a dalej na południe leżą Kowloon i Kanton, przez które przechodzi



Zestrzelony bombowiec chiński

Wojska japońskie zestrzeliły chiński samolot bombardujący, który pilotowany był przez Rosjanina — Michała Dobnina. Pilot uratował się przy pomocy spadochronu i dostał się do niewoli.

kupcy japońscy z Japonii, Formozy i Szanghaju celem nawiązania „specjalnego handlu”, powstanie mniej więcej ta sama sytuacja handlowa jak w zapleczu Szanghaju, do którego są dopuszczani wyłącznie Japończycy z całkowitym wyłączeniem Europejczyków i Amerykanów.

Najbliżej Amoyu leży port Swatou —

przeszło 50 proc. ogólnego importu, a eksportuje przeszło 25 proc. Tu też znajduje się terminus linii kolejowej Hankou - Kanton, obecnie głównej arterii handlu zagr. Chin w zastępstwie Jangtsekiangu. Ze względu na to wszystko stokroć groźniejsze dla handlu zagr. w Chinach byłoby zajęcie prowincji kantońskiej. Ds M. D.

500-lecie szwedzkiego miasta garnizonowego

Eksjö, szwedzkie miasto garnizonowe, święci w roku bieżącym 500-ną rocznicę swego istnienia.

W związku z jubileuszem miasto zorganizowało wystawę, która ze względu na swój oryginalny charakter ściągnie licznych turystów. Dotychczas wszystkie wystawy małomiasteczkowe w Szwecji posiadały wyłącznie charakter handlowy, podczas gdy wystawa w Eksjö jest całkowicie odmienna.

Pomimo, iż w wystawie biorą liczny udział miejscowi kupcy, połowa wystawy nie ma nic wspólnego z handlem. Główną jej atrakcją jest dział wojskowy, który ilustruje rozwój środków obronnych na przestrzeni ostatnich stuleci.

Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w Szwecji. Turystów zainteresują też ekspozycje z dziedziny nowoczesnej obrony powietrznej.

Goryle piastunkami dzieci

Szczegóły współzycia Pigmejów z gorylami

Znany angielski podróżnik Sir Donald Sandham, opisuje mało znane szczegóły z życia gorylów i szczepu Pigmejów z okolic rzeki Oke, płynącej u stóp Kalahari. Odwieczne dzungle, zamieszkiwane przez szczep karłów Pigmejów były do tej pory prawie że niezbadane.

Otóż okazuje się, że całe stado gorylów żyją w bardzo przykłej zgodzie z Pigmejami, podczas gdy te same goryle w stosunku do murzynów odznaczają się niezwykle wściekłą drapieżnością. Sir Sandham podaje, że gdy ten naród nomadów z lu-

kiem w ręku poluje, aby zdobyć sobie pożywienie, olbrzymie małpy w niezwykle delikatny sposób piastują dzieci Pigmejczyków. Po powrocie z polowania otrzymują małpy - piastunki w nagrodę jaja strusie, które w niezwykle kunsztowny sposób przewiercają, a następnie wypijają ich zawartość.

Jaja strusie stanowią przysmak dla małp, za którymi one przepadają. Nic więc dziwnego, że karły potrafiły je przyzwyczaić do wykonywania delikatnej funkcji „bon do dzieci” za cenę stałego zaopatrywania ich w te przysmaki.

Zwrot na prawo

1 lipca r. b. wprowadzono na terenie Austrii, z wyjątkiem Wiednia i Austrii Dolnej, przepis o ruchu pojazdów i pieszych po prawej stronie drogi. W Wiedniu i Austrii Dolnej przepis ten wprowadzony zostanie na jesieni r. b.

Z mapy samochodowej Europy ubywa zatem jeszcze jeden kraj, w którym, ku utraceniu obcych automobilistów, ruch uliczny i szosowy odbywał się dotychczas po lewej stronie jezdni. Z krajów europejskich ruch lewostronny zachowują jeszcze: Anglia, Czechosłowacja, Irlandia, Szwecja i Węgry.

Jaka jest przyczyna, dla której kilka krajów wylamuje się z ogólnego porządku drogowego? Odpowiedź na to pytanie jest dosyć trudna, gdyż w dawnych dokumen-

tach, jeśli nawet jest mowa o bliżej dla naszych przodków sprawie ruchu drogowego, nie wyjaśnia się dlaczego ruch odbywał się po lewej lub po prawej stronie. Mimo to można znaleźć podstawy do wytłumaczenia zasady ruchu lewostronnego w niektórych krajach.

U ludów starożytnych, a w szczególności u Egipcjan, lewa strona miała charakter niemal święty, ze względu na to, że natura umieściła serce ludzkie po lewej stronie ciała. Trudno jest dziś z całą stanowczością twierdzić, że egipskie rydwany miały obowiązek trzymania się lewej strony drogi, faktem jednak jest, że wejście do świątyni lub fortyfikacji wiodły zawsze od strony lewej ku prawej. Zwyczaj ten przyjął się również u Rzymian, o czym świadczą ów-

czesne kroniki i rysunki. Na drogach rzymskich istniał już obowiązek zjeżdżania na lewą stronę w wypadku spotkania się dwóch wozów.

W krajach, które powstały na gruzach imperium rzymskiego, a w szczególności w Anglii, Hiszpanii i Italii ruch lewostronny utrzymał się w następnych wiekach siłą tradycji. Inne natomiast kraje w okresie średniowiecza nie przywiązywały żadnego znaczenia do spraw ruchu drogowego. Dopiero w wieku Odrodzenia zajęto się poważnie porządkiem na drogach, który, zwłaszcza przy okazji większych zjazdów i uroczystości, pozostawiał wiele do życzenia. W tym czasie niektóre miasta zrywają z rzymską tradycją i zaczynają wprowadzać ruch prawostronny z przyczyn, które trudno uzasadnić czym innym, niż przypadkiem lub pewnego rodzaju instynktem.

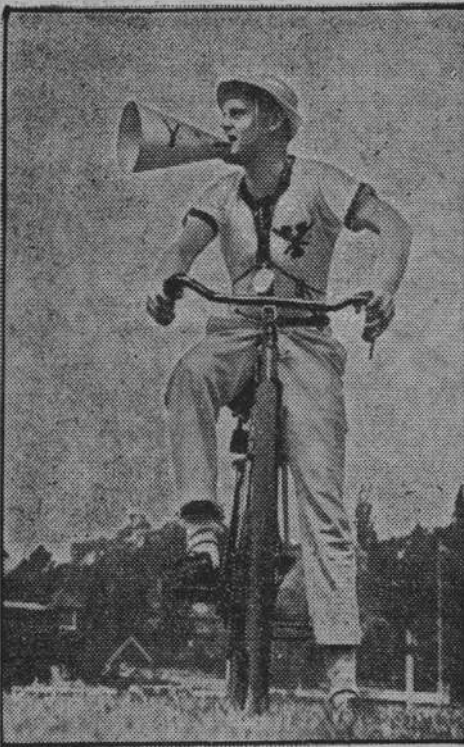
W drugiej połowie XIX wieku, wobec rozwoju i stopniowej motoryzacji ruchu na drogach publicznych, przepisy o ruchu pojazdów przyobleczyły się w formę prawną, ja przy czym większość krajów europejskich przyjęła jako zasadę ruch prawostronny. Jedynie kilka państw pozostało wiernych tradycji, będącej odbiciem dawno zapomnianych wpływów starożytnego Rzymu.

M. Kr.

Rekord liczby posiadanych krawatów

Znany „gwiazdor” filmowy Adolf Menjou przybył do Francji ze swoją słynną kolekcją 250 krawatów. Podobno mister Menjou zamierzał paradować w trzydziestu różnych krawatach w ciągu trzech dni wizyty angielskiej pary królewskiej. Znaczący to, że Menjou zmieniać będzie 10 razy dziennie swój krawat! Sir George Brummel, najslawniejszy „dandy” wszystkich czasów, miałby niewątpliwie dla pana Menjou wielkie uznanie, gdyż uważał zawsze krawat za czołową ozdobę eleganta. Rekord Adolfa Menjou był jednak pobity przez znakomitego aktora francuskiego Karola Le Bary, który posiadał kolekcję 600 krawatów! Któżby jednak przy puszczał, że wszystkie rekordy w tej dziedzinie bił... były cesarz niemiecki Wilhelm II? Jak pisał w swoim czasie „Tit-Bits”, jego kolekcja krawatów zawierała 1.800 egzemplarzy!!

Trening wioślarski z roweru



Sternik załogi wioślarskiej amerykańskiego uniwersytetu Yale, która przygotowuje się w Henley do regat królewskich, czuwa nad treningiem swej drużyny, jadąc wzdłuż trasy na rowerze.

Walka człowieka z rekinem

Australijski nurek Jackson, który niedawno pracował w Melbourne nad wydobywaniem zatopionego okrętu „Kakariki” opowiadał o ciekawej swej przygodzie, która spotkała go podczas tego zajęcia. Miało miejsce zaraz po wejściu do jadalni zaatakował go rekin — olbrzym, bo sześciometrowej długości. Wywiązała się straszna walka, podczas której nurek przebił potwora jednym z ostrych narzędzi, które miał przy sobie.

Po tej walce był tak wyczerpany nerwowo, że wyciągnięto go na powierzchnię i przez kilka dni nie mógł zupełnie pracować.

Służba Młodych O. Z. N. wobec Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Białymstoku

Idą czasy, których znamieniem w życiu polskim stało się hasło unarodowienia życia gospodarczego. Hasło to realizowane dzisiaj na wszystkich odcinkach życia znalazło również swój wyraz w Kongresie chrześcijańskiego rzemiosła jak miał miejsce w Białymstoku w dniu 26 czerwca b. r.

Kongres ten nie był tylko zebraniem gospodarczym naszego rzemiosła — był on manifestacją woli właścicieli drobnych warsztatów wytwórczych, zmierzającej do wykrystalizowania nowej warstwy mieszczaństwa polskiego, która stała się awangardą w pochodzie do unarodowienia naszych miast i miasteczek mających się stać filarami naszej niepodległości gospodarczej. Rzemiosło polskie pojęło, że po wywalczeniu niepodległości politycznej, w którym wzięło tak wybitny udział musi stanąć do wytrwałej walki o niepodległość gospodarczą państwa, gdyż tylko ta ostatnia może zagwarantować nienaruszalność naszej suwerenności.

To awangardowe nastawienie przedstawicieli starszego społeczeństwa rzemieślniczego wytwarza wspólność zainteresowań ze Służbą Młodych O. Z. N., której zadaniem pierwszoplanowym jest prowadzenie młodego pokolenia polskiego ku zdobycwemu, pozytywnemu nacjonalizmowi.

Służba Młodych nie uznaje klas, więc o stworzeniu nowej grupy mieszczaństwa, ceniącej wysoko swe stanowisko społeczne. Oficjalny udział delegata Oddziału Spraw Młodzieży O. Z. N. w Kongresie winien być uważany za podkreślenie tych wspólnych zainteresowań, jakie ma w tej chwili odcinek młodzieżowy O. Z. N. i organizacje rzemieślnicze i wiaien być na tym terenie początkiem wspólnych posunięć, zmierzających do rozpoczęcia szerokiej akcji narodowej.

Służba Młodych zdając sobie sprawę, że tylko zdrowe nacjonalistycznie nastawione mieszczaństwo, którego rdzeń stanowić będzie rzemieślnik i kupiec polski, może stać się bazą operacji narodowej. Tego jednak nie robi się przez szumne manifestacje i reklamę — to musi stać się chlebem powszednim mozolnej i wspólnej pracy polskich organizacji branżowych i organizacji wychowawczych przy wydatnym poparciu Państwa.

Ze realizacją tych programów wyszła z orbity mitów i pobożnych życzeń, dowodem tego są uchwały i rezolucje Kongresu białostockiego. Służba Młodych całym sercem wita te objawy konsolidacji i zawsze znajduje się tam, gdzie nowe mieszczaństwo polskie będzie potrzebowało pomocy i zdwojenia wysiłku.

Podział na pracowników fizycznych i umysłowych jest dziś bezwzględny anachronizmem, niesłychanie zgnubnym dla konsolidacji życia narodowego. Wszak nikt nie potrafi uzasadnić dlaczego urzędnik XI grupy służbowej, którego funkcją jest zszywanie akt biurowych jest pracownikiem umysłowym, natomiast majster, obsługujący precyzyjną obrabiarkę, zmuszony wyteżyć często cały swój umysł w procesie wytwórczym, jest pracownikiem fizycznym, i z tego tytułu zajmuje niższe w hierarchii społecznej i towarzyskiej miejsce.

Z tymi poglądami lansowanymi przez obce teorie, niemające nic wspólnego z naszym życiem narodowym zamierzamy walczyć aż do zwycięstwa, którego rezultatem taki stan rzeczy, że dziecko szewca szczyć się będzie, że jest dzieckiem rzemieślnika i będzie miało nareszcie pełną podstawę do dumy, wynikającej z poczucia przynależności do tej niesłychanie ważnej grupy produkcyjnej. Tylko w tych warunkach będzie można mó-

Olbrzymi pożar na ul. Wienieckiej Garbarnia w gruzach Straty wynoszą 100 tysięcy zł.

Onegdaj przed godziną 18 miasto zostało zaalarmowane syreną o pożarze. Paliła się garbarnia Jabłonki przy ul. Wienieckiej.

W kilka minut na miejsce pożaru przybyły pierwsze Oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej we Włocławku, które energicznie przystąpiły do akcji. W wyniku kilkogodzinnych zmagania z szalejącym żywiołem pożar został zlokalizowany.

Ogień zniszczył budynek fabryczny, maszyny garbarskie, ramy do suszenia skór i wiele innych przyrządów. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą przeszło 100.000 złotych. Pracę utraciło kilkudziesięciu robotników.

Garbarnia włocławska ubezpieczona była od wypadku w trzech towarzystwach na ogólną sumę około 340.000 zł.

W czasie walki z ogniem trzech strażaków Kiedzierski, ul. Wysoka, Bieliński, ul. Wąska, i Warasiecki, ul. Sienna, podczas zaważenia się muru uległo lekkim obrażeniom cielesnym. Również zastał skałeczoney jeden z widzów. Ofary wypadku zostały natychmiast przewiezione do miejscowego szpitala, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Przyczyna groźnego pożaru nie została ustalona.

Młodociany rabuś

15-letni Stanisław Wojnowski z Milecina napadł na drodze na 14-letniego Bronisława Kujawę, pobił go i zrabował mu 5 zł.

Młodocianym rabusiem zainteresowały się władze prokuratorskie.



Nowe uprawnienia Prezydenta Miasta

Pan Wojewoda Pomorski rozporządzeniem swoim z dnia 4 lipca 1938 roku ogłoszonym w № 21 z dnia 6 lipca 1938 roku w Dzienniku Wojewódzkim Pomorskim upoważnia Prezydenta miasta we Włocławku oraz burmistrzów i wójtów w powiatach przyłączonych w dniu 1 kwietnia 1938 r. do Województwa Pomorskiego do nakładania kar.

Kary mogą być nakładane w formie nakazów karnych do wysokości 3 dni aresztu i 50 zł., kary pieniężnej.

Upoważnienie to odnosi się do wszystkich wykroczeń, które stosownie do obowiązujących przepisów prawnych podlegają właściwości powiatowych władz administracji ogólnej.

Funkcjon. policji państw. i inne organy powołane do utrzymania porządku publicznego skierowują protokoły do Prezydenta m. Włocławka i p.p. burmistrzów lub wójtów tych gmin, na terenie której zaistniało wykroczenie.

Wyjątek stanowią tylko doniesienia, o nielegalne posiadanie broni kłusownictwo, gdzie policja

nadal przedkładać będzie te sprawy do Starostwa.

Przeciw nakazowi karnemu może ukarany w przeciągu 7 dni po doręczeniu nakazu wnieść sprzeciw pismienny lub ustny do władzy, która nakaz wydała, w przeciwnym razie staje się nakaz prawomocny. Akta sprawy, w których wpłynęły sprzeciwy w terminie 7-dniowym należy bezzwłocznie przedłożyć właściwym Starostwom.

Grzywny wymierzone przez przełożonych gmin przypadają na rzecz gmin z przeznaczeniem na cele opieki społecznej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 1 sierpnia 1938 r. Policja, zarządy drogowe, komisje sanitarne miejskie i wiejskie, nadleśnictwa, Ubezpieczalnia Społeczna oraz inne z dniem 1 sierpnia r. b. składać będą doniesienia bezpośrednie do p. Prezydenta, PP. Burmistrzów oraz PP. Wójtów na których terenie zaistniało wykroczenie.

Pierwszą instancją odwoławczą od nakazów kar. — będzie Starostwo, drugą Sąd Okręgowy we Włocławku.

Reklama jest dźwignią handlu!



**SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!
I KOLONIJ!**

MIODNICZKA 'Podejrzany kwestarz

Pomorski Związek Pszczelarzy wypuścił ostatnio na rynek praktyczne naczynko na miód pod nazwą „Miodniczka”. Jest to aparacik zrobiony ze szkła i wyposażony w dźwignię oraz zawór z białego metalu. Po naciśnięciu dźwigni, otwiera się umieszczony u dołu zawór, przez który wycieka miód w ilości pożądanej. Naczynko to jest nadzwyczaj efektowne, bardzo higieniczne, a przede wszystkim ekonomiczne, gdyż oszczędza wiele miodu, co zwykle ma miejsce przy czerpaniu bądź to łyżką, bądź nożem i t.p. Dzięki wielu zaletom winna „Miodniczka” znaleźć szerokie zastosowanie, a szczególnie w użytku domowym.

Do właściciela taktaku p. Józefa Cybulskiego przybył kwestarz, który żądał złożenia ofiary na budowę kościoła. Odmówiono mu i jednocześnie zawiadomiono policję, bowiem zachowaniem swym wzbudził podejrzenia.

Po sprawdzeniu okazało się, że parafia św. Jana żadnego kwestarza nie wysyłała. Natychmiast aresztowano go. Podczas rewizji znaleziono przy nim dwie sakiewki z zawartością 23 zł 25 gr. oraz obrazki z wizerunkiem Pana Jezusa.

Kwestarz Kowalski z Telązno powędrował do aresztu.

Wielka kradzież

Do sklepu Bolesława Górskiego, ul. 3-go Maja, dostali się nieznani sprawcy i skradli różnych artykułów galanteryjnych na sumę 1000 zł.



Miodniczki sprzedaje „Pasieka Pomorska”, składnica Pom. Zw. Pszczelarzy — Toruń, ul. Krzyżacka Nr. 3, w cenie 4 zł za sztukę.

Popieraj L. O. P. P.



Arcydzieła Malarstwa Polskiego we Włocławku

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej we Włocławku została otwarta w salach T-wa Wioślarskiego wielka wystawa obrazów

**Dziś Stefan Jaracz
w „Słońcu“**

poranek ulgowy o 12.30
po 25 i 50 gr.

polski film „**Jego wielka miłość**“

Stefan Jaracz, Sielański, Znicz, Zelichowska i inni wystąpią dziś w niedzielę na poranku ulgowym w „Słońcu“ o 12.30 w filmie polskim p.t. „Jego wielka miłość“.

Film dozwolony dla młodzieży.

Nauka pływania

Sekcja Pływacka W. K. S. w związku z propagandą pływania zarządzoną przez Główny Zw. Pływacki pragnie również wziąć udział w tak pięknych i pożytecznych poczynaniach Związku przez prowadzenie bezpłatnej nauki pływania dla pań, panów i młodzieży od lat 10-ciu wzwyż.

Przeto zwraca się Zarząd Sekcji Pływackiej do chętnych osób o zapisywanie się do nauki pływania, która już rozpoczęła się na pływalni własnej na jez. Czarnem, oraz dla członków W. Y. K. na Wisle.

Nauka pływania prowadzona będzie w godz.: 12 — 13 i 17 — 18 panie, 13 — 14 i 18 — 19 panowie, 11 — 12 młodzież.

Członkowie W. Y. K. na Wisle obok przystani w godz.: 12.30 — 13.30 i 16 — 17 panie, 17 — 18 panowie.

Zapisywać się można codziennie od godz. 18 — 19 włącznie do 15 sierpnia br., a nie członkowie na pływalni na jez. Czarnem.

(około 400 dzieł) profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — między innymi prace prof.: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Jarodziego, Kamockiego, Kosaków, Malczewskiego, Pautscha, Pochwalskiego, Wyczółkowskiego i w. innych. Uroczyste otwarcie odbyło się w sobotę, dn. 9 lipca o godz. 16-ej. Wielką atrakcją wystawy jest olbrzymich rozmiarów obraz prof. Wojciecha Gersona, ojca malarstwa polskiego p.t. „Sebieski w Wilanowie“.

Jesteśmy przekonani, że publiczność nasza skorzysta ze szczęśliwej okazji, która nie prędko się we Włocławku powtórzy i dając wyraz swemu artystycznemu zamiłowaniu, pośpieszy chętnie na wystawę arcydzieł sztuki polskiej.

Wystawa potrwa tylko do wtorku, dn. 12.VII włącznie. Cały dochód z biletów wstępu przeznaczają się na L. M. K.

Wstęp na wystawę po gr. 50, dla młodzieży po gr. 20, specjalne ulgi dla grup robotniczych.

Znaczenie wycieczek dla wzbogacenia wiedzy, przyjemności lub odpeczętowania po ciężkiej pracy rol-

nika i przed dalszym jego trudem jest powszechnie uznane. Ale podróże są kosztowne. A jednak możliwe statkami Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula“ wzdłuż Wisły od Sandomierza do Gdańska i Gdyni, dlatego, że „Vistula“ wycieczkom rolniczym udziela największych możliwych zniżek, to jest 40% od cen zwykłych. Rolnicy więc płacą jak wycieczki dzieci szkolnych. Dlatego też np. przejazd z Sandomierza do Gdyni i z powrotem na przestrzeni 1424 km kosztuje zł 9,40 i na każde 10 osób płatnych jedna jedzie bezpłatnie.

Aby uzyskać tę zniżkę trzeba wykupić najmniej 10 biletów.

Nad Wisłą leżą obie stolice Polski. Dawna — Kraków i obecna — Warszawa. Sławne w dziejach grody: Sandomierz, Kazimierz, Puławy z najwyższą, naukową instytucją rolniczą: Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego, a dalej Płock, Toruń, Chełmno. Grudziądz oraz oba polskie porty morskie Gdańsk i Gdynia. Nad Wisłą też leży: Centralny Okręg Przemysłowy — przyszły ośrodek gospodarczej potęgi Polski. A ileż wzdłuż Wisły znajduje się ważnych i ciekawych ośrodków rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych, spółdzielczych? To też bezspornie należy uznać Wisłę za najważniejszy w Polsce szlak krajoznawczy, który trzeba poznać.

W sprawach przejazdów należy się zwracać: albo to Centrali Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula“ w Warszawie, ulica Mazowiecka 12, albo do najbliższej placówki Żeglugi, które są w następujących miastach: Sandomierz, Puławy, Dęblin, Wyszogród, Płock, Dobrzyń n. Wisłą, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew, Gdańsk i Gdynia.

Ulgowe przejazdy dla wycieczek rolniczych

Trzy Halamki we wtorek, 12 lipca o 9 w. w „Słońcu“

Loda, Alicja, Ena Halamy wystąpią w „Słońcu“ we wtorek z programem niebywałym. Zainteresowanie w mieście kolosalne. Bilety w „Orbisie“.

Jasnowidz-Chiromanta

obdarzony niezwykłym darem udziela rad i wskazówek we wszystkich kwestiach życiowych. Napisz datę urodzenia i adres, a otrzymasz cały horoskop swego życia. Mały horoskop jednego złotego, najdokładniejszy trzy złote, za uprzednim nadesłaniem (można znaczkami pocztowymi). Adres: Henryk Reindl, Biuro dla „Jasnowidza“, Kraków, Stolarska 13 m. 9.

Oddłużeniowe sprawy rolnicze, podatkowe, reformy rolnej załatwia fachowo **Goźmirski i S-ka** Dział Pomocy Finansowo-Rolnej, Poznań, Pierackiego 9, telef. 11-49 i 21-49.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejszta, ul. Kościuszki 1, tel. 13-78.

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

niedziela
dzienne

Dyżur lekarski — dr. Forbert, ul. 3-go Maja 9, tel. 14-00.

nocny
Dyżur lekarski — dr. Gruchalski, Bulwary 4, tel. 10-57.

poniedziałek
nocny

Dyżur lekarski — dr. Leński, ul. 3-go Maja 18-a.

Dziś po raz ostatni przepiękny film w „Słońcu“

„PARAMATTA“ z ZARHĄ LEANDER

Tragedia kobiety kochającej z dolnej do poświęceń. Kobieta, która skazana została na więzienie dlatego, że poświęciła się dla ukochanego. Urocz. rocznica Greta Garbo, Zarh Leander, ośniewa

urząd, zachwyca śpiewem i wzmusza grą. Muzykę do tego pięknego filmu skomponował Ralf Benatki. Dopełnia program tygodnik. Dla młodzieży dozwolony.

Jak należy rozumieć rozporządzenie o antenach odbiorczych

Władze administracyjne wydały rozporządzenie w sprawie anten odbiorczych.

§ 1. Tego rozporządzenia wnoszą: „właściciele budynków, w których znajduje się co najmniej 10 lokali mieszkalnych, winni założyć wspólną instalację antenową (ante-

nę zbiorową lub centralną) dla wszystkich lokali mieszkalnych.

Rozporządzenie to ma na celu nie tylko dbałość o estetyczny wygląd domów, lecz także ma zapewnić dobry odbiór radiowy.

Oto § 4 tak mówi: „wspólne urządzenia antenowe winny być zainstalowane, aby zapewnić korzystając z nich należyty odbiór radiowy i nie zakłócały funkcjonowania urządzeń odbiorczych w sąsiednich budynkach.

Sprawa odbioru jest bowiem rzeczą zasadniczą. Każdy posiadacz radio-odbiornika ma prawo do korzystania z wszystkich tych instalacji, które składają się na całość odbioru radiowego. To też nie dziwnego, że żadne rozporządzenie nie może być interpretowane np. w sensie zrywania anten.

Z radia każdy obywatel ma prawo korzystać jak z wszelkich innych urządzeń pierwszej potrzeby jak: woda, gaz, elektryczność i t. d.

Spokoji i zadowolenie zapewni
GUM..?
BANZAY
ULTRA-SILCO

Rozkład jazdy autobusów do Wierca

Ważny od 4 lipca b.r. — odchodzą z Włocławka:

o godz. 7, 10, 13.30, 16 i 18.45.

Przychodzą do Włocławka:

o godz. 7.45, 12.15, 15.30, 18.15 i 20.30.

Z Tow. Wioślarskiego

W przyszłą niedzielę, dn. 17 lipca odbędą się na Wisle doroczne międzyklubowe regaty wioślarskie. Spodziewany jest liczny zjazd klubów zamiejscowych. Bieg ośmiem zapewniony.

**Drzewo budulcowe i stolarskie
kupisz najlepiej i najtaniej w firmie chrześcijańskiej**
M. CZAJKA
WŁOCŁAWEK, KALISKA 5.

Uchwały Restauratorów

Zebrań na XV. Walnym Zjeździe Delegatów Związku Tow. Restauratorów Włocław. Hotelu i Kawiarni we Włocławku, uchwalili następujące rezolucje:

Zarząd Związku Tow. Restauratorów na Pomorzu ma poczynić starania w poszcz. Ministerstwach w następujących sprawach:

1) By koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych były przede wszystkim udzielane restauratorom chrześcijańskim i fachowcom, którzy wykazują się odpowiednim wykształceniem fachowym wzgl. długoletnią praktyką zawodową. Podanie o koncesję winno zaopiniować miejsc. Towarzystwo Restauratorów.

2) Koncesjonowanie wszystkich jadłodajni, stołowni, prywatnych noclegów i wyszynków napojów alkoholowych do 4,5%.

3) Zniesienie koncesyj klubowych na Ziemiach Zachodnich wzgl. ograniczenie takowych do minimum, zarazem zniesienie koncesji jednodniowych dla osób prywatnych, a udzielenie takowych tylko osobom mającym koncesje.

4) Zniesienie patentów akcyzowych.

5) Przywrócenie odbioru pustych butelek przez Hurtownię P.M.S.

6) Zwalczanie tajnego wyszynku przez władze do tego powołane w prywatnych jadłodajniach, kioskach, sklepach kolonialnych i t. d.

7) Pociągnięcie wszystkich jadłodajni i prywatnych stołowni pod te same przepisy sanitarne i higieniczne, którym podlegają zakłady koncesjonowane.

8) Zakaz oddawania Stowarzyszeniom sal w kasynach, szkołach i innych budynkach urzędowych — na urządzenie imprez.